GAZETA ADMINISTRACJI i POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 50. WARSZAWA, DNIA 8-GO GRUDNIA 1923 ROKU. ROK 5.

Prof. Dr. E. St. RAPPAPORT.

ODNOWA WŁOCH POWOJENNYCH. 9)

(Rzym — czwarty. Doktryna społeczna faszyzmu. Reforma ustawodawstwa włoskiego).

(Dokończenie).

F. Znaczenie prawno-porównawcze reformy ustawodawstwa włoskiego.

JAK zaznaczono w komunikacie Biura informacyjno-prasowego Komisji Kodyfikacyjnej R. P., rozesłanym prasie stołecznej[1]) w końcu września r. b., celem mej podróży tegorocznej do Włoch w okresie feryjnym było zebranie materjałów prawno-porównawczych, potrzebnych Komisji Kodyfikacyjnej w toku jej prac bieżących. Zbieranie tych materjałów na miejscu[2]), lub też drogą korespondencji[3]), należy do obowiązków sekretarza generalnego Komisji, jako kierownika zarazem jej Biura informacyjno-prasowego[4]). Szczególną w tym względzie wartość posiadają dla prac naszej Komisji te najnowsze materjały kodyfikacyjne, które, bądź jak materjały francuskie, ewentualnie belgijskie, dotyczą ewolucji ustawodawstwa (cywilnego), częściowo obowiązującego również na znacznej połaci ziem polskich (b. Królestwo Kongresowe), bądź też pochodzą z państw, równocześnie z Polską odrodzonych lub terytorjalnie powiększonych z mocy traktatów powojennych w latach 1919—20 (Czechosłowacja, Jugosławja, Francja, Rumunja, Włochy). Państwa powyższe łączy szereg wspólnych zagadnień kodyfikacyjnych, powstałych na gruncie stosunku do ustawodawstwa, obowiązującego w chwili włączenia danego terytorjum do nowego organizmu państwowego o odmiennem istniejącem lub nowoutworzonem ustawodawstwie rodzimem. Stąd węzły szczególnej łączności Kodyfikacyjnej Francji i Polski na tle stosunku do ustawodawstwa niemieckiego, Polski i Rumunji — do ustawodawstwa rosyjskiego, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski i Włoch—do ustawodawstwa austrjackiego, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski i Rumunji — do ustawodawstwa węgierskiego i t. d.

Łączność ta, z istoty rzeczy, ujawnia się bardziej na gruncie prawa prywatnego w związku z zagadnieniami o charakterze prawno-technicznym, niżli prawa publicznego, które rozwija się na podłożu określonych prądów politycznych; w szczególności prawo konstytucyjne liczyć się musi z utrwalonemi na pewien, zazwyczaj dłuższy, okres czasu wymaganiami ustaw zasadniczych, zastosowanemi do swoistych warunków miejscowych[1]).

W przedmiocie prawa administracyjnego schematyczne wzory włoskie, jak już zaznaczono powyżej,[2]) są poniekąd odbiciem ogólnoeuropejskich postulatów reformistycznych w tej dziedzinie. To też stanowią one materjał porównawczy starannie opracowany i pouczający, nie mający jednakże znamion specyficznie włoskiej myśli twórczej.

Odwrotnie się rzecz ma z projektem części ogólnej Kodeksu Karnego z r. 1921, który w literaturze przedmiotu wywołał wielkie zainteresowanie. Acz kolwiek zainteresowanie to w krajach kultury łacińskiej, ze względów wyżej wskazanych[3]), jest raczej natury negatywnej, to jednakże stwierdzić należy, że opracowanie tego przełomowego projektu, mającego niewiele szans realizacji całkowitej, wywrze niewątpliwie poważny wpływ częściowy na rozbudowę systemu „środków zabezpieczających" w najnowszych projektach Kodeksów Karnych, co już uczynił, zresztą samodzielnie, projekt przygotowawczy części ogólnej Kodeksu Karnego Polskiego z r. 1922[4]).

Wreszcie znaczenie prawno-porównawcze najnowszej reformy włoskiej ustawy o ustroju sądownictwa straciło na aktualności wobec dobiegających obecnie do końca obrad ostatecznych w odnośnej podkomisji Kom. Kod. i zdecydowanego już kompromisowego załatwienia najwięcej budzącego wątpliwości działu o mianowaniu sędziów. Materjały porównawcze włoskie, w związku z innemi, były w toku obrad podkomisji brane pod uwagę, a nawet w pewnej mierze uwzględniono je przy rozstrzyganiu analogicznych zagadnień na gruncie naszej przyszłej „Ustawy o sądach zwyczajnych".

Pozostaje tedy, jako szczególnie płodny teren badań porównawczo-prawnych dla celów praktyki kodyfikacyjnej, dziedzina prawa prywatnego i odnośnych zagadnień procesowych[5]) zarówno ze względów merytorycznych, jak i z powodu analogij co do bardziej wolnego biegu przekształceń kodyfikacyjnych, jak wreszcie i co do sposobu współpracy nad reformą prawa prywatnego Ciał ustawodawczych i fachowych Komisyj przygotowawczych (Kodyfikacyjnych).

* * *

Zagadnienia prawa prywatnego, poruszone w wyżej streszczonem uzasadnieniu ministra Oviglio i rozwinięte szczegółowiej w referatach opinjodawczych członków odnośnej Komisji parlamentarnej[1]), dotyczą kwestyj nader żywotnych, zawiłych, a niekiedy i drażliwych dla *wszystkich* ciał kodyfikacyjnych w Europie powojennej, — rządowych, parlamentarnych lub pozaparlamentarnych, — pracujących obecnie nad „Corpus juris civilis" XX stulecia, że wymienię tylko jedną sprawę *reformy prawa małżeńskiego* (śluby cywilne — rozwody), rozważoną zasadniczo w wyżej wskazanej Komisji parlamentarnej włoskiej (referat posła prof. Ferri'ego[2]).

To samo rzec można i o zagadnieniach procesowych, mianowicie o wielce spornej i na naszym gruncie kwestji zasadniczych koncepcyj co do struktury postępowania cywilnego. I u nas, jak i we Włoszech, już w stadjach przygotowawczych projektu Kodeksu postępowania cywilnego rozwinął się spór o potrzebę pewnych odchyleń od zasad ustności i bezpośredniości na rzecz postępowania pisemnego, w imię konieczności zastosowania ważnej pod względem praktycznym „ekonomji procesowej" w przyszłej procedurze polskiej. W sporze tym komisja specjalna Polskiego towarzystwa ustawodawstwa cywilnego w Warszawie zajęła stanowisko, zbliżone do poglądów odnośnego referenta włoskiego, prof. Chiovenda, sprzeczne zaś zarówno z przesłankami uzasadnienia projektu delegacyjnego ministra Oviglio, jak i kategorycznemi oświadczeniami w tym względzie w „Komisji Powojennej" powagi rzymskiej w sprawach procesowych, senatora Mortara.

Polski referent danego zagadnienia, prezydent Komisji Kodyfikacyjnej i zarazem prezes sekcji postępowania cywilnego tejże Komisji, prof. dr. Fr. Ks. Fierich, zajął, jak wiadomo z ogłoszonych drukiem materjałów[3]), stanowisko, zbliżone do stanowiska ministra Oviglio i b. ministra senat. Mortara.

Poza analogicznemi trudnościami natury merytorycznej, nastręcza się w danej dziedzinie zagadnień kodyfikacyjnych również i *analogja biegu prac* odnośnych w różnych krajach. Dziedzina prawa prywatnego zazębia się tak głęboko o całokształt życia *codziennego* szerokich warstw społecznych, tak przenika do najskrytszych i najdrobniejszych komórek tego

---

[1]) P. Nr. 40 „Gazety".

[2]) Jak to uczyniłem w latach 1920—21 co do Francji i Belgji i w r. 1923 co do Czechosłowacji i Włoch.

[3]) Dotychczas wzajemnie ustalono stosunki informacyjne z ośrodkami kodyfikacyjnymi Hiszpanji, Jugosławji i Rumunji, a nawiązywanie nowych łączników jest w toku.

[4]) Tą drogą Komisja Kodyfikacyjna, rozporządzająca stosunkowo szczupłemi sumami budżetowemi, a ostatnio nader skrępowana w nabywaniu potrzebnych jej do pracy książek obcych, otrzymuje cenne, częstokroć niedrukowane materjały bieżące z zakresu prac ustawodawczych w państwach obcych, a ponadto przez wymianę swych własnych lub oddanych jej do dyspozycji wydawnictw, uzyskuje obce pomoce prawno-porównawcze (książki, dokumenty, sprawozdania urzędowe), bez których o poważnej pracy kodyfikacyjnej mowy być nie może.

[1]) Por. cz. ostat. art. 125 Konstytucji marcowej r. 1921, powstałej drogą wysiłku kompromisowego Sejmu Ustawodawczego Rzplitej. Poprawianie doraźne niektórych, stosunkowo mniej znacznych, luk i usterek tej Konstytucji, groziłoby ryzykiem prób obalenia pierwotnego kompromisu (z jednej lub drugiej strony silnie zróżnicowanych w Polsce grup sejmowych); to też za jedyną wskazaną obecnie, drogę naprawy konstytucyjnej Rzplitej raczej uznać należy staranne rozbudowanie celowych ustaw wykonawczych do Konstytucji, niżli jej — ad casum — przekształcanie.

[2]) p. № 49 „Gazety".

[3]) patrz Nr. 45 „Gazety".

[4]) patrz załącznik (w języku polskim i francuskim) do 1 zeszytu „Polskiego Przeglądu Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego". Warszawa, 1923. („Revue Polonaise de Législation Civile et Criminelle", Varsovie, 1923).

[5]) Zmiana procedury karnej włoskiej z r. 1913, jak już zaznaczyłem powyżej, nie jest na razie zamierzona, co nie wyłączy jednakże potrzeby zmian i uzupełnień, uwzględniających warunki powojenne i rewizję ustaw ustrojowych. Z kodeksu postępowania karnego włoskiego z r. 1913. jako najwybitniejszego w danej materji dzieła kodyfikacji przedwojennej, korzystała porównawczo komisja redakcyjna sekcji postępowania karnego Kom. Kod. przy opracowywaniu świeżo ukończonego pierwopisu polskiej procedury karnej.

[1]) p. Nr. 48 „Gazety".

[2]) Druk parlam. Nr. 2013A/1923.

[3]) Polska procedura cywilna. Projekt referentów, z uzasadnieniem. Wydawnictwa Komisji Kodyfikacyjnej R. P., Kraków, t. 1—1921, t. 2—1923.

życia, że nagłe zmiany kodyfikacyjne w tej dziedzinie, zwłaszcza zmiany nie liczące się z wpływami wieloletniego panowania ustaw odmiennych i urobionemi przyzwyczajeniami ludności danego państwa, a nawet danej dzielnicy, łatwoby zamieszanie i odpór sprowadzić mogły. To też wszelkie w tym względzie nowe pomysły kodyfikacyjne wymagają gruntownego namysłu i sprawdzenia własnego doświadczenia kodyfikacyjnego w świetle doświadczeń obcych.

Wreszcie niemniej aktualną, ze stanowiska wartościowania wzorów obcych staje się *sprawa sposobu współpracy* powołanych czynników parlamentarnych i pozaparlamentarnych nad reformą prawa prywatnego. W tym względzie śmiała inicjatywa rządu Mussolini'ego mogłaby znaleźć szersze zastosowanie w praktyce kodyfikacyjnej innych państw, zwłaszcza w praktyce zmuszonej do gruntownej i możliwie szybkiej odnowy ustawodawczej Europy Środkowej.

Właściwie pomysł odwołania się rządu (ewentualnie — innego ciała, posiadającego samodzielną, zastępczą lub pomocniczą inicjatywę ustawodawczą) do Parlamentu o wstępne dyrektywy *polityczne* w pracy, następnie samodzielnej, nie jest wzorem wyłącznie włoskim.

Już praktyka kodyfikacyjna hiszpańska zna tego rodzaju *modus procedendi*. Mianowicie hiszpańska „Generalna Komisja Kodyfikacyjna", stanowiąca „Ciało przygotowawcze" dla rządu lub parlamentu, pracuje, między innemi, od dłuższego czasu nad udoskonaleniem ustawodawstwa karnego; ze względu jednak na swoiste stosunki nie tylko hiszpańskie (chwiejność większości parlamentarnej i ciągłe zmiany na stanowiskach ministerjalnych) nie mogła dotąd dzieła, doprowadzonego do poważnych wyników teoretycznych, zrealizować praktycznie w uchwałach Ciał Ustawodawczych.

Pragnąc wyjść z zaczarowanego koła „tylko projektu" i zapewnić uzyskanie większości głosów w parlamencie dla przyszłej ustawy, jeden z kalejdoskopowych w czasach ostatnich ministrów sprawiedliwości, zaproponował Komisji opracowanie ustawy przygotowawczej, zwanej „ustawą wskazań podstawowych" (loi des bases), w którejby ustalono zasady przewodnie przyszłego Kodeksu Karnego, ujęte w szereg tez (principes), i zasady te złożono parlamentowi, za pośrednictwem Rządu, do wstępnego przyjęcia. Podkomisja specjalna rzeczonej Komisji Kodyfikacyjnej, pracująca nad całokształtem projektu Kodeksu Karnego, zastosowała się do życzeń ministra i poleciła wypracowanie projektu „wskazań podstawowych" swemu referentowi, prof. uniw. madryckiego M. Quintiliano Saldana, który poruczone mu zadanie (w XXI tezach) w ciągu miesiąca wykonał i podał o niem notatę informacyjną w paryskiej „Revue pénitentiaire et de Droit pénal".[1])

Otóż i w praktyce naszej Komisji Kodyfikacyjnej zastosowanie w pewnych wypadkach wzorów włosko-hiszpańskich wydaje mi się ze wszech miar wskazanem, a zwłaszcza tam, gdzie element polityczny „zasady" łatwo od dalszego „prawno-technicznego" wykonania wyodrębnić można i zgóry miarodajne zdanie Ciał Ustawodawczych dla dalszego względnie *pewnego* biegu prac komisyjnych zabezpieczyć.

Dlaczegóżby Sejm Rzplitej nie miał w taki sposób wstępny rozstrzygnąć na gruncie „Ustawy wskazań podstawowych" (ewentualnie uchwały — rezolucji) npkł. kwestję *ślubów cywilnych i rozwodów*, stanowiących obecnie dla Komisji Kodyfikacyjnej jeden z największych szkopułów merytorycznych w zakresie dalszych jej prac nad prawem familijnem w przyszłym Kodeksie Cywilnym Polskim.

Szereg względów praktycznych przemawia stanowczo za tem pożytecznem wyzyskaniem wzorów obcych, a żaden przepis obowiązujący zarówno Konstytucji, jak i nawet obecnego Regulaminu Sejmowego, bynajmniej się tej inowacji nie sprzeciwia[2]). Ułatwiłaby ona niepomiernie Komisji Kodyfikacyjnej załatwienie drażliwej a palącej kwestji kodyfikacyjnej, której dalsze długotrwałe zróżniczkowanie w ustawodawstwach, tymczasowo obowiązujących na ziemiach polskich, staje się wprost niedopuszczalne. Uchybia bowiem powadze jedności i spoistości państwa polskiego aby to, co w jednej dzielnicy uważane jest za normalne i zgodne z ustawą, w drugiej sprzeciwiało się przepisom prawa i dobrym obyczajom.

Opierając się na ustawie wstępnej, Komisja Kodyfikacyjna miałaby już niejako podstawę do mniemania, że dalsza jej praca nie pójdzie na marne i może liczyć na ostateczne w Ciałach Ustawodawczych zatwierdzenie

* * *

Dobiegłem kresu mego sprawozdania z podróży. Pozostaje mi jedynie miły obowiązek podziękowania tym wszystkim, którzy swą cenną współpracą dopomogli mi zadanie informacyjne, powierzone przez Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, całkowicie wypełnić.

Przedewszystkiem więc niech mi wolno będzie złożyć wyrazy serdecznej podzięki panu ministrowi Augustowi Zaleskiemu, posłowi Rzeczypospolitej w Rzymie, którego osobistym staraniom zawdzięczam kontakt w Min. Spr. Zagranicznych z mym *cicerone* rzymskim, radcą stanu komandorem Brocchi'm, który ułatwił mi bezpośredni kontakt z naczelnikiem działu (gabinetu) ustawodawczego Ministra Sprawiedliwości, sędzią apelacyjnym komandorem Ricci'm, dzięki któremu uzyskałem możność odbycia dłuższej konferencji informacyjnej w sprawach kodyfikacyjnych z ministrem Oviglio.

Z kolei najserdeczniej również dziękuję za pomoc przy zbieraniu materjałów, zwłaszcza prasowych, p. radcy legacyjnemu Maciejowi Loretowi i p. konsulowi Janowi Brodzkiemu, a w szczególności pp. referentom prasowym naszego poselstwa w Rzymie, Leonardowi Kociemskiemu i Wincentemu Rzymowskiemu, za ułatwienie mi kontaktu z prasą rzymską [1]) oraz oddanie do mej dyspozycji materjałów publicystycznych (wydawnictwa perjodyczne i wycinki prasowe), które umożliwiły mi właśnie oprzeć szkic niniejszy na źródłach starannie dobranych i będących przedmiotem nie tylko mej osobistej parutygodniowej obserwacji, ale i obserwacji tych, którzy śledzą objektywnie rozwój prac obecnego rządu włoskiego od pierwszej chwili jego powstania.

Wreszcie należy się również odemnie szczera podzięka i p. Józefowi Michałowskiemu, miejscowemu przedstawicielowi interesów Akademji Umiejętności, za uczynną pomoc przy uzyskiwaniu potrzebnych wydawnictw oraz ułatwienie kontaktu z profesorami miejscowego Uniwersytetu (Del-Vecchio i Ferri).

Rzym — Warszawa
we wrześniu — październiku 1923.

KONIEC.

---

[1]) Zesz. 1—3 z r. 1922, str. 190 i nast.

[2]) por. cz. 2 art. 3 i art. 29 Konstytucji marcowej r. 1921 w związku z art. 13 p. a Regulaminu obrad Sejmu Rzplitej.

[1]) Wywiad w „Il Messaggero" z dn. 1 września r. b. (Nr. 208), w którym do wiadomości opinji fachowej włoskiej podałem dotychczasowe wyniki prac Komisji Kodyfikacyjnej R. P.

Prof. Dr. ST. GOŁĄB.

Zasady ustroju sądownictwa na ziemiach polskich. 14)

(Ciąg dalszy).

PRAWO przyjęcia próbnego na 2 miesiące urzędników kanc. przysługuje prezesom Sądów okręgowych, w którym to czasie obie strony mają prawo wypowiedzenia; termin wypowiedzenia (nie mniej niż na 7, a nie więcej niż na 14 dni) oznacza przy przyjęciu prezes Sądu okręgowego, lub z jego polecenia naczelnik tego Sądu powiatowego, do którego kandydat został przydzielony. Kandydatów, którzy pracowali już w urzędzie państwowym lub komunalnym i mają odpowiednie świadectwa tej pracy — może prezes Sądu okręgowego zwolnić od odbycia czasu próby. Jeżeli w przeciągu czasu próby nie nastąpiło wypowiedzenie, prezes Sądu apelacyjnego mianuje kandydata kancelistą sądowym; kancelista składa przysięgę służbową jako urzędnik państwowy. Po trzech latach zadawalniającej służby, prezes Sądu apelacyjnego mianuje go rejestratorem sądowym, a po dalszych trzech latach takiej służby wolno mu zgłosić się do egzaminu na podsekretarza sądowego. Kandydaci z wyjątkowo dobremi kwalifikacjami mogą już, po sześciu miesiącach służby, zgłosić się za zezwoleniem prezes Sądu apelacyjnego do egzaminu na rejestratora sądowego przed Komisją egzaminacyjną przy Sądzie okręgowym. Złożenie takiego egzaminu uprawnia kandydata do wniesienia podania o mianowanie rejestratorem sądowym. Po 2 i pół letniej zadawalniającej służbie wolno mianowanym w tym trybie rejestratorom sądowym zgłosić się do egzaminu na podsekretarza sądowego. Do tak mianowanych podsekretarzy nie stosują się przepisy rozporządzenia (z 3.III 1920 r.) o służbie przygotowawczej średnich urzędników państwowych i podsekretarze ci *nie* mogą ubiegać się o posady sekretarzy sądowych.

Zresztą pod względem zajęcia kancelistów, rejestratorów i podsekretarzy sądowych, tudzież pod względem nadzoru służbowego nad nimi, stosuje się przepisy pruskiego regulaminu dla kancelarji Sądów i prokuratur z dn. 27-3 1907 (Dz. rozp. pruskiego Min. sprawiedliwości, str. 89 i nast.). Mianowani w powyższy sposób podsekretarze i rejestratorzy mogą sprawować funkcje sekretarzy sądowych (§ 5 pruskiej ustawy z 3-III 1879 (Zb. ustaw pruskich str. 99) w brzmieniu art. 131 ustawy z 21-IX 1899 (Zbiór j. w. str. 249).

Zarządzenie wykonawcze do rozporządzenia min. o sądowych urzędnikach kancelaryjnych, ogłoszone w Dzienniku urzędowym Min. b. dzielnicy pruskiej z r. 1920 (Nr. 12, poz. 111) normuje komisje przy Sądach okręgowych dla egzaminów (przepisanych w myśl tego rozporządzenia) na rejestratorów sądowych.

E. *Postępowanie dyscyplinarne* przeciw sędziom unormowano rozporządzeniem z 21-VI 1920 r. (Dz. urzędowy Nr. 34, poz. 296), zmieniającem pruskie ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw sędziom z 7-V 1851 r. i 26 marca 1856 (Zbiór ustaw z r. 1851, str. 218 i z r. 1856, str. 201). W rozumieniu tej ustawy sędziami są również urzędnicy prokuratur przy Sądach, mający uzdolnienie do sprawowania urzędu sędziowskiego. Właściwymi Sądami dyscyplinarnymi są: 1) Sąd Najwyższy dla sędziów, prokuratorów, zastępców prokuratorów i podprokuratorów przy Sądach apelacyjnych, oraz dla prezesów, wiceprezesów, dyrektorów i prokuratorów przy Sądach okręgowych, niemniej dla prezesa Sądu powiatowego w Poznaniu; 2) Senat dyscyplinarny przy właściwym Sądzie apelacyjnym dla wszystkich innych sędziów. Senat ten rozstrzyga w gronie 5 członków (łącznie z przewodniczącym) [1]).

Postępowanie dyscyplinarne przeciw sądowym urzędnikom niesędziowskim unormowane było rozporządzeniami z r. 1919, 1920 i 1921 (Dz. urzędowy Nr. 4, 68 i 6), któremi zmieniono częściowo przepisy pruskiej ustawy z 21.7 1852 r. (Zbiór Ustaw st. 465 i nast.). Od 1 lipca 1922 r. weszła jednak w życie ustawa o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw funkcjonarjuszom państwowym (Dz. Ust. z r. 1922 Nr. 21, poz. 165, Nr. 22 poz. 181 i Nr. 65 poz. 582), a Minister sprawiedliwości wydał następnie rozporządzenie w przedmiocie oznaczenia władz dyscyplinarnych, powołanych do orzekania w sprawach dyscyplinarnych przeciw urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom zarządu wymiaru sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr. 48 z r. 1922 poz. 429)[2]).

F. *Zakres administracji sądownictwa* w byłej dzielnicy pruskiej przedstawiono już w zarysie w uwagach wstępnych; wynika on też z roli, jaką poszczególnemi rozporządzeniami i zarządzeniami przydzielono tam Ministerstwu sprawiedliwości tudzież prezesom Sądów, która to rola jest widoczną z całego toku przedstawienia obecnej organizacji sądownictwa w b. dzielnicy pruskiej.

---

[1]) W takiem samem gronie rozstrzyga też Sąd Najwyższy jako dyscyplinarny. W miejsce słów: „wielki Senat dyscyplinarny" w ustawach pruskich, wstawiono obecnie słowa: „Sąd Najwyższy".

[2]) Postanowieniom tej ustawy nie podlegają: sędziowie, prokuratorowie i aplikanci sądowi (art. 71).

Wedle § 22 niem. ustawy o ustroju sądownictwa i §§ 79—80 ustawy wykonawczej do tejże — przysługuje w Sądach *powiatowych* prawo nadzoru nad urzędnikami *niesędziowskimi* temu z pośród ustanowionych tam (kilku) sędziów, któremu prawo to poruczył Minister sprawiedliwości (t. zw. aufsichtsführender Richter). W tem prawie nadzoru mieści się uprawnienie wytykania nienależytego wykonywania swych obowiązków, oraz wymierzania im kar porządkowych w formie grzywien, zgodnie z przepisami ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw niesędziowskim urzędnikom sądowym z 21.7 1852 r. Natomiast prawo nadzoru nad sędziami powiatowymi nie jemu służy, lecz prezesowi właściwego sądu okręgowego. Rozporządzeniem z 23.6 1920 r. (Dz. urzędowy Min. b. dzielnicy pruskiej Nr. 34, poz. 304) uległy te postanowienia prawne o tyle zmianie, że na czele sądów powiatowych stoją obecnie albo mianowani „naczelnicy", albo sędziowie, którym poruczono sprawowanie kierownictwa („kierownicy"). Tylko przy sądzie powiatowym w Poznaniu ustanowiono „prezesa" tegoż sądu z kompetencją wedle pruskiej ustawy z 10.4 1892 r. (Zbiór ustaw pruskich 1892, str. 77 i nast.), to znaczy z władzą nadzorczą także nad *sędziami* powiatowymi w swym sądzie, z pełną więc władzą, jaką w stosunku do sędziów innych sądów ma jedynie prezes sądu okręgowego w myśl ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem z 26.3 1856, tudzież z prawem udzielania im urlopów (art. 4 powołanego rozp. o urzędach i urzędnikach sądowych). Natomiast we wszystkich innych sądach powiatowych w b. dzielnicy pruskiej naczelnicy sądów powiatowych nie są władzą nadzorczą dla sędziów powiatowych i nie mają nad nimi władzy dyscyplinarnej, lecz władzę tę wykonywa prezes właściwego sądu okręgowego.[1])

Przepis art. 14 ustawy z 1.8 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, postanawiający, że Ministrowi b. dzielnicy pruskiej służy prawo zwalniania i przenoszenia urzędników, nie wyłączając tych. którzy z mocy obowiązujących ustaw korzystają z prawa nieusuwalności — został uchylony ustawą z 7.4 1922 r. o zniesieniu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej (art. 3). W dzielnicy tej obowiązuje też ogólno-państwowa ustawa z 18.5 1921 r. w przedmiocie oznaczenia okresu organizacji sądownictwa i rozporządzenie Rady Ministrów, przedłużające ten okres tylko do końca 1922 r. — a przedewszystkiem cytowany już kilkakrotnie art. 78 ustęp 2 Konstytucji, postanawiający, iż przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku możliwe jest — poza przewidzianemi ustawowo przypadkami wydania przeciw niemu orzeczenia sądowego — wówczas, gdy wywołane zostało zmianą w organizacji Sądów, postanowioną w drodze ustawy.

W byłej dzielnicy pruskiej obowiązują oczywiście wszystkie przepisy rozdziału IV ustawy konstytucyjnej o sądownictwie, o ile nie wymagają jeszcze ustaw uzupełniających lub uzgadniających (art. 126 Konstytucji).

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Organizacja Sądownictwa w Województwie Śląskiem.

Uwagi wstępne. Ustrój sądownictwa na Śląsku związany był organicznie z niepewnymi tam przez czas długi stosunkami prawno-państwowymi. Na *Śląsku Cieszyńskim*[2]) objęła najpierw częściowo władzę „Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego", wydając obwieszczenie z 2 listopada 1918 r. tej treści, że wszystkie dotychczasowe ustawy pozostają w mocy, a organizacja sądownictwa niezmienioną. Po ugodzie z Narodnim Vyborem dla Szląska, zawartej w dniu 5 listopada 1918, objął dnia 14 listopada tegoż roku w imieniu Państwa Polskiego władzę zwierzchnią nad sądownictwem prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie, odbierając przysięgę od sędziów i urzędników sądowych. Czas jakiś wydawało prezydjum (wówczas) Sądu kraj. wyższego (dziś apelacyjnego) w Krakowie reskrypty z mocą obowiązującą dla tej części Śląska Cieszyńskiego, która przeszła pod władzę Rady narodowej. Od dnia 9.I 1919 objął kierownictwo Sądu okręgowego w Cieszynie wiceprezes Sądu okręgowego w Krakowie. Wskutek napadu Czechów (23.I 1919 r.) stosunki zmieniły się w zupełności: kierownictwo Sądu okręgowego w Cieszynie przeszło w dawne ręce, a sąd ten został podporządkowany apelacji w Bernie. Kiedy w dniu 3 lutego 1919 r. ustalono zgodą paryską z Czechami linję demarkacyjną wojskową, część Sądów śląsko-cieszyńskich (między niemi Sąd okręgowy w Cieszynie) wróciły pod władzę polską, a komisja międzynarodowa zamianowała dekretem z 21.3 1919 r. prezydentem tego sądu polaka, postanawiając zarazem jego niezawisłość urzędową zarówno od apelacji krakowskiej, jak berneńskiej, i nie pozwalając na przesyłanie tam odwołań i rekursów. Dopiero z dniem 10.7 1919 zarządził prezes sądu okręgowego w Cieszynie przedkładanie środków prawnych sądowi apelacyjnemu w Krakowie. Nowa międzynarodowa Komisja (plebiscytowa) wydała zaraz po objęciu przez siebie rządów na Śląsku Cieszyńskim zarządzenie organizacyjno-sądowe z dnia 12.2 1920 r. (Dziennik urzędowy prefekta przy Komisji międzynarodowej w Cieszynie .... Nr. 1, poz. 9), mianując aż dwuch (!) prezydentów sądu: polskiego i czeskiego i próbując stworzyć (nadaremnie) wspólne senaty polsko-czeskie. Ten nieomal nieprawdopodobny stan rzeczy trwał mniej więcej aż do złożenia przez Międzynarodową Komisję plebiscytową władzy w dniu 10.8 1920 r. Wskutek uchwały Konferencji ambasadorów z 28.7 1920, którą ustalono granice między Polską a Czechami, przeszły pod władzę polską: część miasta Cieszyna z Sądem okręgowym i cały szereg Sądów powiatowych, bądź w całości, bądź w części.

Do czasu definitywnego objęcia władzy na Śląsku Cieszyńskim przez Rzeczpospolitą polską (10.8 1920 r.) wydawały tam obowiązujące rozporządzenia prawne bądź Rada narodowa księstwa Cieszyńskiego, bądź komisja międzynarodowa (lub z jej upoważnienia prezes Sądu Okr. w Cieszynie), publikując *niektóre* tylko ustawy i rozporządzenia polskie, które z tą dopiero chwilą nabierały mocy obowiązującej na tem terytorjum.

Co się tyczy *Śląska Górnego,* wystarczy tu zaznaczyć, że decyzją konferencji ambasadorów w Paryżu z dn. 20.10 1921 r. dokonano podziału między Polskę i Niemcy części tego kraju, opisanej w art. 88 traktatu wersalskiego. Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 44 z-r. 1922, pozycja 369 — publikuje oświadczenie rządowe w sprawie tego podziału, a dalej ustawę z 24.5 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Śląska Górnego, a podpisanej w Genewie w dniu 15.5 1922 r. (tamże poz. 370) oraz samą tę konwencję (poz. 371), dodane w załączniku do powyższego numeru dziennika ustaw w tekście francuskim i polskim (Convention Germano-Polonaise relativ a la Haute Silésie). W przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości na górnośląskim obszarze plebiscytowym podpisano w Katowicach układ polsko-niemiecki w dn. 12.4 1922 r. (Patrz ustawę ratyfikacyjną wraz z tym układem w Dzienniku Ustaw Nr. 51 (1922) poz. 447-448).

Województwo Śląskie obejmuje wszystkie ziemie śląskie przyznane Polsce, składa się więc z cieszyńskiej i górnośląskiej części (art. 1 Ustawy konstytucyjnej z 15.7 1920 r., zawierającej statut organiczny Woj. Śl. ogłoszony w Dz. Ustaw Nr. 73 poz 497). Wedle art. 36 ustęp 1 tej ustawy w brzmieniu jakie mu nadała ustawa z 18.10 1921 (Dz. Ustaw Nr. 85, poz. 608) upoważniono Ministra sprawiedliwości do utworzenia Sądu *apelacyjnego* dla Województwa śląskiego, do oznaczenia jego siedziby i wprowadzenia rozporządzeniami koniecznych zmian w ustroju sądownictwa itd.[1]) Sądowi temu nadano, o ile ustawa państwowa nic innego nie postanowi, w stosunku do ziem części górnośląskiej: 1) Kompetencję Sądu apelacyjnego w Wrocławiu (i Sądu Kameralnego w Berlinie); nadto, w sprawach o przestępstwa, których akt oskarżenia nie kwalifikuje jako zbrodnię, uznano ten Sąd właściwą instancją do rozstrzygania zażaleń i rewizyj przeciw uchwałom i wyrokom Sądów okręgowych jako Sądów I instancji (Patrz zresztą o właściwości Sądów apelacyjnych pod A. d.), 2) W stosunku do ziem części cieszyńskiej: kompetencję Sądu apelacyjnego w Krakowie i Bernie.

Sądowi *Najwyższemu* w Warszawie nadano: 1) w stosunku do ziem części górnośląskiej: kompetencję Sądu Rzeszy w Lipsku jako instancji rewizyjnej i zażaleniowej — z wyjątkiem spraw, przydzielonych Sądowi apelacyjnemu. 2) W stosunku do ziem części cieszyńskiej: Kompetencję Sądu Najwyższego w Wiedniu.

Postanowiono tam jeszcze (art. 37 i 38), że nadzór nad wszystkiemi Sądami zwyczajnemi przysługuje Ministrowi sprawiedliwości i że mianowania urzędników wymiaru sprawiedliwości dokonywa się na zasadach obowiązujących w Rzeczypospolitej, jednak w pierwszych 5 latach po wysłuchaniu wojewody.

Województwo śląskie — i sądownictwo śląskie — podlega, o ile chodzi o jego część cieszyńską, prawodawstwu austrjackiemu, o ile zaś idzie o część górnośląską prawodawstwu niemieckiemu i pruskiemu. wedle art. 2 cyt. ustawy konstytucyjnej śląskiej, dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, obowiązujące w dniu wejścia jej w życie, t. j. w dniu objęcia Śląska we władanie Rzeczypospolitej (art. 45) — pozostają tam nadal w mocy, chyba że zostaną prawidłowo zmienione. Zaznaczyć należy, że w myśl art. 4 tej ustawy cały szereg materyj należy do kompetencji ustawodawstwa Sejmu Śląskiego; *nie* należy jednak do niej organizacja sądownictwa, którego urządzenie podlega ustawodawstwu Rzeczypospolitej Polskiej.

Cóż tedy obowiązuje w cieszyńskiej części Śląska w zakresie ustroju sądownictwa? Ani dekret Nacz. Państwa o zmianach w urządzeniu sądownictwa w b. zaborze austrjackim, ani wiele innych ustaw i rozporządzeń[1]) *nie zostały tam nigdy opublikowane.* Argumentując tedy logicznie, trzeba przyjąć niedające się wykluczyć żadnemi rozumowaniami „prawniczemi", choćby praktycznie horendalną konsekwencję, że *w zakresie sądownictwa obowiązuje na Śląsku cieszyńskim takie, niezmienione przepisami prawnemi polskiemi, ustawodawstwo austrjackie, jakie tam obowiązywało w dniu 10 sierpnia 1920 r. z którymto dniem przeszła cieszyńska część Województwa we władanie Rzeczypospolitej Polskiej.*

Tymczasem — praktycznie — rzecz ta przedstawia się zupełnie inaczej. Z zasięgniętych przezemnie informacyj wynika, że tymczasowa Komisja rządząca Śląska cieszyńskiego powołała w r. 1921 osobną Komisję, złożoną z urzędników różnych dykasteryj, polecając jej przedłożenie spisu wszystkich ustaw polskich, które do dnia 10.10 1921 r. nie były ogłoszone. W przedłożonem przez tę Komisję sprawozdaniu odróżniono: 1) Ustawy i rozporządzenia o charakterze ogólno-państwowym, rozumiejąc przez to postanowienia prawne wydane w materjach, których unormowanie nastąpić ma na Śląsku cieszyńskim tak samo jak w całem Państwie — i 2) Ustawy wydawane w sprawach zastrzeżonych w myśl wyżej powołanych ustaw konstytucyjnych odrębnemu ustawodawstwu śląskiemu.

Co do pierwszych — uznano, jako miarodajny, termin dnia 10.8 1920 r., przyjmując, że ogłoszone począwszy od tego dnia ustawy „ogólno-państwowe" obowiązują także w cieszyńskiej części Województwa. Zrezygnowano zatem z osobnego ogłoszenia ich mocy obowiązującej dla tego terytorjum. Co się zaś tyczy tych ustaw „ogólno-państwowych", które ogłoszono w Rzeczypospolitej przed powyższym terminem — Komisja uznała ich dodatkowe ogłoszenie dla Śląska cieszyńskiego za zbyteczne, wychodząc z założenia, że ustawy te uzyskały eo ipso moc prawną z chwilą objęcia tam władzy przez Państwo Polskie. Dla uzasadnienia tego poglądu przytoczono przepis art. 1. 23 i 40 śląskiej ustawy konstytucyjnej z r. 1920, powołując się przytem na praktykę Sądów cieszyńskich i Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Co się tyczy ustaw drugiej kategorji — rzecz ta nie interesuje nas więcej na tem miejscu — zaznaczamy mimochodem, że wspomniana Komisja uznała konieczność ich publikacji przez obecnie miarodajną władzę.

(C. d. n.)

---

[1]) List okólny Min. b. dzielnicy pruskiej z 7.2 1920 r. L. 220.

[2]) *Gołąb:* Ustrój sądów cywilnych (Prawa Państwa Polskiego Zeszyt VII A). Patrz tamże na str. 378 i nast. elaborat sędziego D-ra *J. Pinerta.*

[1]) Upoważnienia tego udzielono na czas 6 miesięcy od dnia objęcia władzy na Górnym Śląsku przez Rzeczpospolitą Polską, a wydane przez Min. sprawiedliwości rozporządzenia z mocą ustawy musiały być przedstawione bezwłocznie Sejmowi Rz. P., który mógł je uchylić lub zmienić.

[1]) N. p. nowelo polskie do procedury austr. z lat: 1921 i 1922.

RUDOLF SIKORSKI.

Projekty ustaw samorządowych. 2)

(Ciąg dalszy)

Naczelne zasady, przyjęte odnośnie do samorządu przez Komisję dla reformy administracji i odpowiednio uwzględnione w projektach ustaw samorządowych, są następujące:

1. Samorząd nie jest celem sam dla siebie, tylko częścią publicznej administracji.

2. Ostatecznym celem administracji państwowej i samorządowej jest utrzymanie i umocnienie Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Ustrój organów samorządowych polega na zasadzie rozdziału władzy zarządzającej i wykonawczej od uchwalającej i kontrolującej.

4. Związkom samorządowym należy przekazywać wszelkie działy administracji publicznej, które nie muszą być zawiadywane przez organa rządowe, przyczem należy w uwzględnieniu przepisu z art. 69 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przekazać zarazem związkom samorządowym odpowiednie źródła dochodów.

5. Zarządy komunalne są z reguły kolegjalne .Członkowie zarządów komunalnych dzielą się na zawodowych i honorowych. Członkowie honorowi są delegatami organu uchwalającego i kontrolującego do zarządu komunalnego, a członkowie zawodowi muszą wykonywać swe obowiązki jako zawód główny i mają być wybierani w zasadzie na podwójny okres urzędowania organów uchwalających z prawem do emerytury. Miejsca zawodowych członków zarządów komunalnych mają być w zasadzie obsadzone drogą rozpisania konkursu.

6. Wybór członków zarządów komunalnych ma być zatwierdzany przez władze nadzorcze, względnie przez najwyższe władze państwowe. Przez zatwierdzenie wyboru przelewa się prawo przedstawicielstwa władzy rządowej i wykonywania urzędowania w zleconym zakresie działania z prawem do egzekutywy.

7. Przełożeni administracyjnych władz samorządowych, pochodzący z wyboru, posiadają zarazem ze względu na wykonywanie zadań w zleconym zakresie działania charakter urzędników państwowych odpowiedniej kategorji.

8. Organa bezpieczeństwa nie mogą być obarczone zadaniami administracyjnemi, nie wchodzącemi do ich zakresu działania.

W wielkich miastach mają być utworzone osobne administracyjne władze bezpieczeństwa I wzgl. II instancji, równorzędne zarządowi miejskiemu.

9. Urzędnicy komunalni, używani do załatwiania spraw administracji państwowej przekazanych związkom komunalnym, winni mieć te same kwalifikacje, jakie posiadają odnośne kategorje funkcjonarjuszy państwowych. Rada Ministrów może ustanowić okres ulgowy.

Przejście ze służby rządowej do samorządowej i przeciwnie ma być ułatwione.

10. Władzom samorządowym ma być pozostawiona najdalej idącą samodzielność, a nadzór ograniczony ustawami. Urzędowanie władz samorządowych należy jak najwięcej uprościć i ułatwić.

Każda z zasad powyższych dozwala na obszerne jej uzasadnienie i rozwinięcie, jakoteż stanowi przedmiot pożądanej krytyki, aby w rezultacie ustalić zasadę ustroju samorządowego, któryby odpowiadał naszym warunkom i zapewniał rozwój pomyślny Państwa na przyszłość.

II.

Projekt ustawy o gminie wiejskiej opracowany został z uwzględnieniem zasady o gminie złożonej z kilku gromad, przy utrzymaniu prawno-publicznego charakteru poszczególnych gromad, ograniczonych wszakże tylko do samorządowego zakresu działania.

Projekt umożliwia jednak jednocześnie tworzenie z większych gromad samodzielnych gmin.

Cały ciężar zleconego zakresu działania spada na zarząd gminy zbiorowej, który te zadania wykonuje przy pomocy sołtysów, jako przełożonych nad zarządami poszczególnych gromad.

W ostatnich czasach w sejmie i poza nim znowu powstały dwa zwalczające się obozy, jednych zwolenników gminy złożonej z kilku gromad, a drugich zwolenników gmin jednostkowych, jako samodzielnych okręgów administracyjnych.

Wykonując swe zadanie w zakresie wygotowania projektów ustaw dla samorządu i stworzenia możliwie starannie opracowanej podstawy do obrad nad niemi ze strony czynników decydujących, departament samorządowy stanął po stronie zwolenników gminy złożonej z małych gromad. Większość członków sejmowej komisji administracyjnej w roku zeszłym również oświadczyła się za powyższym typem gminy.

Do oświadczenia się za gminą złożoną skłoniły departament samorządowy następujące powody:

Najlepszą szkołą życia publicznego, obywatelskiego uświadomienia co do obowiązków wobec państwa i poznania pierwszych zasad prawa międzynarodowego jest właśnie gmina. Gmina jednostkowa może się zdobyć na wójta, który będzie dobrym zarządcą gminy, ale przeważna część tych wójtów walczy z trudnościami, gdy chodzi o załatwienie państwowych zadań zleconych gminie i administracja państwa niema zwykle z tej strony dostatecznej pomocy. Mniejsze gminy nie są wstanie utrzymać lepszej siły w charakterze sekretarza gminnego a na pisarzy gminnych, obsługujących dla utrzymania się 5 — 10 gmin, nie pójdzie jednostka lepsza, tylko podrzędna, która dla zysku podtrzymuje w gminie, pisząc zawodowo skargi, pieniactwo, wyzyskuje rozterki i waśni, schlebia ujemnym instynktom, a przez to nie jest w stanie być odpowiednią pomocą obywatelstwu gminy wiejskiej, ani sama nie może znaleźć dla siebie pola do lepszego rozwoju i postępu.

W gminie złożonej można znaleźć podstawę do ustanowienia wójta zawodowego, któremu da się zapewnić pobory wedle IX lub VIII i wyższej kategorji urzędników państwowych, zależnie od wielkości gminy złożonej, a przy nim można już ustanowić lepsze siły urzędnicze, z których sekretarz gminy będzie pożądanem stanowiskiem dla wysłużonych zawodowych wojskowych, policjantów, żandarmów, chcących się poświęcić podobnej pracy.

Wójt i sekretarz gminy złożonej wykonają doskonale państwowe zadania, zlecone gminom i będą dla poszczególnych gromad i ich mieszkańców stałą, a wytrawną opieką i doradcami w sprawach publicznych, ochronią ich przed wyzyskiem, a przez poparcie i rozwój wszelkiego rodzaju kooperatyw mogą przynieść gminie rozliczne korzyści, a conajmniej wrócić koszta na ich utrzymanie łożone.

Niewątpliwie może podobne organa ustanowić i każda poszczególna, lecz już większa gmina, która sama dla siebie stanowić będzie samodzielną gminę wiejską, czy miejską.

Komisja dla reformy administracji, licząc się z istnieniem zwolenników gminy złożonej i gminy jednostkowej, stanowisko swe w tej sprawie określiła w następujący sposób: Jeżeli sejm uchwali gminę jednostkową, to komisja uznaje za potrzebne ustanowienie tak, jak w b. dzielnicy pruskiej i na kresach w każdym powiecie po kilku komisarzy okręgowych (dystryktowych, rejonowych), którzyby kierowali i nadzorowali sprawowanie przez gminy zadań w zakresie miejscowej policji administracyjnej, (polowej, drogowej, mostowej, targowej, budowlanej, ogniowej, sanitarnej, przemysłowej, środków żywności, porządku i czystości i t. p.) oraz innych zadań wykonywanych przez gminy w zleconym zakresie działania (ogłaszanie ustaw i rozporządzeń, przeprowadzanie spisów ludności, wyborów do sejmu, pomoc przy rekrutacji, przy wymiarze i ściąganiu podatków, doręczanie wezwań sądowych, kwaterunki, podwody i t. d.).

O ileby zaś za zasadę sejm przyjął typ gminy złożonej z kilku gromad (wsi, osad), natenczas komisja dla reformy administracji oświadczyła się za powierzeniem obowiązków komisarza okręgowego wójtowi gminy złożonej. Połączenie obowiązków samorządowych z rządowemi w ręku wójta ewentualnie burmistrza przeprowadzono konsekwentnie i w ustawie miejskiej.

Zgodnie przeto z duchem przepisów konstytucji, gdy przyszło rozstrzygać, czy zadania komisarza okręgowego powierzyć urzędnikowi państwowemu czy też oddać je urzędnikowi—obywatelowi, wybranemu przez przedstawicielstwo ludności, departament samorządowy i komisja dla reformy administracji wybrali raczej ostatnie.

I na kresach w okolicach o mieszanej ludności typ gminy złożonej jest najodpowiedniejszy, wójt takiej gminy bowiem, działający zarazem jako urzędnik państwowy, będzie najlepszym pośrednikiem między państwem a ludnością, odda ostatniej rozliczne usługi, a w gminie złożonej ponadto nie będzie miejsca na spory narodowościowe, gromada zaś rozwijać będzie mogła swobodnie przyrodzone właściwości swoich mieszkańców, a korzystać zarazem z zakładów i urządzeń gminy złożonej.

Potrzebę wprowadzenia gmin połączonych uznają prawie wszystkie najnowsze ustawy gminne. I tak przewiduje gminy połączone nowa ustawa badeńska z 5.X 1920 roku, oraz ustawa gminna i powiatowa turyngska z 20.VII 1922 r. Ostatnia ustawa przyjmuje gminy złożone, powstałe wskutek dobrowolnego połączenia się poszczególnych gmin oraz gminy złożone z urzędu przez ministerstwo spraw wewnętrznych ze względu na potrzeby publiczne.

Drugi projekt pruskiej ustawy gminnej urządza omawianą kwestję w sposób zupełnie analogiczny do zasad przyjętych w projekcie ustawy o gminie wiejskiej, opracowanym w departamencie samorządowym, każda bowiem poszczególna gmina wiejska posiada własny ustrój i własne organa z naczelnikiem gminy na czele, a ponad kilkoma gminami utworzona jest gmina okręgowa o zakresie działania, podobnym do przyjętego w ogłoszonym projekcie Departamentu. Naczelnik gminy okręgowej pruskiej ma się nazywać burmistrzem okręgowym.

Jeżeli się zważy, jak ważnym organem mają być wójtowie gmin połączonych i ile się przydać może ludności i państwu około 3000 wójtów takich gmin, tych pionierów idei państwowości, nie można się oprzeć przekonaniu, że ustrój gminy złożonej jest najodpowiedniejszy dla naszej Rzeczypospolitej.

W sprawie innych zasad ustawy o gminie wiejskiej pożądane jest swobodne, a nieuprzedzone wypowiedzenie się osób, których ten temat interesuje.

(C. d. n.).

ROMAN HAUSNER. 3)

Reorganizacja administracji państwowej.

(Ciąg dalszy).

IV.

Tezy, wypowiedziane przez Komisję dla Reformy Administracji, znalazły częściowo zastosowanie we wnioskach rządowych, które służyły za podstawę obrad i uchwał Rady Ministrów z 6, 9 i 18 sierpnia [1]), w szczególności zaś zostały zużytkowane tezy w przedmiocie zespolenia i reorganizacji władz administracyjnych I i II instancji.

Uchwały Rady Ministrów obejmują „zasady ogólne", oraz „zasady szczegółowe".

Zarówno jedne, jak i drugie zmierzają do tego samego celu, t. j. do wprowadzenia takich zmian w obecnej organizacji władz administracyjnych I i II instancji, któreby zapewniły naczelnikom tych władz, a zwłaszcza Wojewodom należne im stanowisko w charakterze reprezentantów Rządu w obrębie województwa, względnie powiatu, wzmocniły drogą możliwie najdalej idącego zespolenia wszystkich działów administracji autorytet władzy państwowej, zapewniły jednolity kierunek działalności całej administracji w myśl zasadniczej linji polityki Rządu, a wreszcie umożliwiły przez odpowiednie uproszczenie struktury poszczególnych urzędów, a przedewszystkiem Urzędu Wojewódzkiego, uzyskanie jaknajwiększej ekonomji sił urzędniczych przy jaknajwiększej oszczędności.

Zasady ogólne odnoszą się zarówno do wszystkich działów zarządu państwowego z pewnymi wyjątkami odnośnie do wymiaru sprawiedliwości, oraz administracji wojskowej, zasady szczegółowe natomiast dotyczą ustosunkowania naczelników władz administracyjnych do pewnych konkretnych działów administracji państwowej zarówno t. zw. zespolonych, t. j. tych resortów, których przedstawicielem w zasadzie jest Wojewoda, względnie Starosta, jak i takich działów, które posiadają dotąd własne organa wykonawcze II i I instancji.

Ponadto w tezach ogólnych osobny ustęp jest poświęcony reorganizacji urzędów Wojewódzkich, jako obchodzącej zarówno wszystkie resorty reprezentowane w tym urzędzie.

Celem należytego oświetlenia i zrozumienia uchwał, powziętych przez Radę Ministrów, niezbędne jest krótkie przedstawienie obecnej organizacji władz administracyjnych I i II instancji.

Organizacja władz administracyjnych II instancji (Województw) opiera się na obszarze całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego na jednolitej podstawie, t. j. na ustawie z dn. 2 sierpnia 1919 r. Dz. Ust. Nr. 65 poz. 395.

Najwcześniej, bo już na podstawie tej właśnie ustawy, utworzone zostały Województwa na obszarze b. Kongresówki, w szczególności Województwa: Warszawskie, Lubelskie, Łódzkie, Kieleckie i Białostockie.

Następnie ustawą z dnia 3 grudnia 1920 r. Dz. Ust. Nr. 117 poz. 768 utworzono 4 Województwa na obszarze b. Galicji, mianowicie: Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

Ustawa z 4 lutego 1921 r. Dz. Ust. Nr. 16 poz. 93 powołała do życia Województwa: Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie, powiększając równocześnie Województwo Białostockie o trzy powiaty.

Ustrój tych wszystkich Województw, jak wyżej wspomniano, opiera się na ustawie z 2 sierpnia 1919 r., której moc obowiązująca została kolejno rozciągnięta zarówno na b. zabór austrjacki, jak i Ziemie Wschodnie.

Ziemia Wileńska, przyłączona do Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Sejmowej z dnia 24 marca 1922 r. nie tworzy na razie osobnego Województwa; jednak ustawą z 6 kwietnia 1922 r. przyłączono do Ziemi Wileńskiej 4 powiaty [1]) z Województwa Nowogródzkiego i utworzono w ten sposób jeden okręg administracyjny z siedzibą w Wilnie. Okręg ten podlega osobnemu Delegatowi Rządu. De facto cała ta organizacja nie różni się, poza tytułem, od Województwa, gdyż Delegat Rządu ma uprawnienia, przysługujące Wojewodom na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1919 r., która to ustawa została przez Radę Ministrów [2]) wyraźnie na Ziemię Wileńską rozciągnięta. Zresztą niebawem zapewne dojdzie do utworzenia Województwa Wileńskiego, a nawet w tej mierze złożony został z inicjatywy poselskiej wniosek do Sejmu [3]). Ponieważ, jak poprzednio wspomnieliśmy uchwały Rady Ministrów w zasadzie nie mają zastosowania do b. zaboru pruskiego, przeto jedynie nawiasowo dodamy, iż w b. dzielnicy pruskiej istnieją dwa Województwa na podstawie ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. Pr. Nr. 64, poz. 385).

Organizacja tych Województw opiera się obecnie na rozporządzeniu Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 10 lutego 1922 r. Dz. Ust. Nr. 22, poz. 188 [1]), którem wprowadzono pewne zmiany do pruskiej ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Zbiór Ustaw Pr. str. 195), względnie innych przepisów pruskich, dotyczących organizacji władz prowincjonalnych i regencji.

Górny Śląsk, łącznie z przyznaną Polsce częścią Śląska Cieszyńskiego zorganizowany jest jako Województwo Śląskie na podstawie osobnej ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 73 poz. 497). Według tej ustawy ustrój śląskich władz administracyjnych zastrzeżony jest dla ustawodawstwa Sejmu Śląskiego. Organizacja władz administracyjnych I instancji (Starostw) o ile chodzi o obszar, do którego odnoszą się sierpniowe uchwały Rady Ministrów, opiera się również na zasadach dość jednolitych. W szczególności dla obszaru b. Kongresówki wydano rozporządzenie Rady Ministrów z 28 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych I instancji (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 426). Moc obowiązująca tego rozporządzenia została następnie rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 31 października 1921 r. Dz. Ust. Nr. 94 poz. 693 rozciągnięta na Województwa: Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie, a rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 września 1922 (Dz. Ust. Nr. 82 poz. 726) na Ziemię Wileńską.

W b. Galicji organizacja władz administracyjnych I instancji opiera się na ustawie austrjackiej z dnia 19 maja 1868. (Dz. pr. p. austr. Nr. 44).

W myśl powołanych wyżej przepisów b. zabór rosyjski i b. Galicja podzielone są na powiaty, w których władzą administracyjną I instancji jest starosta. Od reguły tej istnieją pewne wyjątki: i tak rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1920 (Dz. Ust. Nr. 20 poz. 106) zorganizowano w miastach: Warszawie, Łodzi i Lublinie [2]) osobne komisarjaty Rządu jako władze administracyjne I instancji na tychsamych zasadach, co Starostwo. Komisarjat w Warszawie ma o tyle odrębne stanowisko, że ustawa z dn. 2 sierpnia 1919 wyłączyła m. Warszawę ze związku wojewódzkiego, wobec czego Komisarjat Rządu podlega w II instancji bezpośrednio Ministerstwu.

(C. d. n.)

[1]) Monitor Polski Nr. 177, 180 i 187 z sierpnia 1923 roku.

[1]) Ustawa z 6 kwietnia 1922 r. w art. 8 wymienia tylko 3 powiaty odłączone od Województwa Nowogródzkiego, faktycznie jednak odłączono 4 powiaty, gdyż ustawa w art. 1 zalicza powiat brasławski do Ziemi Wileńskiej, do której on de facto nie należał, gdyż od początku wchodził w skład Województwa Nowogródzkiego. Inna rzecz, że wskutek omyłki powiat Brasławski nie jest wyliczony w spisie powiatów Województwa Nowogródzkiego, dołączonym do ustawy z 4 lutego 1921 r.

[2]) Zarówno ustawa z 6 kwietnia 1922 r. Dz. Ust. Nr. 26 poz. 213, jak i ustawa z 4 lutego 1921 r. Dz. Ust. Nr. 16 poz. 93 zawierają upoważnienie Rady Ministrów do rozciągnięcie na te obszary mocy obowiązującej ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w Rzeczypospolitej w chwili wejścia w życie tych ustaw.

[3]) Wniosek posłów Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji z projektem ustawy o utworzeniu Województwa Wileńskiego. (druk Sejmowy Nr. 459).

[1]) Rozporządzenie to wydane na podstawie art. 6c i d powołanej wyżej ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej w zakresie delegacji ustawodawczej Ministra b. Dzielnicy Pruskiej przysługującej mu na podstawie tej ustawy, wymagałoby do zmiany również formy ustawodawczej.

[2]) Komisarjat Rządu w Lublinie skasowany rozporządzeniem Rady Min. z dn. 11 lipca 1922 (Dz. Ust. Nr. 56 poz. 510).

WŁ. DZWONKOWSKI. 19)

RUMUNJA.

(Ciąg dalszy).

Pod względem militarnym Rumunja przedwojenna podzielona była na pięć okręgów korpuśnych. Tych pięć korpusów dzieliło się na 10 dywizji. Każda dywizja składała się z dwuch dwupułkowych brygad piechoty, batalionu strzelców pieszych i brygady artylerji polowej. Pozatem każdy korpus armji posiadał dwa pułki kawalerji, batalion saperów, pułk artylerji konnej, sześć sekcji karabinów maszynowych, kompanję telegrafistów i inne oddziały pomocnicze. Niezależnie od tych formacji istniało 5 dwupułkowych brygad kawalerji, a każdy pułk składał się z dwuch szwadronów.

Zarówno piechota, jak i kawalerja rumuńska uzbrojone były w karabiny mannlicherowskie 6,5 mm. typu z r. 1893. Armaty posiadała Rumunja 75 mm. modelu Kruppa z r. 1908.

W czasie pokojowym armja rumuńska liczyła ogółem w r. 1913: 4829 oficerów, 942 urzędników cywilnych, 1.104 podchorążych, 98.827 żołnierzy, 24.616 koni, 588 armat, 192 mitraljezy. Podczas mobilizacji, wywołanej w tym czasie wojną z Bułgarją, potrafiła Rumunja podnieść swą siłę zbrojną do 750.000 ludzi.

Marynarka wojenna rumuńska składała się w tym samym 1913 roku z 141 oficerów, inżynierów i mechaników, 92 urzędników cywilnych, 75 uczniów szkoły marynarskiej i 2546 marynarzy. Statków było 31, o pojemności 6.004 tonn, uzbrojonych w 101 armat. Największym z tych statków był krążownik *Elisabeta* o pojemności 1320 tonn.

Nie posiadając fabryk broni, ani sukna, Rumunja w sprawach uzbrojenia i umundurowania wojska była w znacznej zależności od sąsiadów, t. j. od Austrji i Rosji.

Pierwsze szkoły rumuńskie w dawnych czasach mieściły się przy cerkwiach i klasztorach. Uczono w nich czytać i pisać, a językiem wykładowym był cerkiewno-słowiański, czyli staro-bułgarski.

Poza temi szkołami jednak powstały dwie wyższe szkoły, które zarazem stały się głównemi ogniskami kultury narodowej: szkoła „Trei-Erarchi", założona w r. 1664 przez Bazylego Lelupa, i szkoła książęca u Świętego Sawy w Bukareszcie, powołana do życia przez Szerbana Kantakuzena. Przyjmowano do tych szkół jedynie synów drobnych bojarów, czyli drobnej szlachty, duchowieństwa i kupców. Potężni bojarzy wysyłali synów na naukę do Polski lub na Zachód, albo też trzymali dla nich u siebie w domu guwernerów-cudzoziemców. Za rządów fanarjackich owe dwie wyższe szkoły utraciły swój charakter rumuński, przekształcając się w szkoły greckie.

Na początku XVIII wieku Asaki w Jassach, a Jerzy Lazar w Bukareszcie założyli szkoły miernicze, tak niezbędne dla sprawy rozgraniczania gruntów. W szkołach tych, obok kursów specjalnych, wykładana była filozofja i historja. Stały się one ogniskami odrodzenia rumuńskiego.

Rosyjski Statut organiczny zaprowadził w Rumunji trzy stopnie nauczania: 1) szkoły początkowe z czteroletnim kursem, 2) gimnazja, również z czteroletnim kursem, 3) kursy dodatkowe, odpowiadające wyższym klasom licealnym, oraz szkołom specjalnym — prawniczym, matematycznym, rolniczym...

Obok szkół państwowych istniały szkoły prywatne. Pierwszą z takich szkół było liceum z internatem księcia Stirbei w Bukareszcie, pod dyrekcją Francuza Monti, zorganizowane na wzór francuski. W szkole tej język francuski dominował nad rumuńskim.

Szkolnictwem całem zarządzał w tym czasie tak zwany Eforat szkolny, złożony z dwuch bojarów, specjalnie wykształconych, inspektora i rewizora. Eforat zarządzał funduszami, przeznaczonemi na utrzymanie szkół, mianował nauczycieli i kontrolował nauczanie. W r. 1859 zarząd szkołami przeszedł do Ministerstwa

Dr. WIKTOR NATANSON.

Teorja i praktyka budżetu materjalnego.

DOBRY i racjonalnie z punktu widzenia materjalnego ułożony, budżet winien odpowiadać jednemu warunkowi zasadniczemu, a mianowicie: preliminowane wydatki muszą być z góry pokryte preliminowanymi dochodami, innemi słowy — *budżet musi być zrównoważony.* Temu kardynalnemu postulatowi teorji budżetu należy się przyjrzeć możliwie szczegółowo.

Ustaliło się zarówno w teorji, jak i w praktyce budżetowej, że wydatki i dochody układane są według dwuch zasadniczych rubryk, a mianowicie: *zwyczajnej i nadzwyczajnej*. Wydatki zwyczajne obejmują wszelkie pozycje związane z normalnem funkcjonowaniem machiny państwowej i zwykłemi potrzebami państwa, a więc będą to wydatki na utrzymanie aparatu administracyjnego, policji, wojska, organów wymiaru sprawiedliwości i t. p. Dochody zwyczajne obejmują wszelkie pozycje, wypływające z normalnych źródeł dochodowych państwa, a więc dochody z podatków, ceł, opłat za świadczenia państwowe i t. p. Z kolei wydatki nadzwyczajne obejmują wszelkie pozycje, związane z nadzwyczajnemi potrzebami państwa, wytworzonemi przez wyjątkowe warunki, lub też związane z organizacją i urządzeniem poszczególnych agend państwowych (wydatki nadzwyczajne tej ostatniej kategorji noszą też nazwę wydatków *inwestycyjnych*, stanowią bowiem jednorazowe inwestycje czyli wkłady, niezbędne do zmontowania poszczególnych trybów machiny państwowej), np. wydatki na odbudowę obszarów, zniszczonych przez działania wojenne (wydatki nadzwyczajne), wydatki na zakup taboru kolejowego i urządzenie kolejnictwa (wydatki nadzwyczajne inwestycyjne) i t. p. Wreszcie dochody nadzwyczajne pochodzą ze źródeł, pozostających poza obrębem normalnych świadczeń ludności na rzecz państwa, a więc np. z odszkodowań wojennych, uzyskiwanych od nieprzyjaciela po wygranej wojnie, lub z nadzwyczajnych jednorazowych danin majątkowych, nakładanych przez państwo na swych obywateli i t. p.

Otóż zasadniczo racjonalne budżetowanie wymaga, aby preliminowane w budżecie wydatki zwyczajne były całkowicie pokryte dochodami zwyczajnymi, aby więc zwyczajne rubryki budżetowe były zrównoważone. Jest to zasada, która głosi, że obywatele państwa winni całkowicie łożyć na utrzymanie aparatu państwowego w normalnym ruchu. Natomiast wydatki nadzwyczajne, o ile nie mogą być z różnych względów pokryte dochodami nadzwyczajnymi, muszą być w budżecie zrównoważone realnie pomyślanemi operacjami kredytowemi, czyli pożyczkami, które państwo zamierza i może zaciągnąć na odpowiednich warunkach od swych obywateli, lub też na granicznych rynkach pieniężnych. Jest to ze swej strony zasada, która głosi, że nadzwyczajne wysiłki finansowe, spowodowane rozwojem wypadków, mających swe źródło w przeszłości, a skuteczne na daleką przyszłość, nie mogą obarczać wyłącznie współczesnych, a muszą być rozłożone na szereg pokoleń przyszłych, na które spadnie właśnie ciężar amortyzacji i spłaty procentów od zaciąganych przez państwo na nadzwyczajne cele długoterminowych pożyczek, (pożyczki krótkoterminowe są tylko odroczeniem świadczenia współczesnych na rzecz państwa z powodu chwilowo ciężkiego gospodarczo-finansowego położenia ludności).

Tak się w najogólniejszych i głównych zarysach przedstawia teorja budżetu materjalnego państwa współczesnego. Podkreślić wypada, że powyżej nakreślonych zasad budżetowych wszystkie państwa, pragnące zdrowo żyć i normalnie się rozwijać, trzymają się z całą bezwzględnością. Ostatnio dała w tym względzie znakomity przykład Francja, która nie zawahała się opóźnić uchwalenia budżetu na rok bieżący o kilka miesięcy i nie cofnęła się ze względu na to opóźnienie właśnie przed zadekretowaniem ważności uchwalonego budżetu na dwa lata, aby tylko po bardzo długich i uciążliwych obradach i dociekaniach osiągnąć budżet zrównoważony i racjonalnie ułożony.

Zaznaczyć także należy, że o ile przed wielką wojną światową 1914—1918 gospodarka budżetowa w państwach współczesnych układała się normalnie i w układaniu budżetu trzymano się zasady dostosowywania dochodów do zamierzonych, mniej lub więcej koniecznych wydatków, o tyle po wojnie większość państw napotkała na znaczne bardzo trudności budżetowe, wynikłe z jednej strony z nadmiernego wzrostu wydatków, szczególnie wydatków nadzwyczajnych, spowodowanych wypadkami wojennymi (główne odbudowa kraju i renty inwalidzkie), z drugiej zaś strony z ograniczonej zdolności świadczenia pieniężnego na rzecz państwa ze strony obywateli, spowodowanej czy to bezpośrednio spustoszeniami wojennemi, czy też wyczerpaniem i obniżeniem wytwórczości i wogóle poziomu życia gospodarczego.

W tym stanie rzeczy państwa współczesne widziały się zmuszone do zrewidowania przedwojennej zasady budżetowania, polegającej na dostosowaniu dochodów do wydatków, i przeszły do zasady wręcz przeciwnej, a mianowicie: wprowadziły podział wydatków według stopnia ich niezbędności i poczęły je kolejno dostosowywać do preliminowanych dochodów, pomnąc wciąż, że najważniejszą rzeczą jest osiągnięcie zgodności wydatków z dochodami. Ta nowa zasada budżetowania stała się w wielu państwach punktem wyjścia na najszerszą skalę zakreślonej akcji oszczędnościowej, o czem będziemy jeszcze mieli okazję pomówić obszernie.

Jeżeli obecnie przejdziemy na grunt rodzimy i rozważymy, jak w świetle zasad teoretycznych budżetu materjalnego przedstawiają się stosunki polskie, to na samym wstępie musimy zaznaczyć, że w zakresie naszych zagadnień budżetowych występuje jeden wysokiej wagi moment, nieznany państwom, prowadzącym normalną gospodarkę finansową i budżetową. Chodzi mianowicie o *jednostkę budżetową*, t. j. o ten stały miernik, w którym wyrażone są wszystkie pozycje budżetowe. Gdzieindziej, w państwach pod względem finansowym zdrowych, zagadnienie to nie istnieje, gdyż tam ową jednostką budżetową jest z natury rzeczy legalna jednostka pieniężna. W Polsce, która niema zdrowego pieniądza, a posługuje się do dzisiejszego dnia tymczasową chorą marką o zmiennej wartości, ułożenie budżetu w markach polskich jest wręcz nie do pomyślenia, jak to wykazało dotychczasowe doświadczenie. Wszystkie nasze markowe preliminarze budżetowe z lat ubiegłych stawały się w ciągu mniej lub więcej krótkiego okresu czasu całkowicie nierealne i oczywiście nie mogły stanowić jakiejkolwiek podstawy racjonalnej gospodarki budżetowej, obalając jeden z kardynalnych, formalnych warunków dobrego budżetu, mianowicie jego rzeczywistość.

Ale choroba tymczasowego pieniądza polskiego, która uniemożliwia ułożenie budżetu w markach polskich, spowodowana została ze swej strony nieprzestrzeganiem w preliminarzach budżetowych kardynalnych wskazań teorji budżetu. Od pierwszej nieomal chwili zamykaliśmy nasze preliminarze budżetowe znacznemi niedoborami i nie liczyliśmy się bezwzględnie i bez żadnych zastrzeżeń, jakby należało, z tem, że pokrycie wydatków musi się za wszelką cenę znaleźć, że budżet deficytowy prowadzi z nieubłaganą koniecznością do katastrofy walutowej. Bo istotnie, skoro się zamierza wydać daleko więcej, niż się spodziewa uzyskać, to skąd wziąć niezbędne środki na pokrycie różnicy, czyli niedoboru budżetowego? To niezmiernie proste pytanie, kryjące w sobie całą tajemnicę i całą filozofję normalnej i zdrowej gospodarki budżetowej, to niezmiernie proste, powtarzamy, pytanie nie uwypukliło się w świadomości naszych czynników państwowych we właściwym czasie z należytą wyrazistością i jaskrawością. Odpowiedziało też na nie samo życie. Jak to się zwykle w podobnych wypadkach działo i dzieje, sięgnięto z konieczności i u nas do źródła najłatwiejszego, a zarazem i najzgubniejszego — do prasy drukarskiej. I weszliśmy na drogę inflacji, która nasz tymczasowy pieniądz i nasze stosunki gospodarczo-skarbowe doprowadziła do ciężkiego stanu dnia dzisiejszego. Takie są skutki lekceważenia w praktyce zasadniczych wskazań teorji budżetu.

Oświaty, a w r. 1864 nauka stała się niby obowiązkową.

Podstawę dzisiejszemu szkolnictwu w Rumunji dały ostateczne prawa z r. 1893 i 1901, normujące szkolnictwo początkowe, i prawo z r. 1898, normujące szkolnictwo średnie i wyższe.

W Rumunji przedwojennej stan szkolnictwa był następujący:

Nauczanie początkowe, obowiązkowe dla dzieci od lat 7 do 14, prowadzone było w szkołach miejskich i wiejskich. Szkoły miejskie były czteroodziałowe, oddzielne dla chłopców i dla dziewcząt; każda szkoła posiadała swego kierownika lub kierowniczkę. Szkoły wiejskie były mieszane; dzieci uczęszczały do nich przez 5 lat. Na 80 dzieci był jeden nauczyciel, bez względu na ilość oddziałów; o ile szkoła liczyła więcej uczniów, jeden nauczyciel liczony był na 60 uczniów. W rumuńskich szkołach początkowych uczą się dzieci języka ojczystego, religji, arytmetyki, historji, geografji, nauk przyrodniczych i fizyki, kaligrafji, rysunków, śpiewu, robót ręcznych i gimnastyki. Poza tem dziewczynki uczą się szycia, a chłopcy w szkołach wiejskich otrzymują podstawowe wiadomości z zakresu rolnictwa.

Dla dzieci młodszych, od lat 3 do 7, istnieją t. zw. ogródki dziecięce; uczęszczanie do nich nie jest obowiązkowe.

W r. 1910 było w Rumunji 4.695 szkół początkowych wiejskich z 6.460 nauczycielami. Uczęszczało do nich 333.378 chłopców i 170.919 dziewcząt. Wypada więc 107 uczniów na szkołę i 78 na nauczyciela.

Szkół miejskich było 390, z tego 194 męskich, 171 żeńskich i 25 koedukacyjnych. Wykładało w nich 1.328 nauczycieli, a mianowicie 504 mężczyzn i 824 kobiety. Uczęszczało do nich 80.656 uczniów (46.276 chłopców i 34.380 dziewcząt). Przeciętnie wypadało 214 uczniów na jedną szkołę i 61 na jednego nauczyciela.

Ogółem zaś szkół początkowych, zarówno wiejskich, jak i miejskich, było 5.085, a w nich 7.783 uczących i 584.953 uczniów.

Ideał jednak nauczania powszechnego daleki był jeszcze przed wojną od wcielenia w życie: zaledwie 63% dzieci w wieku pomiędzy 7 rokiem a 14 uczęszczało do szkół, 37% zaś zupełnie nie było do nich zapisanych. Z zapisanych zaś zaledwie połowa uczęszczała regularnie. Mężczyźni uzupełniali swe wykształcenie w koszarach, gdzie ich uczono czytać i pisać. Gorzej było z kobietami.

Nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych kształcili się w szkołach normalnych, odpowiadających naszym seminarjom. Przed wojną było w Rumunji dziewięć państwowych szkół normalnych, z tego 7 dla chłopców i 2 dla dziewcząt. Dziesiąta szkoła normalna była prywatna. Kurs w szkole normalnej trwał sześć lat. Żeby być nauczycielem, trzeba być Rumunem. Nauczyciele szkół początkowych otrzymywali w Rumunji od 85 do 200 franków rocznie, zależnie od lat służby i od tego, czy szkoła była miejska, czy też wiejska. Co 5 lat następował awans mechaniczny z podwyżką 15%. Nauczyciele obowiązani byli również do działalności pozaszkolnej, mającej na celu rozwijanie uczuć patrjotycznych i moralnych. Organizowali oni i wygłaszali odczyty niedzielne, przedstawienia amatorskie, kursy dla dorosłych analfabetów, biblioteczki, czytelnie, chóry, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i t. d.

Szkolnictwo średnie unormowane zostało w Rumunji przez prawo w r. 1864, uzupełnione w r. 1898.

Istniały w Rumunji gimnazja (odpowiadające rosyjskim progimnazjom), z czteroletnim kursem, i licea (odpowiadające rosyjskim gimnazjom), z 8 letnim kursem, przyczem pierwsze cztery klasy odpowiadały w nich całkowicie kursowi gimnazjum; cztery zaś wyższe klasy licealne podzielone były na trzy sekcje: klasyczną, nowożytną i realną. Szkoły średnie żeńskie różniły się jedynie tem od liceów męskich, że w wyższych klasach miały tylko jedną sekcję. Egzaminów przejściowych z klasy do klasy w Rumunji niema, są tylko egzaminy ostateczne: przy skończeniu czwartej klasy gimnazjalnej i ósmej klasy licealnej.

(C. d. n.).

Dr. H. GROSS.

Badanie istoty czynów występnych. 3)

(Przekład z niemieckiego. — Skrót opracowany przez prof. Hoeplera). (Ciąg dalszy).

WRACAMY uwagę, że znaleziony przy topielcu zegarek może czasami dać badającemu możność określenia czasu, w którym topielec wpadł, lub też został wrzucony do wody. Tylko bardzo dobre zegarki idą czas jeszcze jakiś w wodzie. Natomiast zegarek gorszego gatunku, o ile zostanie zanurzony, staje niemal natychmiastowo. Jeżeli w jakimkolwiek wypadku kwestja ta przedstawia jakąkolwiekbądź wartość miarodajną, to należy z zegarkiem dokonać odpowiedniej próby. Mechanizm takiego zegarka nie prędko będzie można doprowadzić do należytego stanu, sprawa ta nie posiada jednak szczególnej wagi, idzie tu bowiem nie tyle o sam mechanizm, ile o kopertę t. j. należy sprawdzić, jak szczelnie ta ostatnia się zamyka. W tym celu do koperty tej, po wydobyciu mechanizmu zegarka topielca, wmocować należy mechanizm jakiegoś chodzącego zegarka i ten dopiero po zamknięciu koperty zanurzyć w wodę. Im szczelniejsza koperta tem dłużej zegarek pracować będzie w wodzie, a próba ta wykaże w jakim czasie przed zatrzymaniem się zegarka, trup znalazł się w wodzie.

4. Otrucia.

W wielu nieraz bardzo skomplikowanych wypadkach otrucia cała sprawa jest zależną od tego, co lekarzowi lub chemikowi może powiedzieć funkcjonarjusz, prowadzący dochodzenie, czyli w jaki sposób ta czynność została dokonana i czy dla tych fachowców zebrano odpowiedni materjał do badania.

Otrucia truciznami mineralnemi (arszenik, miedź, rtęć i t. d.) nie przedstawiają zwykle większych trudności w rozpoznaniu i zadanie nasze polega jedynie na przeprowadzeniu ścisłych rewizji i zręcznych badaniach względnie obserwacji najbliższego otoczenia denata. Sprawa przedstawia się jednak znacznie trudniej, gdy w danym wypadku użyto trucizny roślinnej. Zbyt mało uwzględnia się okoliczność, powszechnie zresztą znaną, że każdy człowiek z łatwością zaopatrzyć się może w cały szereg najniebezpieczniejszych trucizn roślinnych. Grzyby trujące, szalej, wilcza jagoda, bieluń, pietrasznik plamisty (cykuta) są wszystkim powszechnie znane i dla wszystkich dostępne, a tem niebezpieczniejsze w użyciu, gdyż w skutkach bardzo trudne do ujawnienia. Również łatwo każdy może sobie powoli zebrać pewien zapas innych trucizn, zaoszczędzając sobie przy sposobności jakieś cząstki przepisywanych przez lekarzy medykamentów. W ten sposób można np. zaopatrzyć się w morfinę, arszennik i t. d.

Co się tyczy trucizn roślinnych pamiętać należy przedewszystkiem, iż udowodnienie ich użycia w wielu wypadkach nie może nastąpić jedynie na podstawie badań chemicznych, lecz konieczne jest również przeprowadzenie badań mikroskopijnych i botanicznych. Tym fachowcom dostarczyć trzeba resztek trucizny uzyskanych w ten lub inny sposób i pod wszelaką postacią. A więc wielką, nieraz decydującą, rolę odegrać tu mogą resztki jedzenia, wymiociny, ślady wytartych ust na serwetach, serwetkach lub chusteczkach, drobne pozostałości zjedzonego dania w kącikach ust, w wąsach, brodzie i t. d. Na poduszce otrutego, w jego włosach, palcach, na ubraniu, można nieraz znaleść chociażby maleńkie części roślin, suchych łodyg lub listków, które starannie należy zebrać i odpowiednio zabezpieczyć przed zniszczeniem.

Wszystko to musi być bardzo sumiennie i wyczerpująco brane pod uwagę i zbadane jaknajdokładniej. Śladów wymiotowania bezwzględnie należy szukać i zabrać ze sobą te naczynia, w których znajdują się lub znajdowały wymiociny. Podłogę, na którą wymiotowano, należy zheblować i wióry starannie zabrać wraz z zawartością, szpary podłogi, bardzo uważnie wydłubać i również oddać do badania chemicznego czy mikroskopijnego, albo botanicznego.

Przy odnośnych rewizjach należy postępować bardzo skrupulatnie i stosować zasadę: lepiej więcej, niż za mało zabrać ze sobą przedmiotów podejrzanych. Zabrać zaś należy przedewszystkiem zasuszone ziele, rzekome herbaty, flaszeczki, pudełeczka z medykamentami i po różnych lekarstwach, proszki, ich opakowania i t. d.

Zwracać należy szczególną uwagę na różne środki lecznicze zagraniczne, w wielu wypadkach bardzo trujące zioła i nasiona, jak również esencje używane w gospodarstwie domowem i płyny stosowane w warsztatach lub pracowniach do różnych prac zawodowych np. witrjole, ługi, kwasy i t. d. Jeżeli u podejrzanego nie można było ujawnić żadnych środków trujących, a jednak podejrzenie jest uzasadnione, wówczas należy w drodze poufnych zapytywań u sąsiadów i znajomych podejrzanego ustalić, czy jakiekolwiek trucizny nie były w jego posiadaniu, czy się tego rodzaju przedmiotami nie interesował, ewentualnie starał zdobyć i t. p. Bardzo pomocną w tym kierunku jest znajomość panujących w pewnych okolicach i w pewnych klasach społecznych zabobonów i guseł. Należy wiedzieć, że wśród ludu w pewnych okolicach panuje przekonanie że niektóre zioła są szkodliwe tylko dla mężczyzn lub tylko dla kobiet. W. innych znów warstwach ludowych wierzą usilnie, iż jakiś płyn, jakkolwiek trujący nie powoduje śmierci, a tylko sprowadza pewnego rodzaju odurzenie. Znajomość tych właśnie wierzeń i tych przekonań bardzo często wydaje w ręce prowadzącego dochodzenie niezwykle ważną nić, idąc po której łatwo trafia się na drogę właściwą do odnalezienia prawdziwej istoty rzeczy.

Niezaprzeczonym faktem jest, iż wypadki otrucia zdarzają się znacznie częściej, niż przypuszczamy, jak również i to, że objawy, które uważane są zazwyczaj za oznaki otrucia (mdłości, zawroty i bóle głowy, piekące pragnienie i t. d.) w szczególności nie występują przy wszystkich otruciach.

Wielkiej wagi jest znajomość wyglądu najgłówniejszych trucizn tak roślinnych jak i mineralnych. Bez tej znajomości nie można przeprowadzić z dodatnim wynikiem, ani rewizji, ani przesłuchania, czy to obwinionego czy to świadków. W każdym bądź razie nieuświadomiony musi wówczas walczyć z wielu przeszkodami.

W razie podejrzenia zatrucia lub otrucia zepsutymi artykułami spożywczymi, należy przedewszystkiem zwrócić główną uwagę na resztki pozostałego jedzenia. Mięso, wędliny, konserwy i t. p., łatwo psujące się artykuły należy zbadać tak dobrze, jak wszystkie użyte do ich przygotowania i spożycia naczynia kuchenne, które również mogą posiadać substancje trujące. Wszystkie te przedmioty należy co prędzej *umiejętnie* zapakować i bez najmniejszej zwłoki, a więc natychmiast, przesłać specjaliście, do zbadania i wydania opinji.

Rozumie się samo przez się, że przy zabezpieczaniu, segregowaniu, oraz opisywaniu wszystkich znalezionych na miejscu substancji i przedmiotów podejrzanych, zachować należy, największą troskliwość. Trzeba również oznaczyć i opisać dokładnie miejsce, w którem wszystkie te rzeczy zostały znalezione; nie wystarczy wówczas bynajmniej powiedzieć:... „w posiadaniu A. znaleziono", trzeba wyrazać się dokładnie i obszernie, naprz.: ...„znaleziono w kuferku A (będącem jak sam zeznaje własnością) zupełnie na dnie, zawinięte w koszulę"...

Przy opakowaniu tych przedmiotów należy ogólnie używać laku, gdyż ten ostatni sporządzany jest w wielu wypadkach z domieszką farb trujących, np. cynobru.

Jeżeli znaleziono resztki roślinne jeszcze nie zupełnie zeschłe, to należy przechować je w czystej flaszeczce z kilkoma kroplami wody, w celu powstrzymania procesu schnięcia, który mógłby zmienić ich wygląd do niepoznania.

5. Spędzanie płodu.

Pierwsze miejsce wśród przestępstw, które, szczególniej od czasu wybuchu wojny światowej, przybrały rozmiary wprost zastraszające, które dla tego rzadko wychodzą na jaw, bo wymagają przy dochodzeniu wyjątkowej znajomości rzeczy, zajmuje spędzanie płodu. Praktykowane bywa we wszystkich warstwach społecznych przy pomocy powołanych i niepowołanych specjalistów, znachorów i znachorek.

Główną przeszkodą przy prowadzeniu walki z tem przestępstwem jest niezawodnie ta przykra okoliczność, iż tylko niewielu funkcjonarjuszów służby śledczej posiada wiadomości o tem, na co w takim wypadku uwagę zwracać i czego należy szukać.

Środki, służące do spędzenia płodu można podzielić na trzy grupy zasadnicze. A mianowicie: na środki zewnętrzne, t. j. stosowane na zewnątrz ciała; na środki, które trzeba wprowadzić do organów płciowych kobiecych i na środki wewnętrzne, t. j. na takie, które trzeba spożyć i które działać powinny przez organy trawienia, a więc przedewszystkiem przez żołądek:

a) Do pierwszej grupy należą wszystkie silniejsze poruszenia, względnie ruchy, których dokonać powinna lub też którym poddać się musi osoba ciężarna: bieganie, tańczenie, skakanie; następnie podnoszenie (szczególnie podnoszenie wysoko ponad głowę) znacznych ciężarów, wreszcie gniecenie, naciskanie, uderzanie i silnie nacieranie brzucha w dolnej jego części (podbrzusza), często pod nazwą „masażu" zalecanego i stosowanego jako środek bezwzględnie niezawodny. Ze wszystkie lub niektóre sposoby pierwszej grupy zostały zastosowane—udaje się czasami wykazać zręcznie przeprowadzonem dochodzeniem — ale tylko w wyjątkowych wypadkach można udowodnić, że miało to miejsce celem wywołania poronienia.

b) Środki należące do drugiej grupy składają się z drażniących i gryzących materjałów, które wprowadzane bywają do pochwy macicznej, a więc (gliceryna, ciepła woda, olej, rozrzedzone kwasy, czosnek i t. d.) lub też są to nakładane na zewnątrz plastry ściągające i wezykatorje z terpentyny, korzeni irysu, much hiszpańskich, gorczycy i t. d., wreszcie zaś zabiegi „chirurgiczne" dokonywane często szpilką do włosów, jeżeli nie zwykłym kawałkiem drutu, nieraz zardzewiałego, wprowadzanie wody specjalnymi przyrządami i t. d.

W tych wypadkach łatwiej już znaleść dowody winy, ponieważ, można ujawnić odnośne lekarstwa, albo nawet, używane przyrządy chirurgiczne.

Każdy funkcjonarjusz, prowadzący tego rodzaju dochodzenie, powinien na te właśnie przedmioty zwracać swą uwagę przedewszystkiem. Do tej samej grupy zaliczyć należy również wszystkie środki wywołujące poronienie, a polegające przeważnie na moczeniu nóg w gorącej wodzie z domieszką różnych gryzących substancji, jak popiół, sól, pieprz, gorczyca.

c) Lekarstwa, leki stosowane są najczęściej; ilość ich i różnorodność jest tak wielka, że powiedzieć można tylko ogólnikowo, iż składają się na nie wszelkie gryzące i ostre materje zwierzęce, roślinne i mineralne.

Naukowo stwierdzono, że bądź co bądź każdy gwałtownie działający środek lekarski, szczególniej silne środki wymiotowe i rozwalniające wywołać mogą zasadniczo poronienie, jednakże wówczas tylko, gdy środek taki zażyty zostanie w ilości groźnej dla życia samej matki.

Pewnego, działającego niezawodnie dla osoby ciężarnej wewnętrznego środka spędzenia płodu, medycyna nie zna wogóle.

Zasadniczo należy przedewszystkiem dowiedzieć się jaki sposób spędzenia płodu ma największe zastosowanie w danej okolicy, poczem np. przy rewizji w mieszkaniu trzeba zwracać szczególną uwagę nie tylko na wszelkie ostre, radykalne medykamenty, środki rozwalniające i wywołujące wymioty, mogące tem samem spowodować poronienie, ale i na wszelkie lekarstwa jak i na wszystko to, co jako lekarstwo używanem być może.

Dla przykładu sprobujemy wymienić tu niektóre z najwięcej rozpowszechnionych środków tego rodzaju:

Środki animalne: muchy hiszpańskie, złotawiec albo biedrunka (cetoniidae), majk. Wogóle wszelkie owady suszone, czy moczone w płynach, szczególnie owady barwne i lśniące są bardzo podejrzane.

Środki mineralne: emetyk, rozrzedzone kwasy mineralne, fosfór, arszennik i wszystkie środki zawierające żelazo (naprz. woda, w której obraca się kamień szlifierski).

Środki roślinne: cis, hojnorostka, rozmaryn, ruta, szafran, tuja, wilcze łyko, wrotycz, strączki senesowe, cismierzyca, naparstnica, wreszcie sporysz. (C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1923 r. o utworzeniu powiatu makowskiego.

Na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1921 r. w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów na obszarach b. dzielnic rosyjskiej i austrjacko-węgierskiej, jak również dokonywania na obszarze b. dzielnicy austrjacko-węgierskiej zmian obszaru działania samorządowych reprezentacji powiatowych (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 400) zarządza się co następuje:

§ 1. Gminy należące do okręgu sądowego w Suchej wyłącza się z powiatu żywieckiego, z powiatu zaś myślenickiego wyłącza się gminy, należące do okręgów sądowych w Jordanowie i Makowie.

§ 2. Z obszaru objętego gminami wymienionemi w § 1 tworzy się osobny powiat z siedzibą starostwa w Makowie.

§ 3. Obszar działania samorządowych reprezentacji powiatowych w Żywcu i Myślenicach pozostaje nadal bez zmiany.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 roku.

§ 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Prezes Rady Ministrów *Witos.*
Minister Spraw Wewnętrznych *Kiernik.*

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1923 r. o zniesieniu powiatu podgórskiego.

Na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 7 Lipca 1921 r. w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów na obszarach b. dzielnic rosyjskiej i austrjacko-węgierskiej, jak również dokonywania na obszarze b. dzielnicy austrjacko-węgierskiej zmian obszaru działania samorządowych reprezentacji powiatowych (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 400) zarządza się bo następuje:

§ 1. Znosi się powiat w Podgórzu.

§ 2. Obszar, należący dotąd do powiatu podgórskiego, przyłącza się do powiatu krakowskiego.

§ 3. Obszar działania samorządowych reprezentacji powiatowych w Krakowie i Wieliczce pozostaje nadal bez zmiany.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 roku.

§ 5. Wykonanie tego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Prezes Pady Minisirów; *Witos.*
Minister Spraw Wewnętrznych: *Kiernik.*

KRONIKA URZĘDOWA

UWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPLOWYCH.

Uwolnienia od opłat stemplowych dzielą się na t. zw. A) uwolnienienia *przedmiotowe* i B) uwolnienia *osobiste* i dotyczą podań wnoszonych do urzędów państwowych. Zostały zaś unormowane rozporządzeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, oraz Poczt i Telegrafów z dnia 24 kwietnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 z dnia 24-IV 1923 r., poz. 298).

A. Uwolnienie przedmiotowe.

Opłacie w myśl przepisów niniejszych nie podlegają podania następujące:

1) zawierające *wnioski w sprawach publicznych.*

2) zawierające *wiadomości udzielone w sprawie publicznej* w myśl obowiązującego przepisu lub na żądanie władzy.

3) podania *o zwrot wydatków* poniesionych celem *wykonania czynności zleconej* przez władzę państwową lub celem odwrócenia szkody grożącej Państwu, lub również o wynagrodzenie szkody, o ile do wynagrodzenia obowiązany jest Skarb Państwa.

4) podania *do władz oświatowych*, oraz do *zakładów naukowych i szkolnych* — z wyjątkiem podań w sprawach gospodarczych tych władz i zakładów.

5) dotyczące *wyborów do Sejmu i Senatu* lub do *ciał reprezentacyjnych samorządowych* jak również do *komisji podatkowych*, oraz podania w sprawie *zgromadzeń publicznych* lub *wykładów publicznych.*

6) podania *w sprawie Służby wojskowej.*

7) podania w sprawie *osobistych* lub *rzeczowych świadczeń wojennych*, wnoszone na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 25-VII 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 z r. 1919, poz. 401), oraz art. 14 ustawy z dnia 11-IV 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 32 z r. 1919, poz. 264). Obie ustawy mają tutaj na myśli wszelkie podania, akty, dowody, pisma, dokumenty i całą bez wyjątku korespondencję.

8) podanie *w sprawie obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz Państwa* (akta, dowody i cała korespondencja) wnoszone na zasadzie art. 27 ustawy z dnia 21-II 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 21 z r. 1922 poz. 166.

9) *w sprawach* dotyczących *orderu „Virtuti Militari"* w myśl art. 15 ustawy z dnia 1-VIII 1919 r., który brzmi: „Nadawanie orderu wojskowego i ozdób do tegoż należących przyjmuje się na rachunek Skarbu Państwa. Wszystkie podania i dokumenty w sprawach orderu „Virtuti Militari", zwolnione są od opłat skarbowych". (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 z r. 1919 poz. 409).

10) *w sprawach* tyczących *odznaki wojskowej pod nazwą „Krzyż Walecznych"* w myśl art. 6 rozporządzenia Rady Obrony Państwa, który brzmi: „Wydatki związane z nadawaniem ozdób „Krzyża Walecznych" przyjmuje się na rachunek Skarbu, wszelkie zaś pisma w sprawach rzeczonej odznaki zwalnia się od obowiązku opłaty skarbowej". (Dz. Ust. R. P. Nr. 87 z r. 1920, poz. 572).

11) podania *osób*, które pozostają lub pozostawały *na służbie Państwa* lub *związków samorządowych* oraz *członków rodzin* tych osób *w sprawach*, dotyczących *stosunku służbowego.*

12) o *posady w urzędach państwowych.*

13) wnoszonych *do urzędów państwowych, sprawujących zarząd majątkiem państwowym lub prywatnym, o ile dotyczą bezpośrednio eksploatacji tego majątku.*

14) podania *osób, korzystających z usług* kolei żelaznych, poczty, telegrafu, telefonu, Pocztowej Kasy Oszczędności lub innych *urządzeń użyteczności publicznej*, dotyczące tego stosunku do wspomnianych przedsiębiorstw, jeżeli te przedsiębiorstwa są własnością Państwa lub pozostają pod zarządem państwowym.

15) zawierające *dane*, celem dokonania *wymiaru lub poboru danin publicznych.*

16) zawierające *dane, co do rodzaju lub wysokości danin publicznych*, lub innych kwot wnoszonych do kas państwowych—w szczególności też deklaracje płatnicze.

17) podania *o zwrot nienależnie pobranych danin publicznych*, jeśli je uiszczono bez nakazu płatniczego władzy, powołanej do wymiaru odnośnej daniny, lub w kwocie wyższej, niż ustalenie w nakazie płatniczym, albo w decyzji, wydanej na skutek odwołania się.

18) *o ustawowo nakazane uwolnienia*, obniżki lub odroczenie płatności w zakresie danin publicznych.

19) podania w postępowaniu *w przedmiocie scalania gruntów, podziału wspólnot gruntowych, likwidacji serwitutów*, oraz ścisłego określenia rozciągłości serwitutów, a także w sprawie nadania ziemi bezrolnym i małorolnym.

20) *w sprawach przymusowego wywłaszczenia* na użytek publiczny, wnoszone przez osoby, których majątek ulega wywłaszczeniu.

21) dotyczące *ubezpieczeń przymusowych.*

22) *o udzielenie patentów na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli*, oraz *o ochronę znaków towarowych.* Podania te podlegają natomiast opłatom osobnym tj. *o udzielenie patentów na wynalazki*, w myśl art. 7 dekretu z dn. 4. II. 919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 13 Z r. 1919 poz. 137) i § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28. IX. 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 89 z r. 192 poz. 814) oraz § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 18.VIII. 922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 z r. 923 poz. 690) podlegają opłacie skarbowej w wysokości 6.000 Mk. (na koszt rozpoznania podania i na ogłoszenia) uiszczonej w kasie skarbowej. Kwit kasy dołącza się do podania a) opłata powyższa w żadnym razie nie ulega zwrotowi, b) *o ochronę wzorów rysukowych i modeli* w myśl art. 12 dekretu z dn. 4. II. 919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 13 z r. 1919 poz. 138) oraz §§ 1 obu pod a) wymienionych rozporządzeń Rady Ministrów podlegają opłacie skarbowaj za zgłoszenia i pierwszy okres trzyletni w wysokości 1.600 Mk. — za drugi okres trzyletni 4.800 Mk. — za trzeci okres trzyletni 16.000 Mk.—i za czwarty okres trzyletni 40.000 Mk. Opłaty winny być uiszczane do kasy skarbowej, kwity zaś przedstawiane do urzędu patentowego. Opłata może być wniesiona za kilka okresów z góry. c) *o ochronę znaków towarowych* w myśl art. 14 dekretu z dn. 4. II. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 13 z r. 1919 poz. 139) oraz §§ 1. obu a) wymienionych rozporządzeń Rady Ministrów podlegają opłacie skarbowej za zgłoszenie i pierwszy termin dziesięcioletni (świadectwa ochronne wydaje się na taki termin) w wysokości 4.000 Mk. Nadto zgłaszający winien uiścić 2.400 Mk. za każdą klasę towarów wyszczególnionych w zgłoszeniu. Przed upływem terminu dziesięcioletniego świadectwa mogą być przedłużane na nowe terminy dziesięcioletnie po każdorazowem uiszczeniu 2.400 Mk. Opłaty winny być uiszczane do kasy skarbowej, kwity zaś przedstawiane do urzędu patentowego.

23) *dotyczące spraw*, należących do zakresu działalania *Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej*, oraz urzędów podwładnych mu.

24) *dotyczące spraw* należących do zakresu działania *instruktora stowarzyszeń przemysłowo-rzemieślniczych.*

25) podania *w sprawie pożyczek ulgowych dla drobnych przemysłowców, rzemieślników ich organizacji wytwórczych*, oraz *przemysłu hundlowo-stanowego*, na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 30.V 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 44 z r. 1919 poz. 314), oraz art. 2 ustawy z dn. 17.XII 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 4 z r. 1921 poz. 16).

26) wnoszone *do Komisji Państwowego Funduszu Mieszkaniowego* lub jego organów w myśl art. 9 ustawy z dn. 1.VIII 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 72 z r. 1919 poz. 424).

27) *dotyczące czynów zagrożonych karą w kodeksie karnym* albo *w przepisach administracyjnych* lub *skarbowych* — w szczególności też występków i wykroczeń służbowych, na zasadzie art. 66 nstawy z dn. 17.II 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 21 z r. 1922 poz. 165).

(D. c. n.).

RUCH SŁUŻBOWY.

—:o:—

Generalny Komisarz Wyborczy.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dn. 24-X-923 r. zwolnił zgodnie z prośbą Sędziego Sądu Najwyższego *Marjana Krassowskiego* z czynności Generalnego Komisarza Wyborczego, a równocześnie drugiem postanowieniem zamianował na podstawie ustępu 2 art. 16 Ustawy z dn. 28-VII-922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu (Dz. Ust. R. P. Nr. 66 poz. 590), Sędziego Sądu Najwyższego *D-ra Józefa Mierzeńskiego* Generalnym Komisarzem Wyborczym.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postenowieniem z dnia 29-X-923 r. zamianował *D-ra Marjana Seydę* Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W Ministerstwie Skarbu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 31 października 1923 roku zwolnił *d-ra Wiktora Mikuleckiego*, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu, w myśl art. 56 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej w brzmieniu art. 4 ustawy z dnia 28 lipca 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 606) ze służby państwowej i przeniósł na emeryturę.

W Ministerstwie Sprawiedliwości.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 17 października 1923 roku zamianował *Wiktora Nowińskiego* — Wiceprezesem Sądu Okręgowego, oraz *Wiktora Józefa Ignacego Żurakowskiego* i *Kazimierza Russockiego* — Sędziami Sądu Okręgowego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 24 października 1923 r. zamianował *d-ra Aleksandra Raspa* prokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach i *Mieczysława Świątkowskiego* prokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Katowicach.

Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dn. 17 listopada 1923 r., zamianował Dyrektora przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach *Karola Granowskiego* Prezesem Sądu Okręgowego w Chojnicach.

W Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dn. 17 października 1923 r. zamianował starszego radcę *dr. Józefa Windakiewicza* Prezesem Oddziału Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z rozkazów Gł. Komendanta P. P.

WPŁYW POPRZEDNIEJ SĄDOWEJ KARALNOŚCI SĄDOWEJ NA DALSZE POZOSTAWANIE NA SŁUŻBIE FUNKCJONARJUSZÓW P. P.

Wobec częstych zapytywań poszczególnych pp. Komendantów Okręgowych o możliwości dalszego pozostawania na służbie funkcjonarjuszów P. P., co do których stwierdzoną została poprzednia ich karalność sądowa, wyjaśnił p. Gł. Kmdt P. P. rozkazem z dnia 3-XII 1923 r. Nr. 230, że funkcjonarjusze P. P., co do których stwierdzonem zostało, iż byli karani za przestępstwa, popełnione z chęci zysku, nie mogą zgodnie z brzmieniem art. 8 Ustawy z dnia 17-II 1922 r. o Państwowej Służbie Cywilnej pozostawać na służbie w policji i po stwierdze iu ich karalności, muszą być niezwłocznie zwolnieni ze służby w Policji. na zasadzie art. art. 8 i 65 wspomnianej Ustawy, tudzież na zasadzie art. 26 Ustawy z dn. 24-VII 1919 r. o Policji Państwowej. Pozostawanie na służbie w Policji funkcjonarjuszów, skazanych przez Sąd za przestępstwa innego rodzaju, winno być uzależnione przedewszystkiem od charakteru popełnionego przestępstwa, w tem znaczeniu, czy odnośny czyn występny nie zawiera w sobie pierwiastków hańbiących mundur policjanta, czy też wogóle godność urzędnika państwowego, dalej od czasu, w którym czyn ten został popełniony i innych okoliczności związanych z rodzajem przestępstwa i indywidualnością odnośnego funkcjonarjusza. Pozatem w każdym poszczególnym wypadku, wyjąwszy przestępstwa z chęci zysku, skutki których przewidziane są w art. 8 Ustawy z dn. 17-II 1922 r. winna być brana pod uwagę opinja bezpośredniej władzy przełożonej odnośnego funkcjonarjusza.

WYPŁACANIE ODPRAWY FUNKC. P. P. ZWALNIANYM W TRYBIE ART. 116 UST. O SŁ. CYW.

Rozkazem z dn. 22-XI 1923 r. Nr. 228 wyjaśnił p. Gł. Kmdt P. P. na skutek decyzji Ministerstwa Skarbu z dnia 4 b. m. Nr. 4092, że odprawa funkcjonarjuszom P. P., zwalnianym w trybie art. 116 Ustawy o służbie cywilnej, winna być wypłacana w wysokości trzymiesięcznych poborów *jednorazowo* i równocześnie przy zwolnieniu, przyczem za podstawę obliczenia przyjmuje się ostatnie wypłacone uposażenie miesięczne, łącznie z ewentualnie wypłaconem w danym miesiącu wyrównaniem uposażenia za ten miesiąc, bez uwzględnienia wyrównań przyznanych w następnych miesiącach, chociażby wyrównanie te obliczone były na podstawie wzrostu kosztów utrzymania w miesiącu, w którym funkcjonarjusz pozostawał na służbie.

Projekt ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich

opracowany przez Departament Samorządowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

DZIAŁ I.

Wybory do rad gminnych.

Przepisy ogólne.

Art. 1. Wybory do rad gminnych odbywają się na podstawie powszechnego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania, oraz stosunkowego rozdziału mandatów.

Art. 2. Każdy wyborca ma w zasadzie prawo do oddania jednego głosu.

Ponadto każdy wyborca ma prawo do oddania głosu dodatkowego, jeżeli posiada następujące warunki:

a) ukończył 40 rok życia,

b) żyje w prawnie zawartym związku małżeńskim lub w stanie wdowim, a posiada czworo albo więcej dzieci własnych lub przysposobionych,

c) zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z wyboru lub nominacji,

d) odbył w czasie wojny w polskich formacjach wojskowych służbę obowiązkową lub ochotniczą, albo został zaliczony do weteranów polskich, lub też utracił w polskich formacjach wojskowych małżonka lub dziecko,

e) otrzymał polski order lub krzyż zasługi względnie inne podobne odznaczenie cywilne lub wojskowe,

f) włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Warunki wymienione w każdym z powyższych punktów uzasadniają prawo do jednego głosu dodatkowego z tem ograniczeniem, że wyborca mimo posiadania większej ilości warunków ma prawo do oddania razem z głosem zasadniczym najwięcej 5 głosów.

Art. 3. Prawo wybierania może być wykonane tylko w jednej gminie i osobiście.

Zarządzenie wyborów.

Art. 4. Wybory do rad gminnych zarządza wydział powiatowy.

Zarządzenie to winno nastąpić w takim terminie, aby głosowanie odbyło się na cztery miesiące przed upływem okresu wyborczego starej rady gminnej.

W akcie zarządzenia wyborów należy oznaczyć dzień kalendarzowy, który ma być uważany za dzień zarządzenia wyborów, a nadto wskazać liczbę radnych, przypadającą na daną gminę wzgl. w razie podziału gminy na okręgi wyborcze (art. 5) liczbę radnych przypadającą na każdy okręg wyborczy.

Przeprowadzenie wyborów w gminie zbiorowej.

Okręgi wyborcze.

Art. 5. Obszar gminy zbiorowej dzieli się dla przeprowadzenia wyborów do rad gminnych na okręgi wyborcze. Podział gminy na okręgi wyborcze oraz liczbę radnych, przypadającą na poszczególne okręgi wyborcze określa władza administracyjna I instancji, biorąc za podstawę do obliczeń wynik ostatniego powszechnego spisu ludności.

Władza administracyjna I instancji, uskuteczniając podział gminy na okręgi wyborcze, baczyć winna na to, aby w związku ze stosunkami miejscowymi możliwie równomiernie uprzystępnić wszystkim wyborcom korzystanie z prawa wybierania, tudzież przestrzegać zasady, aby poszczególne okręgi wyborcze wybierały 4 do 6 radnych. Odstępstwa od tych zasad dopuszczalne są tylko ze względu na techniczne trudności.

Liczbę radnych, jaka ma być wybrana w poszczególnych okręgach, określi władza administracyjna w I instancji w sposób następujący:

ogólną liczbę ludności cywilnej całej gminy należy podzielić przez ogólną liczbę mandatów, przypadającą w gminie w myśl art. 19 ustawy o gminie wiejskiej. Przez otrzymany w ten sposób iloraz należy podzielić liczbę ludności cywilnej każdego okręgu wyborczego. Uzyskany iloraz bez ułamka wskaże liczbę radnych, jaka ma być wybrana w okręgu. O ileby w ten sposób nie wszystkie mandaty zostały podzielone, to pozostałe jeszcze mandaty rozdziela się po jednym między te okręgi wyborcze, których ilorazy mają najwyższe ułamki.

Gdyby kilka okręgów miało jednakowe prawa do tego samego mandatu — rozstrzyga los.

Sposób podziału mandatów między okręgi wyborcze objaśnia przykład następujący:

obszar gminy, liczącej 10.000 mieszkańców i wybierającej razem 20 radnych podzielono na 4 okręgi z których okręg 1-szy liczy 3.000 mieszkańców, 2-gi — 2.500, 3-ci—2.200, 4-ty—2.300. Liczbę 10.000 należy podzielić przez 20, a przez otrzymany iloraz (500) należy podzielić 3.000, 2.500, 2.200, 2.300. Pierwszy okręg otrzyma 6 mandatów, drugi 5 mandatów, trzeci 4 mandaty a czwarty 5 mandatów (4+1 mandat pozostały z pierwszego obliczenia, a przydzielony okręgowi czwartemu, jako posiadającemu w ilorazie największy ułamek).

Komisja wyborcza.

Art. 6. Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się:

1) główną komisję wyborczą, kierującą wyborami, w całej gminie i

2) okręgowe komisje wyborcze, przeprowadzające wybory w poszczególnych okręgach.

Art. 7. 1. Główna komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i czterech członków. Przewodniczącego, jego zastępcę, oraz dwuch członków komisji i zastępców dla każdego z nich powołuje wydział powiatowy najpóźniej w 8 dni po zarządzeniu wyborów. Pozostałych dwuch członków komisji i zastępców dla każdego z nich powołuje w tym samym terminie rada gminna, zaś w razie rozwiązania rady gminnej organ, sprawujący tymczasowy zarząd gminny.

Wydział Powiatowy może na przewodniczącego głównej komisji wyborczej, względnie jego zastępcę, powołać wójta gminy, względnie jego zastępcę.

Wszyscy członkowie komisji winni posiadać prawo wybieralności w danej gminie.

2. Okręgowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i 4-ch członków powołanych najpóźniej w 12 dni po zarządzeniu wyborów przez główną komisję wyborczą z pośród osób, posiadających w danej gminie prawo wybieralności.

Dla każdej komisji należy powołać zastępcę przewodniczącego, oraz zastępców członków komisji w ilości równej liczbie członków.

Art. 8. Wydział powiatowy może delegować do komisji wyborczej swego przedstawiciela, który czuwa nad prawidłowem przeprowadzeniem wyborów.

Art. 9. Do powzięcia uchwał komisji wyborczych niezbędną jest obecność łącznie z przewodniczącym przynajmniej 3 członków. Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości przyjęty jest wniosek, za którym głosował przewodniczący.

Zastępca przewodniczącego i zastępcy członków komisji biorą udział w głosowaniu tylko w razie nieobecności członków komisji.

Komisje wyborcze mogą zależnie od samego uznania ustanowić sekretarzy do pomocy w pracach wyborczych w szczególności przy obliczeniu wyników głosowania.

Art. 10. Godność członka komisji wyborczej jest honorową, od przyjęcia której nikt nie może się uchylać bez dostatecznie ważnej przyczyny.

Członkowie, którzy uchylają się od przyjęcia lub spełnienia swych obowiązków bez usprawiedliwionej przyczyny, ulegają grzywnie, której wysokość oznaczy Wydział Powiatowy, a nadto usunięciu ze składu komisji. Kary nakłada przewodniczący głównej komisji wyborczej, który również orzeka, czy uchylanie się członka komisji od obowiązku jest usprawiedliwione. Od tego zarządzenia przewodniczącego nie przysługuje prawo odwołania.

Grzywny wpływają do kasy gminnej na cele opieki społecznej, a egzekwuje je urząd gminny w trybie przepisanym do ściągnięcia należytości gminnych.

Przewodniczący i członkowie komisji wyborczych pobierają za dnie rzeczywistej pracy diety, których wysokość ustanowi, odpowiednio do miejscowych warunków, rada gminna na pierwszem posiedzeniu po zarządzeniu wyborów.

Listy wyborców.

Art. 11. Zarząd gminy utrzymuje stale w ewidencji spisy członków gminy, którym stosownie do art. 20 ustawy o gminie wiejskiej przysługuje prawo wybierania do rady gminnej.

W listach należy wpisać wyborców w porządku alfabetycznym i wyszczególnić dla każdego wyborcy w odnośnych rubrykach nazwisko, imię, zawód, dzień, miesiąc i rok urodzenia, a wzgl. wiek, (adres), następnie przysługujący wyborcy w myśl art. 2 niniejszej ustawy głos zasadniczy, oraz głosy dodatkowe, z wyszczególnieniem warunku, uzasadniającego prawo do głosu dodatkowego, a wreszcie łączną sumę głosów, przysługujących wyborcy.

Art. 12. Najpóźniej dnia 12-go po zarządzeniu wyborów zarząd gminy doręcza głównej komisji wyborczej listy wyborców, sporządzone osobno dla każdego okręgu wyborczego w 3-ch egzemplarzach i równocześnie wskazuje lokale oddane do rozporządzenia wszystkich komisji wyborczych.

Główna komisja wyborcza przesyła następnego dnia dwa egzemplarze list wyborców okręgowym komisjom wyborczym, zaś jeden egzemplarz zachowa dla siebie.

Ogłoszenie wyborów.

Art. 13. Główna komisja wyborcza najpóźniej dnia 15-go po zarządzeniu wyborów ogłosi w gminie w sposób używany do publicznych ogłoszeń gminnych:

a) skład osobowy komisji wyborczych,

b) lokale i godziny urzędowania komisji,

c) termin wyłożenia list wyborców i wnoszenia reklamacji (art. 14),

d) liczbę radnych, którą należy wybrać w każdym okręgu wyborczym (art. 4).

e) termin przedkładania list kandydatów z oznaczeniem dnia kalendarzowego, oraz postanowienia, dotyczące formy i treści list kandydatów (art. 17-19).

f) termin do zgłoszenia list związanych (art. 22).

W ogłoszeniu należy zaznaczyć, że głosować będą mogły tylko osoby wpisane do ustalonej ostatecznie listy wyborców (art. 16).

Wyłożenie list wyborców, reklamacje i ustalenie list wyborców.

Art. 14. Lista wyborców będzie wyłożona do przejrzenia w lokalu okręgowej komisji wyborczej najpóźniej od dnia 16-go po zarządzeniu wyborów przez dni 8, najmniej przez 4 godziny dziennie.

W czasie wyłożenia każdy obywatel ma prewo wnieść reklamacje przeciw pominięciu jego samego lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, jak również przeciw wpisaniu osoby nieuprawnionej do głosowania. Reklamacje należy zgłosić w okręgowej komisji wyborczej pisemnie lub ustnie do protokułu. Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane, względnie rozpatrywane.

Właściwa komisja wyborcza winna najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji zawiadomić osobę, której prawo wybierania zostało zakwestjonowane, z pouczeniem, iż przysługuje jej prawo w ciągu dni 2-ch od dnia zawiadomienia wnieść ustnie lub na piśmie obronę, popierając ją dowodami.

Art. 15. Najpóźniej do dnia 26 po zarządzeniu wyborów komisje okręgowe przesyłają zgłoszone reklamacje wraz ze swemi uwagami i wnioskami, a po upływie tego terminu także 2 egzemplarze list wyborczych do głównej komisji wyborczej.

Komisja główna po zbadaniu przedłożonych dochodzeń i ewentualnie zbadaniu akt gminnych, na których podstawie sporządzono listę wyborców, przesyła reklamację ze swoim wnioskiem, oraz z odnośnymi aktami w ciągu 48 godzin do wydziału powiatowego, który wydaje ostateczną decyzję do dni 10 po otrzymaniu reklamacji.

Art. 16. Po rozstrzygnięciu reklamacji (art. 15) główna komisja wyborcza niezwłocznie ustala ostatecznie listy wyborców i przesyła je w dwuch egzemplarzach komisjom okręgowym. Od tej chwili nie wolno umieszczać w spisie nowych wyborców, wykreślić z list zaś wolno tylko osoby zmarłe za przedłożeniem urzędowego świadectwa zgonu, które będzie dołączone do akt wyborczych.

Listy kandydatów.

Art. 17. Listy kandydatów na członków rady gminnej w okręgu mogą zgłaszać tylko wyborcy wpisani do list wyborców danego okręgu.

Listy kandydatów należy złożyć na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej najpóźniej do dnia 24-go od zarządzenia wyborów.

Lista kandydatów winna zawierać dwa razy tyle kandydatów, ile wynosi ilość radnych, których należy wybrać w danym okręgu.

Art. 18. Kandydaci na radnych winni posiadać prawo wybieralności (art. 21 ustawy o gminie wiejskiej) i być wpisani do listy wyborców danego okręgu, nadto zaś każdy z nich lub wszyscy razem winni przedłożyć oświadczenie, stwierdzone podpisem, że zgadzają się na zgłoszenie ich kandydatury na danej liście. W razie braku takiego oświadczenia należy wykreślić odnośnego kandydata z listy.

W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię i wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata, oraz inne dane odróżniające, aby nie mogło być wątpliwości, co do jego osoby. Nazwiska kandydatów winny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1 w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Art. 19. Zgłoszona lista kandydatów winna być podpisana łącznie conajmniej przez 20 wyborców, zamieszkałych w danym okręgu wyborczym, z oznaczeniem ich zawodu i adresu.

Za pełnomocnika upoważnionego do porozumiewania się z komisją i składania w imieniu zgłaszających oświadczeń w sprawie wadliwości zgłoszenia, należy uważać pierwszego ze zgłaszających, podpisanego na liście, zaś drugiego podpisanego za jego zastępcę.

Art. 20. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wydaje na żądanie pisemne poświadczenie na fakt zgłoszenia listy kandydatów i złożenia oświadczenia się kandydatów, co do przyjęcia kandydatury.

Zgłaszane listy kandydatów otrzymują numery porządkowe w kolejności ich składania, poczynając od 1. Żadna lista nie może być oznaczona Nr. 9.

Art. 21. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom ustawy, a o dostrzeżonych brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy najpóźniej w 3 dni po zgłoszeniu tejże.

Jeżeli wskazane braki i wady nie zostaną przez pełnomocnika grupy usunięte w ciągu 3 dni od dnia zawiadomienia, komisja okręgowa stwierdza nieważność zgłoszenia w całości albo nieważność kandydatur, co do których stwierdzono braki i uchybienia i zawiadamia o swej decyzji pełnomocnika.

Art. 22. Pełnomocnicy list mogą najpóźniej do dnia 30 po zarządzeniu wyborów złożyć w okręgowej komisji wyborczej wspólne oświadczenie, że listy ich są ze sobą związane.

Listy związane w stosunku do innych list uważane są tylko przy rozdziale mandatów (art. 45) za jedną listę, pozatem jednak, w szczególności przy głosowaniu zachowują całkowitą odrębność.

Art. 23. Do dnia 30 po zarządzeniu wyborów główna komisja wyborcza ustala ostatecznie listy kandydatów. Po tym terminie listy kandydatów nie mogą być zmieniane, natomiast można je wycofać, dopóki nie zostaną ogłoszone.

Podział mandatów bez głosowania.

Art. 24. W razie zgłoszenia w terminie przepisanym w art. 17 tylko jednej listy kandydatów, względnie w razie uznania za ważną tylko jednej listy kandydatów, głosowanie nie odbywa się, a wszystkie mandaty przyznaje się danej liście.

W wypadkach, gdy ogólna liczba kandydatów na wszystkich ważnych listach nie przewyższa liczby radnych, którą należy wybrać, głosowanie również nie odbywa się, a radnymi zostają wszyscy kandydaci ze zgłoszonych list.

O ile ogólna liczba kandydatów ze wszystkich ważnych list jest mniejszą od liczby mandatów wówczas brakującą liczbę radnych powołuje wydział powiatowy na wniosek głównej komisji wyborczej.

Ogłoszenie wyniku wyborów odbywa się w myśl przepisów art. 51.

Ogłoszenie list kandydatów i termin głosowania.

Art. 25. Przewodniczący głównej komisji wyborczej najpóźniej 44-go dnia po zarządzeniu wyborów ogłasza w sposób przyjęty w gminie dla publicznych obwieszczeń:

a) zgłoszone w każdym okręgu ważne listy kandydatów (bez podpisów zgłaszających) pod numerami, jakie im przysługują z uwzględnieniem kolejności zgłoszenia,

b) dzień i czas trwania głosowania (art. 26),

c) lokale, w których głosowanie będzie się odbywać,

d) treść art. 29, 33, 40 i 125 niniejszej ordynacji wyborczej.

Głosowanie.

Art. 26. Dzień głosowania oznacza główna komisja wyborcza, bacząc, aby głosowanie odbyło się w terminie od 5 do 8 dni włącznie od dnia ogłoszenia listy kandydatów i terminu głosowania (art. 25).

Art. 27. Głosowanie odbywa się w lokalu okręgowej komisji wyborczej i trwa bez przerwy od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem.

Art. 28. Od chwili rozpoczęcia głosowania, aż do chwili ukończenia go w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy conajmniej przewodniczący względnie jego zastępca i dwaj członkowie komisji wyborczej względnie ich zastępca.

Przewodniczący komisji i członek komisji wybrany do pisania protokółu nie mogą równocześnie oddalać się z lokalu wyborczego.

Stale przebywać w lokalu wyborczym mogą także mężowie zaufania grup wyborczych zgłoszeni przez pełnomocników z pośród miejscowych wyborców po jednym dla komisji, tudzież ich zastępcy.

Art. 29. W czasie głosowania nie wolno, ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówień do wyborców, rozdzielać kart do głosowania i w jakikolwiek sposób agitować.

Art. 30. Przewodniczący komisji czuwa nad porządkiem w czaie wyborów zarówno w lokalu wyborczym, jak i przed tym lokalem. Z tego tytułu może przewodniczący wydawać stosowne zarządzenia, co do usunięcia z lokalu wyborczego osób, które zakłócają spokój lub naruszają przepisy art. 29, oraz co do zapewnienia wyborcom dostępu do lokalu wyborczego lub do urny wyborczej. Mąż zaufania może być w razie bezskutecznego upomnienia ze strony przewodniczącego komisji wydalony z lokalu wyborczego na podstawie uchwały komisji wniesionej do protokółu.

Art. 31. W celu zapewnienia wykonania zarządzeń komisji, względnie jej przewodniczącego wójt odda do rozporządzenia komisji odpowiednią straż.

Właściwa komenda Policji Państwowej winna na żądanie wójta wyznaczyć do rozporządzenia komisji posterunki policyjne.

Art. 32. Przed rozpoczęciem głosowania komisja i mężowie zaufania powinni sprawdzić, czy urna jest próżną, poczem należy urnę zamknąć. Od tej chwili, aż do ukończenia głosowania urny w żadnym wypadku otwierać nie wolno.

Egzemplarz niniejszej ordynacji wyborczej powinien znajdować się do publicznego użytku na stole komisji.

Art. 33. Głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania. Karty do głosowania winny być koloru białego. Karta ma zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje głos.

Numer może być odbity mechanicznie lub pisany.

Art. 34. Karty do głosowania będą wrzucane do urny w kopertach ostemplowanych pieczęcią gminną przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

Wszystkie koperty przeznaczone dla jednego okręgu wyborczego winny być jednakowej barwy i jednakowego formatu.

Oprócz stempla nie będą koperty oznaczone żadnym znakiem odróżniającym. Ostemplowane koperty dostarcza wszystkim komisjom przewodniczący głównej komisji wyborczej.

Art. 35. Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca podchodzi do stołu, przy którym siedzi komisja wyborcza, wymienia swe imię, nazwisko i adres mieszkania.

Po sprawdzeniu przez członka prowadzącego protokół, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców, wyborca otrzymuje tyle ostemplowanych kopert do głosowania, ile głosów przysługuje mu łącznie w myśl ustalonej listy wyborców (art. 11 i 16), poczem wkłada w każdą kopertę jedną kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji, który sprawdza stempel na kopertach i wrzuca je do urny wyborczej.

Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy czynią w obu egzemplarzach spisu adnotację, że tenże swój głos oddał.

Wyborca może oddać głos tylko na jedną z ogłoszonych przez komisję list kandydatów.

Art. 36. Przewodniczący komisji wyborczej, a względnie członkowie komisji, mogą zażądać ustalenia tożsamości osoby głosującej. Oprócz tego może każdy członek komisji i każdy mąż zaufania lub jego zastępca, wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby wyborcy. Zarzuty te mogą być czynione tylko dopóty, dopóki osoba, o którą chodzi nie oddała głosu.

Wyborca, nie posiadający dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwuch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji. Nazwiska tych świadków i nazwisko członka komisji, znającego ich osobiście, będą zaznaczone w protokóle komisji.

Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy nie ma odwołania.

Art. 37. Głosowania przerywać nie wolno. Gdyby wskutek siły wyższej czynności wyborcze były wręcz uniemożliwione, komisja wyborcza może przedłużyć głosowanie lub odroczyć je do dnia następnego. Zarządzenie takie musi być natychmiast ogłoszone publicznie w sposób w danem miejscu używany.

W razie przerwania głosowania komisja wyborcza opieczętuje akta wyborcze i urnę wyborczą i przechowuje je pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczącego. Po ponownem podjęciu głosowania należy protokólarnie stwierdzić, czy pieczęcie były nienaruszone.

Art. 38. Z uderzeniem godziny 6 wieczorem przewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko wyborcy, którzy znajdowali się w lokalu w chwili jego zamknięcia.

Jeżeli wszyscy wyborcy, wpisani do listy wyborców, oddali swój głos, może komisja także przed godziną 6 uznać głosowanie za ukończone.

Obliczenie wyniku głosowania.

Art. 39. Obliczenie wyników wyborów dokonywa komisja zaraz po ukończeniu głosowania. Mężowie zaufania lub ich zastępcy mogą być obecni przy obliczaniu.

Przewodniczący otwiera urnę wyborczą, poczem liczy koperty w niej złożone, nie otwierając ich. Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców liczbę oddanych głosów.

Gdyby liczba ta, różniła się od liczby kopert, wyjętych z urny, należy to zaznaczyć w protokóle, podając okoliczności, mogące wyjaśnić przyczynę powyższej niezgodności.

Po ukończeniu tej czynności komisja okręgowa przystępuje niezwłocznie do obliczania głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów. W tym celu otwiera jeden z członków komisji koperty, wyjmuje z nich karty do głosowania i podaje przewodniczącemu, który odczytuje głośno treść karty, poczem oddaje ją wraz z kopertą innemu członkowi komisji do przechowania aż do ukończenia obliczania.

Art. 40. Nieważne są:

a) karty głosowania, włożone do koperty urzędownie nieostemplowanej,

b) karty do głosowania puste,

c) karty do głosowania, zawierające wbrew przepisom art. 34 dopiski, tudzież karty koloru innego niż biały,

d) karty do głosowania nieopiewające na jedną z ważnych list zgłoszonych w okręgu.

Z kilku znalezionych w kopercie prawidłowo wypełnionych i opiewających na jedną i tą samę listę kandydatów kart głosowania należy uznać za ważną tylko jedną kartę. Jeżeli zaś w kopercie znaleziono dwie lub więcej kart głosowania, opiewających na różne listy kandydatów należy wszystkie znajdujące się w kopercie karty uznać za nieważne.

Art. 41. Dwaj członkowie komisji prowadzą każdy z osobna listę obliczenia głosów, w której wpisuje się głosy oddane na poszczególne listy kandydatów w miarę odczytywania treści kart przez przewodniczącego.

Prowadzący listę zliczają oddane głosy. Obie listy obliczenia muszą się ze sobą zgodzić i mają być po ukończeniu obliczenia podpisane przez wszystkich członków komisji i dołączone do protokułu.

Art. 42. Karty zakwestjonowane, o których ważności orzekała komisja, należy oznaczyć numerami porządkowymi i dołączyć do protokułu. W protokule należy podać krótko powody, dla których karta została uznaną za ważną lub nieważną. Jeżeliby powodem unieważnienia karty do głosowania była wadliwość koperty, należy dołączyć do protokułu także kopertę, zaznaczywszy ją numerem porządkowym odnośnej karty.

Art. 43. Wszystkie oddane podczas głosowania karty głosowania, nie podpadające pod przepisy art. 42, powinna komisja zapakować i zapieczętować, a na opakowaniu umieścić napis, wskazujący okręg wyborczy, z którego pochodzą. Osobno należy zapakować koperty z wyjątkiem kopert, o których mowa w art. 42.

Podział mandatów.

Art. 44. Ustaliwszy wyniki głosowania w okręgu wyborczym, komisja okręgowa przystępuje do podziału mandatów między listy kandydatów. W tym celu dzieli komisja sumę głosów, ważnie oddanych, razem na wszystkie ważnie zgłoszone w okręgu listy kandydatów przez liczbę mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy. Otrzymany w ten sposób iloraz bez ułamka jest dzielnikiem wyborczym. Następnie dzieli komisja liczbę głosów, ważnie oddanych, na każdą ważnie zgłoszoną listę kandydatów przez dzielnik wyborczy. Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów, oddanych na daną listę, nie uwzględniając ułamków. Jeżeli nie wszystkie mandaty zostaną w ten sposób rozdzielone, pozostałe przyznaje się po jednym tym listom, których ilorazy mają największe ułamki. Gdyby kilka list miało jednakowe prawo do tego samego mandatu rozstrzyga los.

Sposób podziału mandatów między poszczególne listy objaśnia następujący przykład:

Na wszystkie listy oddano razem 1,450 głosów ważnych, a w tem na listę 1—640, na listę 2—200, na listę 3—320, na listę 4—290 głosów. Okręg wybiera 5 radnych. Dzieli się 1,450 przez 5 i otrzymuje iloraz 290 (dzielnik wyborczy). Przez otrzymany iloraz dzieli się 640, 200, 320, 290. Lista 1 otrzymuje 2 mandaty, lista 2 mandatu nie otrzymuje, lista 3 i 4 otrzymują po 1 mandacie. Niezajęty jest 1 mandat. Mandat ten otrzymuje lista 2, jako mająca największy ułamek (0,689).

Art. 45. Związane listy kandydtów uważa się przy podziale mandatów za 1 listę kandydatów. Otrzymują one razem taką ilość mandatów, jaka odpowiada sumie głosów, oddanych na wszystkie związane listy. Po przydzieleniu wszystkich mandatów grupom kandydatów, komisja wyborcza rozdziela między poszczególne listy związane przydzielona im łącznie mandaty. Mandaty te rozdziela komisja w myśl zasad, przewidzianych w art. 44.

Art. 46. Radnymi zostaje tyle osób, umieszczonych w kolejnym porządku na każdej liście kandydatów, poczynając od pierwszego nazwiska, ile każdej liście przyznano mandatów.

Kandydat wybrany jednocześnie z 2 lub więcej list winien oświadczyć, z której listy mandat przyjmuje. Z list, z których mandatu nie przyjmie, zostaje skreślony, przyczem z listy wchodzi do rady następny z kolei kandydat.

Kandydaci, którzy mandatu nie uzyskali, są zastępcami radnych według kolejnego porządku nazwisk na liście.

Art. 47. Z czynności swoich i wyników obliczenia głosów, okręgowa komisja wyborcza spisuje protokuł, w którym należy podać nazwiska członków komisji wyborczej i mężów zaufania, ewentualnie nazwisko reprezentanta władzy nadzorczej, godziny rozpoczęcia i ukończenia, względnie przerwania, głosowania, wszystkie uchwały komisji z krótkiem uzasadnieniem i ważniejsze okoliczności, dotyczące przebiegu głosowania. Ponadto w protokule winna być podana:

a) liczba osób, mających prawo wybierania według listy wyborczej,

b) liczba wyborców głosujących,

c) liczba oddanych głosów nieważnych w myśl art. 40,

d) liczba oddanych głosów ważnych,

e) liczba głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy kandydatów,

f) liczba mandatów, przypadających na poszczególne listy kandydatów,

g) imiona i nazwiska, wiek, zawód i miejsce zamieszkania obranych radnych.

Protokuł podpisują wszyscy obecni członkowie komisji i mężowie zaufania. Każdy członek komisji i mąż zaufania, jeśli uważa, że protokuł nie jest zgodny z rzeczywistością, ma prawo zażądać umieszczenia w protokule swego oświadczenia lub złożyć je osobno na piśmie.

Art. 48. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej odsyła na drugi dzień po głosowaniu protokuł, wymieniony w art. 47 oraz wszelkie akta wyborcza do głównej komisji wyborczej.

Główna komisja wyborcza najpóźniej na 3-ci dzień po głosowaniu przegląda protokuły wszystkich okręgowych komisji wyborczych i bada, czy uchwały komisji, co do ważności kart do głosowania (art. 42) są zgodne z przepisami art. 40, tudzież czy w cyfrach, podanych według przepisów art. 47 w protokule okręgowej komisji wyborczej niema widocznych błędów arytmetycznych.

Jeżeliby uchwały komisji były niezgodne z przepisami art. 40 uchwali komisja odpowiednie sprostowanie wyników głosowania, ustalonych przez okręgową komisję wyborczą. Widoczne błędy arytmetyczne poprawi komisja główna, o ile to na podstawie protokułu lub spisu wyborców jest możliwe.

Jeżeliby pozatem przeprowadzenie wyborów w okręgu nasuwało pewne wątpliwości, zaznaczy je komisja główna w protokule, nie może jednak sprostować wyników głosowania, ustalonych przez komisję okręgową.

W posiedzeniu tem biorą udział także przewodniczący komisji okręgowych, celem udzielania komisji głównej wyjaśnień w sprawie wyborów, przeprowadzanych w ich okręgu.

Art. 49. Z czynności swoich spisuje główna komisja wyborcza protokuł, w którym powinny być uwidocznione nazwiska wszystkich członków komisji i ewent. nazwisko przedstawiciela władzy nadzorczej, jak również wszystkie czynności, przewidziane w art. 48. Oprócz tego zestawi komisja główna w protokóle wynik głosowania we wszystkich okręgach wyborczych, podając:

a) liczbę osób uprawnionych do głosowania,

b) liczbę wszystkich oddanych głosów,

c) listę głosów nieważnych według uchwał komisji okręgowych,

d) liczbę głosów nieważnych, ustaloną ostatecznie przez główną komisję wyborczą,

e) ostateczną liczbę wszystkich oddanych ważnych głosów,

f) liczbę głosów ważnych, oddanych na każdą listę kandydatów,

g) imiona, nazwiska, wiek i zawód i miejsce zamieszkania wybranych radnych.

Art. 50. Odpis protokułu głównej komisji wyborczej, oraz po 1 odpisie protokułu okręgowych Komisji wyborczych należy opieczętować i przesłać bezzwłocznie do wydziału powiatowego.

Ogłoszenie wyniku wyborów.

Art. 51. Po ustaleniu wyników wyboru ogłasza przewodniczący głównej komisji wyborczej, w sposób używany do publicznych ogłoszeń gminnych, imiona, nazwiska, zawód i miejsce zamieszkania wybranych radnych.

W ogłoszeniu należy oznajmić, że w ciągu dni 8-iu po dniu ogłoszenia wyborów każdy wyborca może wnieść do wydziału wojewódzkiego protest przeciw wyborom. Protest należy złożyć na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej i uzasadnić go należytymi dowodami.

Protesty wyborcze i unieważnienie wyborów z urzędu.

Art. 52. Protesty wyborcze, wniesione w przepisanym terminie (art. 51), przewodniczący głównej komisji wyborczej przesyła z wszystkiemi aktami wyborczemi wydziałowi powiatowemu z wyjaśnieniem podniesionych w nich zarzutów. Wydział powiatowy przeprowadza potrzebne dochodzenia i następnie przesyła akta sprawy wydziałowi wojewódzkiemu.

Art. 53. Wydział wojewódzki w miarę wyniku dochodzeń (art. 54) unieważnia cały akt wyborczy lub wybór poszczególnych osób.

Wrazie unieważnienia całych wyborów, należy bezzwłocznie zarządzić w odnośnym okręgu nowe wybory na podstawie tych samych list wyborców, przyczem listy te mogą być przez główną komisję wyborczą zmienione na skutek uzasadnionych reklamacji.

W razie unieważnienia wyborów poszczególnych osób, wstępują w ich miejsce kolejni kandydaci z tych samych list kandydatów.

Jeżeli stwierdzono tylko omyłkę w obliczaniu wyników głosowania, wydział wojewódzki sprostuje ten wynik i zarządzi publiczne ogłoszenie w gminie tego sprostowania.

Wydział wojewódzki rozstrzyga odwołanie ostatecznie w ciągu 3-ch miesięcy od dnia wniesienia protestu.

Przekroczenie tego terminu może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach z powodu konieczności przeprowadzenia, względnie uzupełnienia, potrzebnych dochodzeń. Powziętą decyzje należy za pośrednictwem wydziału powiatowego podać do wiadomości wójta i wnoszących protest.

Art. 54. Wybory są nieważne:

1) jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, wymuszeń lub fałszu w rozmiarach, mogących zmienić wynik wyborów,

2) jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami niniejszej ordynacji wyborczej, a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów.

Art. 55. Wydział wojewódzki może w razie stwierdzenia wadliwości, przewidzianych w art. 54 unieważnić z urzędu w ciągu dni 50 od dnia wyborów całe wybory lub wybór poszczególnych osób, przyczem w wypadku tym należy postąpić w myśl przepisów art. 53, ustęp 2 i 3.

Art. 56. W razie niewniesienia protestu wyborczego w przepisanym terminie komisja wyborcza przekazuje wszystkie akta wyborcze wójtowi dla zachowania w aktach gminnych.

Po przekazaniu akt wójtowi, względnie w razie wniesienia protestu po przesłaniu aktów wydziałowi powiatowemu (art. 52) wszystkie komisje wyborcze rozwiązują się.

Przeprowadzenie wyborów do rad gminnych w gminach jednowioskowych.

Art. 57. Wybory do rad gminnych w gminach jednowioskowych odbywają się na podstawie ogólnych przepisów, dotyczących wyborów do rad gminnych (art. 1—4) oraz przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów, dotyczących przeprowadzenia wyborów do rad gminnych w gminach zbiorowych (art. 8-56) ze zmianami zawartemi w art. 58—65.

Art. 58. Gmina jednowioskowa stanowi przy wyborach do rad gminnych jeden terytorjalny okręg wyborczy, wybierający pełną ilość radnych, przypadającą na daną gminę.

Dla ułatwienia wyborów wydział powiatowy może na wniosek rady gminnej podzielić gminę na obwody głosowania.

Art. 59. W gminie niepodzielonej na obwody głosowania, zarząd gminy sporządzi jednolite listy wyborców dla całej gminy; w razie podziału gminy na obwody głosowania należy sporządzić listy wyborców osobno dla każdego obwodu głosowania.

Art. 60. Wybory przeprowadza gminna komisja wyborcza, składająca się z przewodniczącego i jego zastępcy, oraz 4 członków. Przewodniczącego i jego zastępcę, oraz 2 członków i zastępców dla każdego z nich powołuje wydział powiatowy najpóźniej w 8 dni po zarządzeniu wyborów. Pozostałych 2-ch członków komisji i zastępców dla każdego z nich powołuje w tym samym terminie rada gminna, zaś w razie rozwiązania rady gminnej organ sprawujący tymczasowy zarząd gminny.

Wydział Powiatowy może na przewodniczącego gminnej komisji wyborczej względnie jego zastępcę, powołać wójta gminy względnie jego zastępcę.

Art. 61. W razie podziału gminy na obwody głosowania tworzy się dla każdego obwodu komisje obwodowe, składające się z przewodniczącego i 4-ch członków, oraz z zastępcy dla każdego z nich, powołanych przez gminną komisję wyborczą najpóźniej w 12 dni po zarządzeniu wyborów.

Wszyscy członkowie komisji winni posiadać prawo obieralności w danej gminie.

Art. 62. Postanowienia art. 8, 9 i 10 mają zastosowanie także do gminnej komisji wyborczej i komisji obwodowej.

Art. 63. Jeżeli gmina nie zostanie podzieloną na obwody głosowania gminna komisja wyborcza, względnie jej przewodniczący

wykonywa wszystkie zadania włożone przy wyborach w gminach zbiorowych na główną komisję wyborczą i komisje okręgowe, względnie przewodniczącego tej komisji.

Art. 64. Wrazie podziału gminy na obwody głosowania, gminna komisja wyborcza wykonywa zadania głównej i okręgowej komisji wyborczej, określone w art. 12, 13, 15 — 26, 44—46, 48—56.

Zadanie okręgowej komisji wyborczej wymienione w art. 14, 15 ust. 1, 27 — 43 i 47 pełni komisja obwodowa.

Czynności, przewidziane w art. 44 — 46 spełnia gminna komisja wyborcza, wobec tego komisja obwodowa po ukończeniu głosowania i obliczeniu wyników głosowania sporządzi protokuł, przepisany w art. 47 z opuszczeniem danych wymienionych w p. f (ig) i prześle go niezwłocznie gminnej komisji wyborczej.

Art. 65. Protesty wyborcze należy wnosić na ręce przewodniczącego gminnej komisji wyborczej.

DZIAŁ II.

Wybory do zarządu gminnego.

Przepisy ogólne.

Art. 66. Zebranie nowowybranej rady gminnej w celu wyboru zarządu gminnego winno się odbyć najpóźniej do dni 14 po upływie okresu wyborczego poprzedniej rady, wzgl. wrazie nierozstrzygnięcia do tego terminu wniesionych protestów najpóźniej do dni 14-tu po uprawomocnieniu się wyborów.

Radę gminną zwołuje, oraz przewodniczy jej, specjalny delegat, wyznaczony przez właściwego starostę z pośród członków odnośnej gminy.

Powyższe funkcje sprawuje delegat, aż do czasu ukonstytuowania się zarządu gminnego.

Art. 67. Do ważności wyborów zarządu gminnego, konieczną jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby radnych. Członek rady gminnej, który bez dostatecznego usprawiedliwienia nie przybędzie na posiedzenie, na którem ma być dokonany wybór wójta, traci mandat, a w jego miejsce wstępuje kolejny kandydat z tej liczby kandydatów, z której pochodził odnośny radny.

Art. 68. Przeprowadzeniem wyborów kieruje komisja, składająca się z wyznaczonego przez starostę delegata, jako przewodniczącego, oraz 2-ch radnych, powołanych przez przewodniczącego.

Przed rozpoczęciem wyborów przewodniczący wyjaśnia przepisy, określające zasady i sposób przeprowadzenia wyborów odnośnych członków zarządu gminnego.

Wybór wójta.

Art. 69. Rada gminna wybiera najpierw wójta.

Art. 70. Przewodniczący wzywa wyborców do przedstawienia na piśmie kandydatów. Każdy wyborca ma prawo zgłosić jednego kandydata posiadającego prawo wybieralności (art. 43 ustawy o gminie wiejskiej. Wyborca, zgłaszający kandydata winien wymienić jego imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania, a ponadto przedłożyć podpisane przez kandydata oświadczenie, że wrazie wybrania go wybór przyjmie.

Art. 71. Przed przystąpieniem do głosowania komisja bada, czy zgłoszeni kandydaci posiadają prawo wybieralności i w razie potrzeby wzywa zgłaszających do usunięcia wadliwości, a w szczególności do zastąpienia kandydata, co do którego obieralności zachodzi wątpliwość.

Skreśleniu podlegają kandydaci: a) którzy nie posiadają prawa wybieralności, b) których osoba nie została oznaczona w sposób nie budzący wątpliwości, c) co do których nie złożono oświadczenia, że przyjmą wybór.

Po ukończeniu badania, komisja wyborcza ustala listę ważnie zgłoszonych kandydatów, którą przewodniczący głośno odczytuje.

Art. 72. Głosowanie na wójta odbywa się za pomocą kart do głosowania, które dostarcza radnym komisja wyborcza. Każda karta, którą się oddaje głos, winna zawierać imię, nazwisko, zawód i adres tylko jednego kandydata z tych, których odczytał przewodniczący (art. 71).

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: jeden z członków komisji odczytuje listę wyborców w porządku alfabetycznym, radni w miarę wywoływania nazwisk wrzucają kolejno do urny, stojącej na stole prezydjalnym, zwiniętą kartę do głosowania. Jednocześnie inny członek komisji wyborczej obok nazwiska głosującego radnego zaznacza w liście, że tenże głos oddał.

Wyborca, który na powtórne wezwanie nie odda głosu traci prawo głosu.

Art. 73. Po zamknięciu głosowania przewodniczący wyjmuje karty do głosowania z urny i zlicza je nie otwierając, przyczem inny członek komisji ustala na podstawie notatek w liście wyborców ilość oddanych głosów. Gdyby ilość oddanych kart różniła się od ilości oddanych głosów, obliczanej na podstawie listy wyborców, należy zaznaczyć to w protokule, podając okoliczności, mogące wyjaśnić przyczynę tej niezgodności.

Następnie jeden z członków komisji rozwija oddane kartki i podaje je kolejno przewodniczącemu, który stwierdza, czy kartka odpowiada przepisanym wymogom ważności (art. 74).

Art. 74. **Nieważne są kartki do głosowania:**

a) nieokreślające w sposób nie budzący wątpliwości osoby kandydata,

b) wymieniające kandydata, który nie posiada prawa obieralności do zarządu gminnego (art. 42 ust. gminnej).

W razie umieszczenia na karcie do głosowania kilku nazwisk, uwzględnia się tylko nazwisko pierwsze.

Art. 75. Po ukończeniu badania ważności oddanych głosów, przewodniczący oddziela kartki ważne od nieważnych, zlicza jedne i drugie, poczem odczytuje ważne kartki i oddaje je do sprawdzenia członkowi komisji wyborczej, podczas gdy drugi członek komisji czyni odpowiednie zapiski na arkuszu obliczeniowym.

Art. 76. Po ukończeniu tej czynności, przewodniczący zestawia na osobnej liście nazwiska kandydatów, na których padły ważne głosy, poczynając od kandydata, który otrzymał największą ilość głosów, a kończąc na tym, który ich otrzymał najmniej, poczem ogłasza wynik wyborów.

Art. 77. Wybranym na wójta jest kandydat, na którego padło głosów więcej, niż wynosi połowa głosujących.

Gdyby żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej bezwzględnej większości głosów, przewodniczący komisji wyborczej zarządza powtórne głosowanie, a jeżeli i przytem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska bezwzględnej większości, przewodniczący zarządza głosowanie ściślejsze między tymi dwoma kandydatami, którzy przy powtórnem głosowaniu uzyskali największą ilość głosów. Przy ściślejszem głosowaniu za wybranego uznać należy tego kandydata, który uzyskał większą ilość głosów. Głosy oddane na kandydata nieprzeznaczonego do ściślejszego wyboru są nieważne.

W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego.

Wybór ławników.

Art. 78. Po wybraniu wójta rada gminna przystępuje bezzwłocznie do wyboru ławników. W tym celu przewodniczący wzywa radnych do składania list kandydatów. Lista kandydatów winna zawierać podwójną liczbę kandydatów w stosunku do liczby ławników, których należy wybrać. W liście należy wymienić nazwisko i imię, zawód i adres kandydatów, posiadających prawo wybieralności (art. 43 ust. o gminie wiejskiej), przyczem nazwiska winny być oznaczone kolejnymi numerami poczynając od 1.

Do listy kandydatów dołączone być musi pisemne oświadczenie każdego kandydata, że w razie wybrania go na ławnika lub jego zastępcę — wybór przyjmie.

Lista kandydatów winna być podpisana przez zgłaszającego ją wyborcę, który obowiązany jest na żądanie komisji wyborczej udzielać wyjaśnień, dokonywań zmian i uzupełniania list.

Nazwiska kandydatów, zachodzące kilkakrotnie w tej samej liście uważa się za raz tylko podane.

Art. 79. Poszczególne grupy radnych mogą zgłosić przewodniczącemu, że listy ich są ze sobą związane. Listy związane zachowują przy głosowaniu całkowitą odrębność, jednakże przy podziale mandatów uważa się je za jedną listę.

Art. 80. Listy kandydatów ogłoszone w czasie wyznaczonym przez przewodniczącego, komisja sprawdza i unieważnia z nich te, które nie odpowiadają przepisom ustawy. Listy uznane za ważne przewodniczący zaopatruje kolejnymi numerami, a następnie wystawia je do wglądu radnych, w miejscu dla nich widocznem i łatwo dostępnem, poczem zarządza głosowanie.

Art. 81. Głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania. Karty do głosowania winny być koloru białego i zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca głosuje. Radni wrzucają do urny kolejno zwinięte karty do głosowania, równocześnie zaś jeden z członków komisji czyni w liście wyborców przy nazwisku głosującego adnotację o oddaniu głosu.

Art. 82. Po ukończeniu głosowania zlicza się karty, nieotwierając ich i jednocześnie ustala na podstawie notatek w liście wyborców ilość oddanych głosów, przyczem, gdyby ilość kart do głosowania różniła się od ilości oddanych głosów, obliczonych na podstawie listy wyborców, należy zaznaczyć to w protokule, podając okoliczności, mogące wyjaśnić przyczynę tej niezgodności.

Art. 83. Po ukończeniu tej czynności komisja stwierda, ważność oddanych głosów.

Nieważne są karty do głosowania: puste, zawierające dopiski, lub znaki odróżniające, tudzież karty koloru innego niż biały, wreszcie nieopiewające na jedną z ważnych list kandydatów.

Komisja oddziela karty ważne od nieważnych, zlicza jedne i drugie, poczem dokonuje podziału mandatów ławników między ważne listy.

Podział mandatów na poszczególne listy kandydatów odbywa się w myśl przepisów, przewidzianych w art. 44 i 45.

Art. 84. Ławnikami zostaje tyle osób umieszczonych w kolejnym porządku na każdej liście kandydatów, poczynając od pierwszego nazwiska, ile każdej liście przyznano mandatów. Kandydat wybrany jednocześnie z dwuch lub więcej list winien oświadczyć, z któ ej listy mandat przyjmie. Z list, z których mandatów nie przyjmuje, zostaje skreślony, przyczem z listy wchodzi do rady następny z kolei kandydat. Kandydaci, którzy mandatu nie uzyskali, są zastępcami ławników według kolejnego porządku nazwisk na liście.

Wybory zastępcy wójta.

Art. 85. Po wybraniu ławników rada gminna wybiera niezwłocznie zastępcę wójta z grona wybranych ławników. Wybory zastępcy wójta odbywają się w sposób, przepisany dla wyborów wójta (art. 70 do 76) z tą zmianą, że zastępcą wójta zostaje kandydat, który otrzymał największą ilość głosów. W razie równości rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Ogłoszenie wyniku wyborów i protokuł wyborczy.

Art. 86. Przewodniczący komisji ogłasza bezpośrednio po ustaleniu wyniku wyborów imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania (adres) wybranych członków.

Art. 87. Z czynności wyborczej należy spisać protokuł, zawierający istotne momenty wyborów. Protokuł ten winien być podpisany przez wszystkich członków komisji wyborczej i przechowany w aktach urzędu gminnego wraz z listami obliczenia głosów, z listami kandydatów zarówno ważnemi, jak i nieważnemi, oraz kartami do głosowania.

Odpis protokułu należy bezzwłocznie przesłać właściwemu staroście.

Unieważnienie wyborów.

Art. 88. W razie przeprowadzenia wyborów zarządu gminnego niezgodnie z obowiązującymi przepisami, wydział powiatowy unieważnia z urzędu cały akt wyborczy lub wybór poszczególnych członków zarządu.

Jeżeli unieważniono całe wybory, należy przeprowadzić wybory ponowne.

W razie unieważnienia wyboru poszczególnych osób, należy, o ile unieważnienie dotyczy wyboru wójta lub jego zastępcy, zarządzić w ich miejsce ponowne wybory, o ile zaś unieważniono wybór ławnika, powołać kolejnego kandydata z tej listy kandydatów, z której pochodził odnośny radny — przyczem w razie wyczerpania listy kandydatów, z której ma być powołany ławnik, rada gminna przeprowadza wybór na wakujące miejsce większością głosów radnych, obecnych na zwołanem w tym celu posiedzeniu rady gminnej.

Jeżeli unieważniono wybór 2 lub więcej ławników, a brak zastępców — należy bezzwłocznie przeprowadzić nowe wybory na wakujące miejsca w myśl przepisów art. 78—84.

DZIAŁ III

Wybory gromadzkie.

Wybory do rad gromadzkich.

Art. 89. Wybory do rad gromadzkich zarządza wydział powiatowy, wskazując liczbę radnych, jaka ma być wybrana w danej gromadzie (art. 108 ust. o gminie wiejskiej). Zarządzenie to ogłosi w gromadzie wójt gminy w sposób używany do publicznych ogłoszeń, oznaczając: dzień, miejsce i czas wyborów.

Art. 90. Wybory przeprowadza gromadzka komisja wyborcza, składająca się z przewodniczącego i 4 członków, powołanych przez wójta z pośród osób, posiadających prawo wybierania w gromadzie.

Do ważności uchwał komisji wymagana jest obecność przynajmniej 3 osób z przewodniczącym. Uchwały komisji zapadają większością głosów.

Przewodniczącym komisji może być także sołtys.

Art. 91. Listy wyborców, sporządzone w myśl przepisów art. 109 ustawy o gminie wiejskiej, doręcza sołtys przewodniczącemu komisji wyborczej najpóźniej do dni 7 przed dniem głosowania.

Art. 92. Członkowie gromady, posiadający prawo wybierania i składają na ręce przewodniczącego komisji wyborczej najpóźniej na 7 dni przed dniem głosowania listy kandydatów.

Lista kandydatów winna zawierać podwójną liczbę kandydatów w stosunku do liczby radnych, których należy wybrać. W liście należy wymienić nazwisko i imię, zawód i miejsce zamieszkania (adres) kandydatów, posiadających prawo wybieralności do rad gromadzkich (art. 111 ust. o gminie wiejskiej), przyczem nazwiska winny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1.

Do listy kandydatów dołączone być musi pisemne oświadczenie każdego kandydata, że w razie wybrania go na radnego lub jego zastępcę wybór przyjmie.

Art. 93. Lista kandydatów winna być podpisaną przynajmniej przez 10 wyborców. Pełnomocnikiem upoważnionym do udzielania komisji wyjaśnień, dokonywania zmian i uzupełnień list kandydatów jest pierwszy ze zgłaszających, podpisany na liście.

Nazwiska kandydatów, wpisane kilkakrotnie w tej samej liście, uważa się za raz tylko podane.

Art. 94. Pełnomocnicy poszczególnych grup wyborców mogą zgłosić przewodniczącemu, że listy ich są ze sobą związane. Listy związane zachowują przy głosowaniu całkowitą odrębność, jednakże przy podziale mandatów uważa się je za jedną listę.

Art. 95. Komisja wyborcza bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom ustawy, zarządza w razie potrzeby zmiany i uzupełnienia, a następnie ogłasza w sposób używany do publicznych ogłoszeń gromadzkich te listy, które zostały przez komisję wyborczą uznane za ważne, podając równocześnie numery, jakimi zostały oznaczone.

Art. 96. Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania winny być koloru białego i zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca głosuje. Wyborcy wrzucają kolejno do urny zwinięte karty do głosowania, równocześnie zaś jeden z członków komisji czyni na liście wyborców przy nazwisku głosującego adnotację o oddaniu głosu. Po ukończeniu głosowania zlicza się karty, nie otwierając ich i jednocześnie ustala się na podstawie notatek w liście wyborców ilość oddanych głosów, przyczem, gdyby ilość kart do głosowania różniła się od ilości oddanych głosów, obliczonej na podstawie listy wyborców, należy naznaczyć to w protokule, podając okoliczności, mogące wyjaśnić przyczynę tej niezgodności. Po ukończeniu tej czynności komisja stwierdza ważność oddanych głosów.

Art. 97. Nieważne są karty do głosowania: puste, zawierające dopiski lub znaki odróżniające, tudzież koloru innego niż biały, wreszcie nie opiewające na jedną z ważnych list kandydatów.

Art. 98. Komisja oddziela karty ważne od nieważnych, zlicza jedne i drugie, potem dokonuje podziału mandatów między ważne listy. Podział mandatów na poszczególne listy kandydatów odbywa się na zasadach, przewidzianych w art. 44 i 45.

Radnymi gromadzkimi zostaje tyle osób, umieszczonych w kolejnym porządku na każdej liście kandydatów, poczynając od pierwszego nazwiska, ile każdej liście przyznano mandatów. Kandydat wybrany jednocześnie z dwuch lub więcej list winien oświadczyć z której listy mandat przyjmuje. Z list, z których mandatu nie przyjmie, zostaje skreślony, przyczem z listy tej wchodzi do rady następny z kolei kandydat.

Kandydaci, którzy mandatu nie uzyskali, są zastępcami radnych według kolejnego porządku.

Art. 99. W razie zgłoszenia tylko jednej listy kandydatów głosowanie nie odbywa się, a wszystkie mandaty przyznaje się danej liście.

Art. 100. Z czynności wyborczych należy spisać protokuł, zawierający wszystkie istotne momenty wyborów, a w szczególności nazwiska członków komisji wyborczej, godzinę rozpoczęcia i ukończenia, względnie przerwania, głosowania, wszystkie uchwały komisji z krótkiem uzasadnieniem ważniejszych okoliczności, dotyczących przebiegu głosowania, liczbę oddanych głosów ważnych, a wreszcie liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy kandydatów, oraz imiona i nazwiska, wiek i zawód obranych radnych. Protokuł ten winien być podpisany przez wszystkich członków komisji wyborczej. Odpis protokułu wraz z listami obliczenia głosów, oraz z kartkami do głosowania należy bezzwłocznie przesłać wójtowi gminy.

Art. 101. Po ustaleniu wyniku wyborów przewodniczący komisji ogłasza w sposób używany do publicznych ogłoszeń gromadzkich imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania (adres) radnych gromadzkich.

Art. 102. Odnośnie do spraw nieuregulowanych w przepisach art. 89 — 101 mają przy wyborach do rad gromadzkich odpowiednie zastosowanie analogiczne przepisy, dotyczące wyborów do rad gminnych.

DZIAŁ IV.

Wybory do zarządu gromady.

Zarządzenie wyborów.

Art. 103. Posiedzenie nowo-wybranej rady gromadzkiej (zebrania gromady) w celu dokonania wyboru nowego sołtysa i jego zastępców winno się odbyć najpóźniej do dni 14 po upływie okresu urzędowania poprzedniego zarządu gromady.

Posiedzenie to zwołuje i przewodniczy mu dotychczasowy sołtys.

Wybory do zarządu gromady przez radę gromadzką.

Art. 104. Rada gromadzka wybiera najpierw sołtysa. Do ważności wyborów konieczna jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby radnych.

Przeprowadzeniem wyborów kieruje komisja, składająca się z przewodniczącego rady, oraz 2 członków, powołanych przez przewodniczącego. Uchwały zapadają większością głosów.

Art. 105. Zgłaszania kandydatów i głosowanie odbywa się przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów art. 70 do 76 z tą zmianą, że wszędzie tam, gdzie powołane postanowienia mówią o radzie gminnej, radnych i wójcie należy rozumieć radę gromadzką, radnych gromadzkich i sołtysa oraz, że kandydaci winni odpowiadać wymaganiom art. 120 ustawy o gminie wiejskiej.

Art. 106. Wybranym na sołtysa jest kandydat, na którego padło głosów więcej, niż wynosi połowa głosujących.

Gdyby żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości głosów stosuje się odpowiednio przepis art. 77 ustęp 2 i 3.

Wybory zastępcy sołtysa.

Art. 107. Po wybraniu sołtysa rada gromadzka przystępuje do wyboru zastępcy sołtysa.

Wybory na zastępcę sołtysa obdywają się w myśl przepisów przewidzianych dla wyborów sołtysa (art. 104 i 105) z tą zmianą, że zastępcą sołtysa zostaje kandydat, który otrzymał największą ilość głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Art. 108. W gromadach, w których ustanowiono urząd 2-ch lub więcej zastępców sołtysa wybory odbywają się przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów art. 104 i 105 z tą zmianą, że wyborcy zgłaszają jednocześnie, a następnie wpisują na kartach do głosowania tylu kandydatów, ilu ma być wybranych zastępców sołtysa. Wybranymi na zastępców sołtysa są kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Wybory do zarządu gromady przez zebranie gromady.

Art. 109. W gromadach, w których rada gromadzka nie została wprowadzona, wybiera nowego sołtysa i jego zastępcę zebranie gromady.

Dla przeprowadzenia wyborów tworzy się komisję wyborczą, składającą się z dotychczasowego sołtysa i 2-ch członków, powołanych przez sołtysa z pośród członków gromady.

Sołtys gminy dostarcza komisji wyborczej najpóźniej na 7 dni przed wyborami listę wyborców, sporządzoną w myśl przepisów art. 109 ustawy o gminie wiejskiej.

Art. 110. W oznaczonym dniu i w oznaczonej godzinie (art. 103) przewodniczący wzywa wyborców do przedstawienia na piśmie kandydatów. Każdy wyborca ma prawo zgłosić jednego kandydata, posiadającego prawo obieralności. Wyborca zgłaszający kandydata winien wymienić jego imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania, a ponadto przedłożyć podpisane przez kandydata oświadczenie, że w razie wybrania go mandat przyjmie.

Art. 111. Przed przystąpieniem do głosowania komisja bada obieralność zgłoszonych kandydatów i w razie potrzeby wzywa zgłaszających do usunięcia wadliwości, a w szczególności do zastąpienia kandydatów, co do których obieralności zachodzi wątpliwość.

Art. 112. Skreśleniu podlegają kandydaci: a) którzy nie posiadają prawa obieralności (art. 120 ust. o gminie wiejskiej), b) których osoba nie została oznaczona w sposób nie budzący wątpliwości, c) co do których nie złożono oświadczenia, przewidzianego w art. 110.

Po ukończeniu badania komisja wyborcza ustala listę ważnie zgłoszonych kandydatów, którą przewodniczący głośno odczytuje.

Art. 113. Głosowanie z reguły jest jawnem. Na żądanie $^1/_4$ liczby obecnych musi być zastosowane głosowanie tajne.

Art. 114. Głosowanie jawne odbywa się w następujący sposób: wyborca podszedłszy do stołu, przy którym siedzi komisja wyborcza wymienia swe imię i nazwisko. Po sprawdzeniu przez komisję, że zgłaszający się posiada prawo udziału w zebraniu gromady, wyborca wymienia wyraźnie imię i nazwisko jednego z ważnie zgłoszonych kandydatów, na którego głosuje, jeden z członków komisji, oraz sekretarz, zapisuje każdy z osobna nazwisko kandydatów, względnie każdy następny oddany głos w liście obliczenia głosów, jednocześnie inny członek komisji zaznacza przy nazwisku wyborcy w liście wyborców, że wyborca oddał głos. Listy obliczenia głosów, mają być po ukończeniu obliczenia podpisane przez wszystkich członków komisji i dołączone do protokułu.

Art. 115. Po ukończeniu tej czynności przewodniczący zestawi na osobnej liście nazwiska kandydatów, na których padły ważne głosy, poczynając od kandydata, który otrzymał największą ilość głosów, a kończąc na tym, który ich otrzymał najmniej, poczem ogłasza wynik wyborów.

Art. 116. Wybranym na sołtysa jest kandydat, który otrzymał bezwzględną większość głosów. Gdyby żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, stosuje się odpowiednio przepis art. 77 ustęp 2 i 3.

Art. 117. Wybory zastępcy sołtysa odbywają się w myśl przepisów art. 109—115 z tą zmianą, że wybranym na zastępcę sołtysa jest kandydat, który otrzymał największą ilość głosów.

Art. 118. W razie ustanowienia dwuch lub więcej zastępców sołtysa wybory odbywają się przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów art. 109—116 z tą zmianą, że wyborcy zgłaszają tylu kandydatów, i na tylu jednocześnie głosują, ilu ma być wybranych zastępców sołtysa. Wybrani na zastępców sołtysa są kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Art. 119. Przewodniczący komisji wyborczej może zarządzić uproszczenie głosowania jawnego przez rozstąpienie się wyborców na dwie strony, lub przez zwykłe podniesienie rąk, o ile nie sprzeciwia się temu przynajmniej $^1/_4$ obecnych wyborców, w tym wypadku jednak przewodniczący komisji zarządzi przedtem usunięcie z lokalu wyborczego osób, nieposiadających prawa wybierania.

Przy głosowaniu uproszczonym głosuje się osobno na sołtysa i na każdego zastępcę sołtysa.

Wybranym na sołtysa jest kandydat, który otrzymał bezwzględną większość głosów. Gdyby żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości ma odpowiednie zastosowanie art. 116.

Zastępcą sołtysa zostaje kandydat, który otrzymał bezwzględną większość głosów, w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przez przewodniczącego.

Art. 120. Głosowanie tajne odbywa się przy odpowiednim zastosowaniu przepisów art. 105—108, z tą zmianą, że czynności rady gromadzkiej spełnia zebranie gromady.

Art. 121. Z czynności wyborczych należy spisać protokół, zawierający wszystkie istotne momenty wyborów. Odpis z protokółu wraz ze wszystkiemi aktami wyborczemi należy bezzwłocznie przesłać Wydziałowi powiatowemu za pośrednictwem wojta.

Art. 122. Bezpośrednio po ustaleniu wyniku wyborów przewodniczący komisji ogłasza imiona, oraz zawód i adres wybranych na sołtysa i jego zastępców.

Unieważnienie wyborów.

Art. 123. W razie przeprowadzenia wyborów do rad gromadzkich, wyboru sołtysa i jego zastępców niezgodnie z obowiązującemi przepisami Wydział powiatowy unieważnia z urzędu cały akt wyborczy lub wybór poszczególnych osób.

Jeżeli unieważniono całe wybory przeprowadza się wybory ponowne.

W razie unieważnienia wyboru poszczególnych osób należy — o ile unieważnienie dotyczy wyboru sołtysa i jego zastępców zarządzić w ich miejsce nowe wybory, o ile zaś unieważniono wybór członka rady gromadzkiej — powołać kolejnego kandydata z tej listy kandydatów, z które pochodzi odnośny radny — przyczem w razie wyczerpania kandydatów z odnośnej listy, rada przeprowadza wybór na wakujące miejsce większością głosów radnych, obecnych na zwołanem w tym celu posiedzeniu.

Przepisy końcowe i przejściowe.

Art. 124. Wszystkie organy współdziałające w przeprowadzeniu wyborów winny działać w możliwie największym pośpiechem i przestrzegać terminów, przewidzianych w niniejszej ustawie.

Ewentualne przekroczenie tych terminów, wynikłe z przyczyn niezależnych od właściwych organów, nie powoduje nieważności wyborów.

Art. 125. Osoby winne naruszenia przepisów art. 29, jak niemniej świadomego pogwałcenia w czasie wyborów innych przepisów ordynacji lub też winni dopuszczenia się przy wyborach przekupstwa, wymuszenia, fałszu lub jakichkolwiek innych podejść ulegną karze aresztu od dni 7 do 2 miesięcy, o ile czyny te według ustaw karnych nie podlegają surowszej karze.

Wymierzenie kary należy do właściwości sądów.

Art. 126. Wszelkie koszta, związane z przeprowadzeniem wyboru, ponosi gmina.

Wszystkie pisma i potwierdzenia w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych.

Art. 127. Terminy, w których mają być zarządzone pierwsze wybory na podstawie niniejszej ustawy wyznaczy Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 128. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

POLITYKA

Zwycięstwo Francji i jego konsekwencje.

—o—

Walka francusko-niemiecka w Zagłębiu Ruhr zakończyła się dnia 23 listopada ostateczną kapitulacją Niemiec. Przemysłowcy niemieccy, reprezentowani przez Stinnesa, poszli za przykładem swoich kolegów, którzy już 20 października i 1-go listopada zgodzili się na warunki francuskie, i dnia 23 listopada podpisali warunki, podyktowane przez Francję i Belgję. Umowa ta zobowiązuje ich: 1) do zapłacenia sojusznikom tytułem zaległości podatku węglowego za okres od 1 stycznia do 1-go listopada b. r. 15 miljonów dolarów, 2) do płacenia na przyszłość 10 franków podatku od tony węgla sprzedanego, 3) do dostarczania sojusznikom 18 procent produkcji netto, 4) do uznania zapasów węgla do 1-go października za własność sojuszników i t. d.

Umowa ta ma olbrzymie znaczenie z najrozmaitszych względów. Po pierwsze sankcjonuje ona okupację Ruhry. Przemysłowcy niemieccy, po podpisawszy umowę z Francją i Belgją, uznali za legalną i jedyną władzę w Zagłębiu Ruhry, którą trzeba i tylko można brać pod uwagę, zarząd okupacyjny. Berlin po próbach przemysłowców ruhrskich wciągnięcia go w tą wielką grę, okazał się bezsilnym i jako taki całkowicie zignorowanym. Odtąd Francja i Belgja mogą się powołać na wolę ludności, co w grze dyplomatycznej o odszkodowania i okupację Ruhry daje tym państwom do rąk bardzo poważny argument. Nic dziwnego wobec tego, że lord Derby w swoim przemówieniu oświadczył, że „jedynie okupacja Ruhry pokazała Niemcom, iż są narodem pobitym", a pisma włoskie twierdzą, że „batalja o Ruhrę zakończyła się dla Francuzów tak, jak obie Marny,—niezaprzeczonem zwycięstwem".

Istotnie, umowa z przemysłowcami ruhrskimi daje Francji olbrzymie korzyści. Kilkakrotnie pisaliśmy na tem miejscu, że Francji, która, po powrocie na łono macierzy Alzacji i Lotaryngji, odzyskała olbrzymie pokłady świetnej rudy żelaznej, bardziej zależy na koksie i węglu ruhrskim, aniżeli na odszkodowaniach pieniężnych. Koks i węgiel ruhrski, przyrzeczony jej przez traktat wersalski, jest niezbędny dla rozwoju francuskiego przemysłu hutniczego, żelaznego i stalowego, które mogą się stać podstawą gospodarczej i politycznej potęgi Francji, jak przed wojną Niemiec. To też warto przytoczyć słowa „New York Herald", który twierdzi, że „podpisanie układu z przemysłowcami oznacza początek prawdziwego separatyzmu między Rzeszę a Nadrenją, oraz powstanie nowego organizmu ekonomicznego, mogącego być prawdziwą groźbą dla przemysłu angielskiego, a nawet i amerykańskiego". Twierdzenie „New York Herald" o tyle jest słuszne, że rzeczywiście umowa Francji z przemysłowcami umożliwia, podyktowaną przez naturalne warunki, współpracę francuskich hut i stalowni z ruhrskiemi kopalniami węgla i koksu, tworząc nowy organizm ekonomiczny z czynników gospodarczych, które się świetnie uzupełniają. Hutom i stalowniom francuskim potrzebny jest węgiel i koks ruhrski, jak kopalniom z Zagłębia Ruhr stalownie i kopalnie francuskie. Istotnie, nieugięta wola Poincaré'go, a również fatalne błędy Berlina, który sabotował zobowiązanie, jakie na Niemcy nakłada traktat wersalski, doprowadziły do utworzenia nowego organizmu gospodarczego, o którym pisze „New York Herald". A jeśli redakcja tego pisma widzi w tem „początek prawdziwego separatyzmu między Rzeszą a Nadrenją", to tylko dlatego, że Nadrenja przez swój przemysł bardziej jest związana z organizmem gospodarczym Francji, aniżeli Niemiec.

Jeżeli Francja odbuduje wszystkie swoje kopalnie, to jej produkcja węgla wyniesie 53 mil. ton węgla i 7 mil. ton koksu. Potrzeba natomiast Francji 75 mil. ton węgla i 14 mil. ton koksu. Wprawdzie deficyt swój w wysokości 22 mil. ton węgla i 7 mil. ton koksu nie pokryje bezpłatnemi dostawami, do których wyżej przytoczoną umową zobowiązali się przemysłowcy ruhrscy, bo te dadzą Francji tylko 17 mil. ton węgla i 5 mil. ton koksu, ale, mając Ruhrę w swoim ręku, może Francja resztę potrzebnego jej węgla i koksu kupić w kopalniach ruhrskich. Ten stan rzeczy uniezależnia ją od droższego węgla angielskiego i tu dochodzimy do najistotniejszego punktu, gdzie się zaczyna rozbieżność interesów Francji i Anglji, wyrażająca się w protestach angielskich mężów stanu przeciw okupacji Ruhry.

Punkt ten mówi, że choć w walce z Francją uległ Berlin i przemysłowcy z Ruhry, Londyn, zagrożony utratą rynku francuskiego dla swojego węgla, nie łatwo pogodzi się ze zwycięstwem Poincarégo.

Nie znaczy to jednak, aby Europie groził konflikt angielsko-francuski.

Francja zaprasza oddawna Anglję do współpracy gospodarczej na okupowanych terenach niemieckich i zapewne wszystko zrobi, aby doprowadzić do kooperacji angielsko-francuskiej w zagłębiu Ruhr. Wielkie sympatje ludu angielskiego do Francji, wyrażające się w tem, że rządzące stronnictwo konserwatystów, odbywa obecne wybory do parlamentu pod hasłem współpracy z Francją, świadczą, że konflikt angielsko-francuski nie jest przepaścią i że angielscy politycy wierzą, iż uda się znaleść formułę, która doprowadzi oba narody zwycięskie do uzgodnienia swoich wpływów gospodarczych w Europie. Porozumienie między Anglją i Francją stanie się granitową podstawą pod pokój w Europie potrzebny wszystkim narodom, a przedewszystkiem nam do rozwoju swoich bogactw i twórczości kulturalnej.

St. Majewski.

Z CIAŁ USTAWODAWCZYCH.

—o—

Dn. 1 XII odbyła się konferencja przedstawicieli klubów P. P. S. i Wyzwolenia z reprezentantami klubów: ukraińskiego, białoruskiego, żydowskiego i niemieckiego. Postanowiono zwoływać konferencje w sprawie taktyki parlamentarnej, a prawo ich zwoływania powierzono prezesowi klubu P. P. S., p. Barlickiemu.

SEJM.

Kom. budżetowa zakończyła 5.XII dyskusję ogólną nad budżetem.—Kom. konstytucyjna w trzeciem czytaniu zakończyła debaty nad ustawą o zgromadzeniach.

83-cie posiedzenie z dn. 30 listopada

miało przebieg bardzo burzliwy.

Na wniosek pp. Popiela (N.P.R.) i Barlickiego (P.P.S) zmieniono porządek dzienny, że po załatwieniu dyjet poselskich i traktatów z Turcją postanowiono rozpatrzyć sprawę wydania 3 posłów sądowi krakowskiemu.

P. Popiel (N. P. R.) przedstawił wniosek, aby od 1.XII *dyjety poselskie* wynosiły iloczyn mnożnej, ustalonej przez Radę Ministrów, pomnożonej przez 1800 wraz z dodatkiem stołecznym i regulacyjnym. Wniosek p. Kozickiego o zmniejszenie mnożnika do 1700 upadł, przyjęto zaś propozycję referenta.

P. *Dębski* (P. S. L.) przedłożył do *ratyfikacji trzy traktaty z Turcją:* 1) traktat wieczystej przyjaźni, 2) handlowy i osiedleńczy. Izba jednomyślnie ratyfikowała traktaty, manifestując powstaniem i oklaskami swoje uczucia dla sprzymierzeńca.

P. Dubanowicz (Ch. N) zażądał zmiany porządku dziennego i uchwalenia nasamprzód przedłożeń Rządu i ustawy o waloryzacji. Wobec równości głosów (180) wniosek upadł. Przystąpiono do sprawy *wydania sądowi posłów:* Bobrowskiego, Marka i Stańczyka, obwinionych o współudział w wydarzeniach krakowskich. Ponieważ nasamprzód nie było referenta, a później się okazało, nie posiadał on potrzebnych materjałów, przeto po pewnym sporze obrady przerwano.

Po przerwie p. Brodacki (PSL) przedłożył Sejmowi wnioski komisji regulaminowej o wydaniu sądom pp. Bobrowskiego i Stańczyka i o odmówienie wydania p. Marka (wszyscy PPS). Imieniem mniejszości komisji p. Liebermann (PPS) żądał odmówienia wydania wszystkich posłów. P. Konopczyński (ZLN) zgłosił wniosek o wydanie wszystkich.

Podczas mowy Ministra Sprawiedliwości p. Nowodworskiego wskutek przywołania p. Ministra do porządku przez prezydującego wicemarszałka p. Poniatowskiego zerwała się taka wrzawa, że obrady przerwano, zwołano konwent senjorów, po którym po wznowieniu obrad p. Poniatowski cofnął upomnienie.

W dalszej debacie zabierali głos pp. ks. Lutosławski (ZLN), Putek (Wyz.) i Silberschein (K. Ż.), przyczem p. Putek zgłosił wniosek o odroczenie sprawy.

W głosowaniu 199 przeciw 192 odrzucono wniosek p. Putka, a 198 przeciw 191 wniosek p. Liebermanna. Wynik głosowania wywołał znów taką wrzawę, że marsz. Rataj przerwał narady. PPS, Wyzwolenie, NPR, które głosowały za wnioskiem p. Liebermanna opuściły ze śpiewem salę.

Po wznowieniu obrad opuściły salę kluby mniejszości narodowych, które nie otrzymały głosu z powodu zarządzonego już głosowania imiennego dla złożenia deklaracji. Oddano 191 głosów za wnioskiem Komisji, 2 kartki były puste. P. Konopczyński cofnął wniosek o wydanie p. Marka.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o *waloryzacji podatków* i o *zniesieniu ministerjum poczt i telegrafów*, wreszcie odesłano do Komisji kilka przedłożeń rządowych m. in. ustawę prasową. Uchwalono wreszcie przy referacie ks. Kubika nagłość wniosku w sprawie likwidacji majątków niemieckich.

84-te posiedzenie dnia 4 grudnia.

Trwało ono 11 godzin bez przerwy, a zakończyło się o godz. 3-15 po północy.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustaw z dnia 10 maja 1922 r. o *regulowaniu podatków pośrednich* pp. Diamand (P. P. S.), Łańcucki (Kom.), Sanojca (Wyz.) i Heller (K. Ż.) wystąpili z krytyką Rządu; wniosek p. Łańcuckiego o odrzucenie projektu upadł, a przedłożenie odesłano do kom. skarbowej, podobnie jak projekt ustawy o *przepisach o podatku dochodowym*, obowiązujących na całym obszarze Rzpltej. Do rolnej zaś projekt ustawy o *zmianie organizacji urzędu ochrony lasów*, do którego przemawiał p. Uziembło (P.P.S.).

Przy rządowem przedłożeniu ustawy o *zaopatrzeniu emerytalnem ministrów* p. Czapiński (P.P.S) zgłosił rezolucję: „Sejm nie mając zaufania do obecnego Rządu, odrzuca przedstawiony projekt ustawy". Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Wicepremjer Korfanty, Michalak (N.P.R.) Kozicki (Z.L.N.), wskazujący, że projekt jest uzupełnieniem ustawy emerytalnej, i Z. Nowicki (Wyz.), wniosek p. Czapińskiego 183 gł. przeciw 149 odrzucono.

P. Ziemięcki (P.P.S.) przedstawił *ratyfikację 13 konwencji międzynarodowych* dotyczących *ochrony pracy*, a to:

1) w sprawie bezrobocia, 2) określenia najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy w przemyśle, 3 pracy nocnej młodocianych w przemyśle, 4) odszkodowania na wypadek bezrobocia z powodu rozbicia się statku, 5) określenia najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy w marynarce, 6) pośrednictwa pracy dla marynarzy, 7) określenia najniższego wieku dopuszczenia dzieci do pracy w rolnictwie, 8) zrzeszania się i koalicji pracowników rolnych, 9) odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki w rolnictwie, 10) o odpoczynku tygodniowym w przemyśle, 11) najniższego wieku dopuszczania do pracy w pomieszczeniach podpokładowych i kotłowniach, 12) o obowiązkowych oględzinach lekarskich dzieci i młodocianych, zatrudnionych na statkach, 13) używania bieli ołowianej w malarstwie.

Ratyfikację tych konwencji po mowie p. Wóycickiego (Ch. D.) przyjęto.

Rezolucje kom. oświatowej, dotyczące *postulatów szkolnictwa białoruskiego*, które przedłożył p. Taraszkiewicz, odesłano w myśl propozycji p. Rymera (Z. L. N.) do kom. budżetowej.

Nader obszerna dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem kom. przem.-handl. o wnioskach z powodu *wyzysku w przemyśle włókienniczym*. Przemawiali pp. ref. Michalak (N.P.R), Wierzbicki (Z.L.N.), Waszkiewicz (N.P.R.), Szczerkowski (P.P.S.), Wartalski (Z.L.N.), Wiślicki (K. Ż.), Harasz (Ch. D.) i Poniatowski (Wyzw.) poczem uchwalono szereg rezolucji, odnoszących się do pomocy Rządu w dziedzinie aprowizacji, do przestrzegania ustaw o czasie pracy nocnej, wymówieniu pracy, opracowania ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przedłożenie ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do płac zarobkowych, wreszcie do udzielania zamówień tylko tym przemysłowcom, którzy się zobowiążą do prowadzenia pracy przez cały tydzień.

Po przemówieniach ref. p. Dymowskiego (Ch.D.) i pp. Moraczewskiego (P.P.S.) i Kozłowskiego (Z.L.N.) przyjęto wnioski, odnoszące się do *poprawek Senatu* do noweli o *współdzielniach*.

Po referacie p. Michalskiego (Ch.D.) przyjęto ustawę o zwolnieniu *świadectw robotników sezonowych* od opłat stemplowych.

Z kolei p. Niedziałkowski (P.P.S.) referował nagłość wniosku swego klubu co do rzekomo sprzecznej z Konstytucją *nominacji p. Korfantego ministrem*. Odpowiedział p. Bittner (Ch.D.), który dowiódł, że rozporządzenie o organizacji ministerjum z dn. 18 marca 1921 r. opiera się na dekrecie Rady Regencyjnej, ustanawiającym stanowisko wiceprezesa gabinetu, rozporządzenie nie zostało cofnięte. Nagłość wniosku odrzucono.

Z kolei odrzucono nagłość wniosku pp. Langiera (Wyz.) o przyłączenie studjum weterynaryjnego do Wyż. Szkoły gosp wiejskiego w Warszawie; Pryłuckiego (K. Ż.) o rzekomych prześladowaniach szkół ludowych z nauczaniem w języku żydowskim; Bagińskiego (Wyz.) o zakazie urządzania pod gołem niebem zgromadzeń poselskich.

Ku końcu obrad wyłoniła się kwestja wyboru komisji sejmowej do zbadania wypadków w Małopolsce. Sprawa będzie załatwiona na następnem posiedzeniu.

SENAT.

W Kom. skarb.-budżetowej toczą się przy udziale Min. Kolei p. Nosowicza szczegółowe narady nad stosunkami w naszem kolejnictwie.

39-te posiedzenie dn. 5 grudnia.

Sen. Wł. Grabski (ZLN) zreferował trzy *umowy z Turcją*, które wśród oklasków Izba ratyfikowała.

Z kolei zatwierdzono ustawy sejmowe: noweli do podatku giełdowego (ref. s. St. Karpiński ZLN) o rozciągnięciu na Woj. Śląskie i kresy ustaw o urządzeniu loterji i założeniu polskiej loterji klasowej (ref. s. Adelman, Ch.D);

o uposażeniu sędziów i prokuratorów (ref. s. Buzek), do której uchwalono rezolucję kom. prawniczej (ref. s. Różycki), wzywającą Rząd do opracowania do 1-IV 1924 noweli do tej ustawy.

SPRAWY GOSPODARCZE

Waloryzacja cen i produkcji.

Przyjęcie przez obie izby prawodawcze projektu ustawy o waloryzacji podatków zdaje się być zapewnionem. Wobec tego już obecnie rozważyć trzeba skutki nowej ustawy w zakresie całego życia gospodarczego.

Waloryzacja oznacza ustalenie ceny towaru, usługi, lub świadczenia. Dopóki jednostki monetarne posiadały wartość stałą, reprezentowaną przez ściśle określoną ilość złota, które można było każdej chwili otrzymać w bankach państwowych wzamian za banknoty — pojęcie wartości dóbr materjalnych było pojęciem niemal zupełnie stałem. Waloryzacja była wobec tego zbędną. Od czasu jednak, gdy waluty większej części państw utraciły realną łączność ze złotem, odkąd banknoty przestały być wymieniane na złoto—przestała też istnieć możliwość wyrażania stałej wartości za pomocą pieniędzy papierowych. Każdy wie, jaka różnica jest w swej sile nabywczej marka polska, nietylko w różnych latach istnienia państwa polskiego, lecz nawet w różnych miesiącach jednego roku. Ekonomiści określają taki stan rzeczy, jako utracenie przez pieniądz papierowy funkcji miernika wartości

Prywatne życie gospodarcze poradziło sobie z zanikiem tej funkcji w ten sposób, że kalkuluje ceny w obcych, mniej, lub więcej stałych walutach, przeważnie jednak w dolarach. Wyznaczanie cen, lub zawieranie tranzakcji w tych walutach jest wprawdzie ustawowo zabronione, obliczenia jednak kosztów produkcji i cen, t. j. kalkulacja, zabronione być nie może, gdyż zakaz taki byłby niewykonalny.

Państwo było dotychczas w innem położeniu i ono nie tylko wyznaczało, lecz odbierało od swoich obywateli świadczenia w markach polskich. Ponieważ jednak ta marka posiada coraz miejszą siłę nabywczą, państwo również otrzymywało coraz mniej. Powstawały coraz większe niedobory budżetowe, pokrywane nowemi emisjami pieniędzy papierowych. Te z kolei jeszcze więcej i jeszcze prędzej traciły swoją wartość, gdyż były nadmiernie pomnażane. Dalszem następstwem były jeszcze większe niedobory budżetowe, potem jeszcze większe emisję i t. d., słowem — prawdziwe błędne koło.

Taki stan rzeczy wytworzył dwa fatalne następstwa. Przedewszystkiem państwo nigdy nie mogło być pewne swoich dochodów, nigdy nie mogło z góry wiedzieć jakie w rzeczywistości otrzyma świadczenia od swoich obywateli. Z drugiej strony, nie mogąc zawieszać, lub przerywać swoich czynności, państwo było zmuszone do stworzenia surogatu pieniądza o stałej wartości, t. j. do drukowania niewymienianych na złoto „papierków". Tym sposobem państwo było i jest poniekąd zmuszone do obniżania wartości swojej własnej waluty.

Temu właśnie zapobiedz ma waloryzacja podatków i wszelkich wogóle danin publicznych, oraz świadczeń na rzecz państwa. Od nowego roku podatkowego państwo określać będzie swoje należności w wartościach stałych, określanych i ogłaszanych przez Ministra Skarbu. W razie obniżenia się kursu, t. j. zmniejszenia się nabywczej wartości marki polskiej, państwo polskie otrzyma z tytułu swoich należności o tyle więcej marek polskich, o ile zmniejszyła się nabywcza siła każdej marki. Stosunek ten nie będzie zupełnie, matematycznie ścisły, w każdym bądź razie zabezpieczy w znacznym stopniu dochody państwa od ciągłego zmniejszania się.

Waloryzacja danin publicznych (podatków, opłat, oraz wszelkich należności państwowych) nie wyczerpuje jednak całkowicie program uzdrowienia naszego skarbu. Konieczne są jeszcze inne zarządzenia, których tu dotykać nie będziemy, tembardziej, że najważniejsze z nich były już w *Gazecie* omówione.

Waloryzacja podatków mieć będzie jednak dla społeczeństwa i mniej przyjemne następstwa. Mianowicie, równać się ona będzie podwyższaniu podatków, a więc powiększaniu drożyzny. Dotychczas opodatkowany płacił wprawdzie tyle marek polskich, ile nakazano, ale z tem płaceniem wcale się nie spieszył. W rezultacie, gdy, w terminie ostatecznym, był już do zapłacenia podatku zmuszony, płacił zwykle zaledwie dziesiątą część tego, co istotnie zapłacić był winien. Było to działanie na szkodę skarbu i na korzyść opodatkowanego.

Obecnie „korzyść" ta istnieć przestanie. Opodatkowanemu nie opłaci się już ociągać z uiszczaniem podatku, gdyż będzie zmuszony zapłacić więcej. Ponieważ jednak, tym sposobem, pozbawiony będzie dotychczasowych „korzyści", pochodzących z płacenia podatków w walucie mniej wartościowej, przeto zamierza sobie powetować utratę tej „korzyści" na podwyższeniu cen swoich wyrobów, lub towarów.

Zamiary te istnieją w postaci najzupełniej realnej, gdyż pewne działy przemysłu, które dotychczas kalkulowały ceny swych wyrobów stosownie do konjunktury rynku, obecnie ogłosiły, że przechodzą do waloryzacji swojej produkcji. Są to zamiary nieusprawiedliwione. Przemysłowiec miałby podstawę do tego waloryzowania, gdyby również liczyć się musiał z koniecznością i istnieniem zwaloryzowania *wszystkich*, poszczególnych części składowych swojej produkcji. Tymczasem nie wszystkie te składniki są zwaloryzowane: mianowicie nie jest zwaloryzowana płaca pracowników, których zarobki rosną nie podług wzrostu kursu jakiejś stałej waluty, przypuśćmy, dolara, lecz podług wskaźnika drożyźnianego. A między wzrostem kursu dolara i wzrostem płacy podług wskaźnika drożyźnianego jest rozbieżność znaczna. Tak w październiku r. b. kurs dolara podniósł się z 380.000 na 1.625.000 mk. polskich, t. j. o 427%, t. j. przeszło czterokrotnie, gdy natomiast wskaźnik drożyźniany wykazał wzrost o 206%, t. j. dwukrotnie.

Widzimy przeto, że uroszczenia przemysłu co do waloryzacji swojej produkcji nie są całkowicie usprawiedliwione. Gdyby zaś te zamiary istotnie miały się urzeczywistnić, musiałyby one powiększyć drożyznę więcej, niż to byłoby usprawiedliwione przez podwyższenia opłat podatkowych.

DOOKOŁA SPRAW ADMINISTRACYJNYCH

O organizację Inspekcji Pracy.

Dotychczasowa organizacja Inspekcji Pracy opiera się na Dekrecie z dnia 3 stycznia 1919 r. i utworzona jest na zasadzie zupełnej niezawisłości organów Inspekcji Pracy od władz administracji ogólnej. Inspektorowie Pracy (obwodowi i okręgowi) są w swojej działalności niezawiśli od starostów, względnie wojewodów

a nadzór nad nimi wykonywa Główny Inspektor Pracy, podległy Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Zaznaczyć należy, że w owym czasie prawie wszystkie inne działy administracji państwowej, w b. zaborze rosyjskim, były zorganizowane w podobny sposób, gdyż każda niemal władza centralna posiadała w powiecie swych odrębnych przedstawicieli.

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 395) oparła organizację władz administracyjnych na nowych zasadach postanawiając w art. 3, że: „do zakresu działania wojewody należą wszystkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej, oraz urzędów ziemskich".

Taż sama zasada częściowego zespolenia władz administracyjnych znalazła następnie swój wyraz w organizacji władz I instancji (starostw), a to w szczególności w odniesieniu do b. zaboru rosyjskiego w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 28 sierpnia 1919 r. — Dz. Ust. Nr. 72 poz. 426.

Po wejściu w życie powyższych norm powstała kwestja, czy organy Inspekcji Pracy mają być wcielone do starostw i urzędów wojewódzkich, czy też mają pozostać nadal niezależnemi od władz administracji ogólnej.

Aczkolwiek ścisła interpretacja przepisów zacytowanych wyżej, ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r., rozporządzenie R. M. z dnia 28 sierpnia, przemawiała niewątpliwie za zespoleniem organów Inspekcji Pracy z władzami I i II instancji administracji ogólnej — jednak wobec wysuniętych przez Ministerstwo Pracy objekcji zespolenie to dotychczas nie nastąpiło. Co więcej — wniesiony do Sejmu przez poprzedni Rząd projekt ustawy o Inspekcji Pracy utrzymuje nadal zasadę samoistności organów Inspekcji Pracy; według bowiem art. 26 tego projektu „sprawy wchodzące w zakres działania inspekcji pracy, należą, obok działów administracji państwowej, wymienionych w art. 3 ust. 1 Ustawy Tymczasowej z dn. 2 sierpnia do spraw wyłączonych z zakresu działania wojewodów. Inspektorowie Pracy zobowiązani są do informowania, a to: inspektorowie obwodowi — właściwych starostów, zaś inspektorowie okręgowi — właściwych wojewodów bezwłocznie o przebiegu zatargów pracy".

Nadto art. 25 tegoż projektu przewiduje, że: „stosunek wzajemny organów inspekcji pracy i organów innych ministerstw ... zostanie ustalony przez rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i właściwych Ministrów".

Warto się zapoznać z poglądami na sprawę omawianą z dwuch przeciwległych punktów widzenia, jakie w danym wypadku reprezentują z jednej strony — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, z drugiej zaś Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej; różnice zachodzące w tych poglądach mają bowiem znaczenie zasadnicze.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opierając się zespoleniu organów Inspekcji Pracy z władzami administracji ogólnej ma przedewszystkiem na uwadze ten wzgląd, by wykonywanie ustaw ochronnych było niezależnem od wpływów politycznych.

Inspekcja Pracy, powołana do regulowania drażliwych często stosunków z dziedziny socjalno-ekonomicznych zagadnień życia, winna mieć zapewnioną samodzielność — w przeciwnym bowiem razie nie będzie w stanie wywiązać się ze swego skomplikowanego zadania. Szczególniejszego zwłaszcza znaczenia ten wzgląd nabiera w odniesieniu do działalności Inspektorów Pracy w zakresie załatwiania zatargów zbiorowych. By móc skutecznie działać w tej dziedzinie Inspektor Pracy musi posiadać zaufanie obydwuch stron, zarówno pracowników jak i pracodawców; to też Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dąży do tego, by Inspektorom Pracy zapewnić pozycję podobną do pozycji sędziego z przysługującą mu niezawisłością.

Dotychczasowa działalność Inspekcji Pracy, oparta jak zaznaczono wyżej — na zasadzie niezależności od władz administracji ogólnej, wydała dobre rezultaty. Organizacja Inspekcji Pracy w państwach zachodnio-europejskich oparta jest również na zasadzie lokalnej niezależności, natomiast w b. państwach zaborczych organa Inspekcji Pracy były uzależnione od władz administracji ogólnej, praktyka jednak tem osiągnięta nie była dodatnia.

O ile w powyższym poglądzie na pierwszy plan wysunięto nie działalność Inspektora Pracy, jako rozjemcy, wzgl. arbitra, w zatargach zbiorowych, o tyle z przeciwstawnego stanowiska podane jest w wątpliwość tego rodzaju ujęcie istoty inspektoratu pracy. Istotnem bowiem działaniem inspektora pracy, według ustawodawstw państw zachodnio-europejskich jest nietyle regulowanie zatargów w dziedzinie pracy najemnej, ile raczej nadzorowanie, aby przepisy ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w dziedzinie ochrony pracy najemnej, były ściśle stosowane. Pod tym kątem widzenia najważniejszą rzeczą jest, aby zarządzenia Inspektora Pracy miały zapewnioną szybką i dokładną egzekutywę. Uczynienie inspekcji pracy organem władz administracji ogólnej zapewniłoby w tej dziedzinie możliwe maximum sprawności.

Co dotyczy działalności Inspekcji Pracy w charakterze arbitra, wzgl. rozjemcy, w dziedzinie sporów między pracownikami a pracodawcami, to działalność ta właściwie wykracza po za właściwe ramy inspekcji pracy. Załatwianie tego rodzaju spraw w większości państw europejskich powierzone jest odrębnym organom złożonym z przedstawicieli obu stron zainteresowanych.

Również i w Polsce do Inspektora Pracy nie należy rola sędziego w sprawach zatargów zbiorowych w pracy najemnej—załatwianie tego rodzaju spraw ustawa z dnia 1.VIII 1919 w załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi powierza Komisjom Polubownym lub rozjemczym, przy udziale delegatów obu stron. W innych dziedzinach pracy poza rolnictwem sprawa nie jest jeszcze uregulowana przepisami prawnymi.

Inspektor Pracy, dzięki swemu zakresowi działania, niewątpliwie może w znacznym stopniu wpłynąć na regulowanie stosunków w pracy najemnej, zaznaczyć jednak należy że ta dziedzina stosunków społecznych w wysokim bardzo stopniu interesuje władzę administracji ogólnej, na której ciąży odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa publicznego, odsunięcie przeto tych władz od wpływu na tę dziedzinę życia, przez uniezależnienie Inspekcji Pracy nie wydaje się wskazane.

Zaznaczyć wreszcie należy, że na poparcie swego stanowiska władze administracji politycznej po za powyższymi względami rzeczowymi mogą przytoczyć względy formalne, a mianowicie cytowane wyżej przepisy z dnia 3 stycznia 1919 r. a również postanowienie art. 66 Konstytucji, który przewiduje, że „w organizacji administracji państwowej przeprowadzone będzie zasada dekoncentracji. Organy administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych mają być przytem zespolone w miarę możności w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem".

Jak zaznaczono wyżej projekt nowej ustawy Inspekcji Pracy, (Druk Sejmowy Nr. 453) utrzymuje dotychczasową organizację Inspekcji pracy, przepisując jednak bliższe współdziałanie tych organów z władzami administracji ogólnej. Projekt ten został przez Rząd obecny wycofany — widocznie celem ponownego przedyskutowania sprawy. Pozostaje to niewątpliwie w związku z temi pracami, które Rząd obecny podjął w dziedzinie reformy administracji, a które znajdą wkrótce wyraz w szeregu koniecznych zarządzeń, względnie projektów ustaw.

DOOKOŁA SPRAW SAMORZĄDOWYCH

Zjazd Sejmików Powiatowych.

Zjazd, zwołany do Warszawy na 2 i 3 grudnia, obradował w salach rady miejskiej, gościnnie użyczonych przez stolicę przedstawicielom samorządu ziemskiego. Zjazd zgromadził 167 delegatów z b. Kongresówki i województw wschodnich, reprezentujących 96 powiatów, 8 delegatów z Poznańskiego i Pomorza, reprezentujących 7 powiatów i 9 delegatów z Małopolski od tyluż powiatów. (Każdy jednak powiat miał prawo tylko jednego głosu bez względu na liczbę delegatów). Nadto przybyło na zjazd parudziesięciu przedstawicieli instytucji społecznych i znaczna liczba gości.

Zagaił Zjazd imieniem Komitetu organizacyjnego sen. Zdanowski. Powitawszy przedstawicieli rządu i zgromadzonych delegatów sen. Zdanowski uwydatnił doniosłą rolę i zadania Samorządu w budowie odzyskanej państwowości, a przechodząc do zadań przyszłości, zaznaczył, że samorząd winien działać i rozwijać się pod hasłami — praca, rozwaga, oszczędność. Następnie, oznajmiwszy, że Zjazd organizowano pod auspicjami p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Jemu głos oddał.

Pan minister Kiernik stwierdził na wstępie, że rząd pragnie działać wspólnie i zgodnie ze społeczeństwem. A Konstytucja nasza zakreśla szeroko rolę samorządu w Rzeczypospolitej. Czyniąc zadość pilnej potrzebie ustalenia i ujednostajnienia ustroju naszych samorządów, p. minister polecił w przyspieszonym tempie opracować projekty ustaw organizacyjnych dla samorządu. Projekty już są gotowe. Ministerstwo, świadome jednak, że mogą być w nich usterki, bardzoby sobie życzyło, aby przedstawiciele szerokich kół społeczeństwa wyrazili swe zdanie o zasadach projektów rządowych. Kończąc swą przemowę, życzył p. minister Zjazdowi najpomyślniejszych obrad dla dobrą Rzeczypospolitej.

Następnie zabrał głos drugi przedstawiciel rządu obecny na otwarciu Zjazdu—p. minister wyznań rel. i oświecenia publ. Zaznaczył, że rola samorządu w szkolnictwie jest bardzo poważna, a obecnie u nas musi się jeszcze bardziej rozszerzyć, skoro w imię oszczędności państwo zamierza przekazać samorządom dalsze działy z tego zakresu. Jednak należy zachować państwową jednolitość szkolnictwa, a to dla jednolitości narodowo-kulturalnej Polski. Niebezpieczeństwem i dla całego Państwa i dla samorządów byłoby stanowisko przeciwne, zwłaszcza ze względu na kresy. Pamiętajmy, że niema tej potrzeby walki społeczeństwa z państwem o opanowanie szkolnictwa, jaka była dawniej, skorośmy niepodległość odzyskali i mamy państwo własne. W końcu p. minister wyraził nadzieję, że Zjazd przyniesie plon obfity.

Po dwuch innych jeszcze przemowach powitalnych — p. sen. Balińskiego, prezesa rady miejskiej m. Warszawy, imieniem samorządu stolicy i p. dr. J. Zawadzkiego, prezesa Związku Miast, imieniem tego Związku, nastąpiło ukonstytuowanie prezydjum. Na przewodniczącego powołano p. sen. Zdanowskiego, na jego zastępcę p. rad. Wakara, na asesorów: p p. star. Gajewskiego ze Skierniewic, Czekanowskiego z Grójca, Kruszewskiego z Puław, Cieńskiego, prezesa Związku Rad Powiatowych ze Lwowa, Hofmokla również z Małopolski, Ziołeckiego z Poznania, na sekretarzy: p.p. Inspektorów sam. gm. — Gliszczyńskiego z Włodawy i Glądałę z Turka.

Następnie, powstawszy z miejsc, wysłuchali zebrani tekstu depeszy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którą zaproponował komitet organizacyjny. Depesza brzmiała: „Przedstawiciele sejmików Powiatowych, zebrani na Zjeździe w Warszawie dnia 2-XII 1923 dla narad nad udoskonaleniem pracy w samorządzie i przejęci myślą pokierowania tak tą pracą, by się stała jednym więcej fundamentem potęgi polskiego narodu i państwa, wyrażają cześć i hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, polecając zarazem łaskawej jego opiece swoje zamierzenia". Z powszechnym, gorącym aplauzem uchwalono wysłać powyższą depeszę.

Potem nastąpiły komunikaty instytucji społecznych, zabiegających o pomoc samorządów lub pragnących współpracy z nimi. Gdy zakończył się długi szereg przemów i wezwań przedstawicieli tych instytucji, przewodniczący sen. Zdanowski przypomniał zebranym, że jedną z przedsięwzięć doniosłych, najbardziej godnych poparcia przez sejmiki i gminy, jest Polski Bank Emisyjny. Prace nad jego uruchomieniem są w toku. Niechże samorządy, gdy rząd ogłosi subskrypcję, poprą to dzieło, nabywając akcje, zasilając Bank rodzimym kapitałem. Słuchacze przyjęli to wezwanie oznakami najżywszego uznania.

Wreszcie Zjazd podzielił się na sekcje: administracyjną, skarbową i oświatową. Na przewodniczącego administracyjnej wybrano p. Kruszewskiego z Puław, skarbowej — p. Choromańskiego z Ciechanowa, oświatowej — p. Gliszczyńskiego z Włodawy. Nadto wybrano komisję organizacyjną Biura Zjazdów, jednym bowiem z celów, dla których Zjazd zwołano, było utworzenie tej właśnie organizacji. W komisji został przewodniczącym przewodniczący Zjazdu — sen. Zdanowski. Na tem zakończono pierwsze posiedzenie plenarne.

(Dok. nast.)

DOOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH.

Zmiany w policji kolejowej Okręgu Lwowskiego.

W związku z rozkazem okr. kmdy P. P. we Lwowie Nr. 3 pkt. I z dnia 25 stycznia 1923 r. na skutek pisma Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, stwierdzającego, że stosunki bezpieczeństwa na szlakach kolejowych należących do tut. Okręgu uległy widocznej poprawie i po porozumieniu się z organami kolejowymi zarządzono następujące zmiany:

1) Komisarjat kolejowy we Lwowie. Stan osobowy zostaje zmniejszony do liczby 12 funkc. służby mundurowej i 6 funkc. służby śledczej.

Terytorjalny zakres działania Komisarjatu kolejowego we Lwowie, odnośnie do służby represyjnej, pozostaje nie zmieniony odnośnie do służby prewencyjnej (konwojowanie pociągów). Ogranicza się zaś jedynie do szlaku kolejowego Lwów-Przemyśl.

2) Posterunek policji kolejowej w Przemyślu pozostaje w stanie dotychczasowym. Terytorjalny zakres działania ogranicza się jednak do szlaku kolejowego Przemyśl—Rzeszów.

3) Posterunek policji kolejowej w Przeworsku jako taki zostaje zniesiony i wcielony do Posterunku P. P. Przeworsk—dworzec.

4) Posterunek policji kolejowej w Samborze zostaje zniesiony, a w jego miejsce kreuje się Posterunek P. P. Sambor—dworzec w sile 3 funkc.

Terytorjalny zakres działania: Sambor—dworzec.

5) Posterunki policji kolejowej w Chodorowie i Chyrowie pozostają w sile dotychczasowej z niezmienionym zakresem działania, jednak jako posterunki dworcowe.

Redukcje posterunków P. P. w Okręgu Krakowskim.

Z dniem 1-XII-1923 zwinięto na podstawie wniosków Powiatowych Komend, oraz w związku z redukcją etatów osobowych następujące Posterunki P. P.:

W powiecie brzeskim P. P. P. Zabawa i Łoniowa. Z rewiru P. P. P. Zabawa wcielono gminy Łoniowa i Doły do rewiru P. P. P. Dębno, Zerków i Biesiadki do rewiru P. P. Okocim, Niedzwidze do rewiru P. P. P. Czchów, a Jaworsko do rewiru P. P. P. Olszyny. Rewir P. P. P. w Zabawie wcielono do rewiru P. P. P. w Radłowie.

W pow. jasielskim P. P. P. Cieklin i Sowina. Z rewiru P. P. P. Cieklin wcielono gminy Cieklin, Wola Ciekielska i Folusz do rewiru P. P. P. Osiek, gminy Dulabka, Dzielec i Pagórek z przysiółkiem Radość do rewiru P. P. P. Dembowiec, natomiast rewir P. P. P. Sowin do rewiru P. P. P. Kołaczyce.

W powiecie krakowskim P. P. P. Przegorzały, Mydlniki, Olsza i Giebułtów. Z rewiru P. P. P. Przegorzały wcielono gminę Bielany do rewiru P. P. P. Liszki, a gminę Przegorzały do rewiru P. P. P. Wola Justowka. Z rewiru P. P. P. Mydlniki wcielono gminę Rząska z przysiółkami do rewiru P. P. P. Bronowice Wielkie, a gminę Mydlniki z przysiółkami do rewiru P. P. P. Wola Justowska. Rewir P. P. P. Olsza wcielono w całości do rewiru P. P. P. Górka Narodowa. Z rewiru P. P. P. Giebułtow wcielono gminy Trojanowice, Giebułtow i Modlnica z przysiółkami do rewiru P. P. P. Zielonki, gminę zaś Tomaszowice z przysiółkami do rewiru P. P. P. Bolechowice.

W powiecie spisko-orawskim P. P. P. Zubrzyca Górna. Rewir tegoż posterunku wcielono do rewiru P. P. P. Jabłonka.

W powiecie podgórskim P. P. P. Zielona ad Wrząsowice, Tyniec i Libertów. Rewiry P.P.P. Zielona wcielono do rewiru P. P. P. Świątniki górne, P. P. P. Tyniec do rewiru P. P. P. Kobierzyn, P. P. P. Libertów do rewiru P. P. P. Mogilany.

W powiecie wadowickim P. P. P. Przytkowice, a rewir tegoż posterunku wcielono do rewiru P. P. P. Izdebnik.

W powiecie wielickim P. P. P. Rzeszotary. Z rewiru tegoż wcielono gminy Rzeszotary i Ochojno do rewiru P. P. P. Siepraw gminy Janowice i Podstolice do rewiru P. P. P. Witkowice, gminę Sygneczów do rewiru P. P. P. w Kłasnem.

KRONIKA

Z TYGODNIA

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Ojciec Święty ogłosi podczas tajnego posiedzenia konsystorza w dniu 20 grudnia, zwołanie na rok 1926 lub 1928, wielkiego kongresu, w którym udział ma wziąć przeszło 2,000 biskupów.

Komisje Senatu francuskiego przyjęły projekt ustawy o kredytach dla Polski, Rumunji i Jugosławji.

W Paryżu poniósł zagadkową śmierć 15-letni syn rojalistycznego deputowanego — Daudet'a. Istnieje przypuszczenie samobójstwa.

Układ między Włochami a Rosją podpisany w Rzymie w 1921 r. Izba włoska przyjęła dn. 1 b. m.

We Włoszech jezioro Eleno przerwało tamę, poczem woda runęła w dolinę z wysokości 2 tysięcy metrów. Kilka wiosek zostało zniesionych. Jest przeszło 500 ofiar. Akcja ratunkowa trwa.

Wezuwjusz przeszedł w stan czynny.

Nowy gabinet niemiecki ukonstytuował się pod przewodnictwem Kanclerza Marksa (centrum).

W Bawarji zaczęło się nowe przesilenie gabinetowe.

Na posiedzeniu Rady Związkowej Szwajcarji dokonano wyborów prezydanta na rok najbliższy. Wybór padł na członka kongresu z kantonu Glarus Ereguo.

W Brunświku ujawniony został udział w bandzie bandyckiej pierwszego prezydenta wolnego państwa Brunświku, komunisty Augusta Merqesa, który też został aresztowany.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, z powodu narodowego święta belgijskiego i imienin króla Alberta — wysłeł na jego ręce depeszę z życzaniami, na którą król Albert odpowiedział telegraficznie.

Na Wiśle koło Bykowa zderzyły się dwa statki, wskutek czego jeden „Marja" zatonął. Jeden z marynarzy poniósł śmierć.

Tydzień obrony Kresów Zachodnich rozpoczął się dnia 2 b. m.

Dn. 2 b. m. rozpoczął swe obrady w Warszawie zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych. Obrady trwały dwe dni.

Pobór rekrutów rocznika 1902 rozpoczął się d. 3 b. m.

Zawiązał się w Warszawie komitet budowy pomnika nieznanego żołnierza polskiego, pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera.

Od kilku dni bawi w Warszawie dwu parlamentarzystów austrjackich: dr. Mataja i dr. Weiss.

Wojewoda śląski p. Koncki otrzymał od posła jugosłowiańskiego p. Simicza depeszę z podziękowaniam za gościnne przyjęcie posłów królestwa S. H. S. w Katowicach.

W Bielsku dn. 4 b. m. podczas zgromadzenia, zwołanego przez posłów niemieckich niewykryci sprawcy rzucili przez okno do sali 2 bomby z których jedna eksplodowała, raniąc ciężko trzy osoby, kilkanaście lżej.

W Bydgoszczy dn. 30-XI z. m. miała miejsce katastrofa lotnicza, ofiara której padł. por. pilot Wojnarowski.

Pani Janina Umiastowska, obywatelka z Wileńszczyzny ofiarowała 57 tysięcy funtów szterlingów na rzecz wydziału rolnego Uniwersytetu Wileńskiego.

Z Rady Ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 3 grudnia uchwaliła między innemi projekt ustawy, uchylającej ustawę z dn. 11 maja 1920 r. w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej; projekt ustawy w przedmiocie przymusowego wycofania mienia prywatnego z zagrożonych działaniami wojennemi obszarów państwa; projekt ustawy w przedmiocie ustanowienia opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego; projekt rozporządzenia w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskiem i pomorskiem; projekt rozporządzenia, zmieniającego przepisy tymczasowe o kosztach sądowych.

Rada uchwaliła następnie wniosek ministra robót publicznych o województwach radach wodnych, projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 26.IX 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólno-kształcących, w seminarjach nauczycielskich, państwowych i prywatnych; wniosek ministra spraw zagranicznych i kolei żelaznych o ratyfikacji układu dodatkowego do konwencji o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją; projekt rozporządzenia w sprawie zmiany terminu płatności podatku od węgla na obszarze Rzeczypospolitej; projekt rozporządzenia w sprawie podatku od kart do gry na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego; projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych; projekt rozporządzenia w przedmiocie statutu państwowych zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie.

Administracja

Narada w sprawie finansów Warszawy. Dnia 1 grudnia r. b. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie ustalenia zasad, na których winien być oparty preliminarz budżetowy m. st. Warszawy w roku 1924. Konferencję zagaił P. Minister Spraw Wewnętrznych dr. Kiernik, przewodniczył P. Wice-Minister Olpiński.

W konferencji wzięli udział: w imieniu władz miejskich: prezes rady miejskiej p. Baliński, wiceprezes p. Brzeziński, prezydent p. Jabłoński i wiceprezydenci pp. Ilski, Rottermund i Jankowski; z ramienia Min. Skarbu Dyrektor Departamentu p. Grodyński jako delegat władzy nadzorczej, p. prof. Gutkowski i wreszcie przedstawiciele Min. Spr. Wewnętrznych, pp. dyr. Departamentu Samorządowego Weissbrod i referent spraw m. Warszawy p. o. naczelnika wydziału st. ref. Porowski.

Pan Minister Kiernik w zagajeniu podkreślił, że m. st. Warszawa stale korzysta z pomocy Skarbu Państwa na pokrycie swych niedoborów administracyjnych, że pomoc ta stale wzrasta i w listopadzie r. b. osięgnęła już 85 miljardów mk. Konieczną jest rzeczą osiągnięcie za wszelką cenę równowagi budżetowej miasta. Dla osiągnięcia zaś powyższego celu p. Minister uznaje za konieczne utrzymanie bliższego kontaktu organów miejskich z władzą nadzorczą, aby wskutek rozbieżności poglądów nie utrudniać i tak już ciężkiej sytuacji miasta Warszawy i Skarbu Państwa.

Po referacie p. Porowskiego rozwinęła się żywa dyskusja, w której udział wzięli pp.: Jabłoński, Baliński, Brzeziński, Ilski, Rottermund, Jankowski i Grodyński.

Konferencja doprowadziła do zupełnego uzgodnienia poglądów, wyrażających się w szeregu tez, które znajdą uwzględnienie w pracach organów miejskich, związanych z gopodarką miasta.

Samorząd

BIURO PORAD PRAWNYCH PRZY SEJMIKACH ZIEMI WILEŃSKIEJ. Po sejmikach wileńsko-trockim i oszmiańskim, ostatnio także duniłowicki zorganizował biuro porad prawnych. Ludność wita biura samorządowe z wielkiem zadowoleniem, gdyż chronią ją od wyzysku biur prywatnych, które za najdrobniejsze porady lub napisanie podania pobierają wysokie opłaty.

ZJAZD ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH. 4.12 r. b. po Zjeździe Sejmików odbył się Zjazd Zrzeszenia Samorządów Powiat. Delegatów zebrało się kilkunastu. Po sprawozdaniach i wnioskach Zarządu przystąpiono do dyskusji. Dyskusja stwierdziła nowy charakter Zrzeszenia, jaki zresztą naturalną drogą wynika z powstania Biura Zjazdów i odpadnięcia tem samem od Zrzeszenia zadań t. zw. idealnych. Mianowicie Zrzeszenie przekształca się na instytucję czysto gospodarczą. Poruszono sprawę organizacji nowych działów, jak aprowizacji sanitarnej samorządów na podstawie gwarancji finansowej, którejby samorządy udzieliły, następnie — pośrednictwa w dostawie owsa i mąki dla wojska i t. d. Pod koniec obrad rzucono nawet myśl przekształcenia Zrzeszenia na spółkę akcyjną. — Co do organu Zrzeszenia „Samorządu", to upoważniono Zarząd do przekazania go Biuru Zjazdów na warunkach, jakie Zarząd określi.

POŻYCZKA DLA KRAKOWA. Kraków uzyskał od skarbu 3 miljardy mk. pożyczki na pokrycie niedoboru administracyjnego gminy. Pożyczkę otrzymano w sierpniu. Zwróci ją miasto z końcem r. b. Pożyczkę skarb zabezpieczył od spadku waluty kursem złotego polskiego.

ZABAWY W PARKACH MIEJSKICH. Magistrat Łódzki stwierdził, że zabawy i widowiska, urządzane w parkach miejskich w Łodzi, pociągały za sobą niszczanie majątku miejskiego i poważne straty. Zatem Magistrat postanowił nie uwzględniać żadnych podań o oddawanie parków towarzystwom i instytucjom społecznym na zabawy. Nadto Magistrat uchwalił zasadę, aby odmawiać wszelkim prośbom o zwolnienie od podatku miejskiego zabaw i widowisk, a to zważywszy na krytyczny stan finansów miejskich.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ M. PŁOCKA. W głosowaniu do rady miejskiej m. Płocka, odbytem 25.11 r. b., uczestniczyło 7.616 osób t. j. 53% uprawnionych. Lista № 1 „odrodzenia gospodarczego m. Płocka" otrzymała 13 mandatów (3663 głosów), Nr. 2, P. P. S. 9 mandatów (2384 gł.), Nr. 3, N. P. R. — 3 mandaty (850 gł.), Nr. 4, Bund — mandat (301 gł.), Nr. 5, Żyd. Komit. Międzypart. — 2 mandaty (738 gł.).

POLICJA

Zmiany personalne w policji.

Z dniem 1 grudnia 1923 szereg wyższych funkcjonarjuszy P. P. został przeniesionym na nowe stanowiska. Ważniejsze z tych przeniesień podajemy poniżej:

Woźniczka Paweł, komisarz, komendant powiatu w Białej do Komendy m. Krakowa.

Wraubek Józef, komisarz, komendant pow. Myślenickiego na komendanta pow. Chrzanowskiego.

Stankiewicz Michał, podkomisarz, komendant pow. w Podgórzu na komendanta pow. Wadowickiego.

Tatarczyński Bazyli, aspirant, komendant pow. Bochnia, na komendanta pow. Myślenickiego.

Kubicki Tomasz, komisarz, komendant pow. Kowelskiego, na komendanta pow. Dubieńskiego.

Szporck Władysław, nadkomisarz inspekcyjny Okr. XV, na komendanta pow. Kowelskiego.

Klamut Stanisław, komisarz, komendant pow. Łuckiego, na komendanta pow. Ostrogskiego.

Moritz Marjan, nadkomisarz Okr. IV, na nadkomisarza inspekcyjnego Okr. XIV Poleskiego.

Nestorowicz Czesław, podkomisarz pow. brzeskiego na komendanta pow. łuninieckiego.

Kołaciński Władysław, podkomisarz, kierownik Eks. Śl, w Brześciu na komendanta pow. stolińskiego.

Szyszkiewicz Alfons, komisarz, komendant pow. stolińskiego do Szkoły Policyjnej Okr, XII na komendanta kompanji.

Jaworowski Roman, komisarz, p. o. naczelnika Urz. Śl. Okr. XV, na komisarza inspekcyjnego tegoż Okręgu.

Samitowski Emiljan, komisarz, komendant pow. Nieświeskiego na komendanta pow. Nowogródzkiego.

Pisarzewski Stanisław, komisarz, p. o. zastępcy komendanta m. Bydgoszczy na kierownika komisarjatu II tegoż miasta.

Bibrowicz Antoni, komisarz sł. śl. z komendy m. Poznania na kierownika Eks. Śl. m. Bydgoszczy.

Zasiłek dla posterunkowego. Magistrat m. st. Warszawy, zgodnie z uchwałą rady miejskiej postanowił wypłacić sumę 25 miljonów mkp., jako zasiłek, posterunkowemu Henrykowi Cyperskiemu — ofierze teroru podczas ostatniego strajku w Warszawie.

Śmierć policjanta na posterunku. Podczas pełnienia służby na Powązkach zasłabł nagle 36 letni st. post. Stanisław Dąbrowski z 26 komisarjatu i zmarł przed przybyciem pogotowia.

St. post. Dąbrąwski służył w policji od czasu powstania straży obywatelskiej. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci

Poświęcenie posterunku P. P. Krzeczanowo p-tu Sierpckiego. Dnia 25-XI odbyło się poświęcenie siedziby posterunku P. P. we wsi Krzeczanowo powiatu Sierpckiego. Z okazji uroczystości funkcjonarjusze posterunku złożyli na ręce Komendanta powiatowego podkm. Gołonkiewicza, 2.000.000 mk. na rzecz wdów i sierot po poległych policjantach.

Walka z nadużyciami skarbowemi. We Lwowie oddział policji lotnej przeprowadził nowe rewizje w kilku firmach, stwierdzając wiele zaniedbań i nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Ujawnienie oszustw podatkowych. Rewizja dokonane przez władze skarbowe w hurtowni towarów włókienniczych p. f. „Prywin i Finkel" w Łodzi, ujawniła miljonowe nadużycia popełnione przez tę firmę na szkodę skarbu państwa przy obliczaniu podatku obrotowego. Oszóstwa dokonywano w ten sposób, iż wpisywano do księgi obrotów sumy niezgodne z istotnemi obrotami. Sprawą zajęła się prokuratorja, właścicieli wspomnianej firmy — Prywina i Finkla aresztowano. Władze skarbowe w Łodzi przeprowadzając rewizje w innych firmach, ujawniły szereg podobnych nadużyć.

Aresztowanie komunisty. W pociągu, idącym z Warszawy do Katowic, w nocy z dn. 23 na 24 listopada policja aresztowała niejakiego Juljana Seweryńskiego, zam. w Warszawie przy ul. Nadwiślańskiej 17 — ślusarza z zawodu. W walizce aresztowanego znaleziono klisze odezw komunistycznych.

Seweryniak został oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Żyrardowie.

Walka z bandytami. Funkcjonarjusze pol. pow. krzemienieckiego posterunkowi: Całkowski, Kostak i Siennicki, dn. 12-XI podczas patrolu we wsi Łopuszno dowiedzieli się o kryjówce poszukiwanych bandytów. Zbliżywszy się do wskazanego miejsca, zostali przyjęci salwą wystrzałów. Wywiązała się dwugodzinna strzelanina, w wyniku której zabity został bandyta Krawiec Piotr i ranny bandyta Wojtnik Konrad, którzy byli uczestnikami napadu na majątek Kołodno.

Schwytanie bandy. Dn. 23-XI patrol P. P. gminy Kolki, pow. Łuckiego, spotkał we wsi Matwieje dwuch bandytów, którzy zaczęli strzelać do policji. Jeden z bandytów — Taracz widząc jednak, iż nie zdoła uciec odebrał sobie życie,—drugiego bandytę Bojanowskiego ujęto żywcem i osadzono w więzieniu Łuckiem.

Z SĄDÓW

Sprawa dokonywania zamachów terorystycznych.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu rozpraw między innemi zostało przesłuchanych kilku świedków, których zeznania częściowo wniosły ciekawy dla sprawy materjał.

Św. por. Filipowski przechodząc pewnego razu koło Cytadeli z p. Ławkowiczową spotkał por. Bagińskiego. Ławkowiczowa zdziwiła się bardzo, dowiedziawszy się, że por. Bagiński pracuje w Cytadeli, ponieważ widywała por. Bagińskiego u swego męża na zebraniach komunistycznych św. Ławkowicz zaprzeczył temu.

W odczytanych na końcu rozprewy zeznaniach Ławkowiczowej, złożonych w śledztwie świadek powiedziała, że Bagiński na jednem z zebrań u jej męża miał się wyrazić, że Cytadelę ma w swoich rękach i w chwili odpowiedniej wysadzi ją w powietrze.

Św. Maśliński, osadzony w więzieniu w tej samej sprawie do dyspozycji Sądu Okręgowego, ów garbus, o którym tak często mówiono na rozprawie, nic szczególnie ciekawego do sprawy nie wniósł. Por. Bagińskiego i por. Wieczorkiewicza znał, szczagólnie zażyłych stosunków z nimi nie utrzymywał, do żadnej wspólnej orgenizacji zamachowej nie należał, pieniędzy z Bagińskim nie pożyczał sobie.

Św. Dziewanowska schodząc klatką schodową w gmachu Uniwersyteckim na kilka chwil przed wybuchem. Na dole zauważyła ułomnego niskiego mężczyznę zmierzającego do wyjścia.

Gdy świadkowi w więzieniu Mokotowskim pokazano sylwetkę Maślińskiego w ciemnym pokoju stwierdziła zupełne podobieństwo do postaci widzianej w Uniwersytecie.

Św. Dutkiewicz, były pracownik w Cytadeli, nosił dwukrotnie listy od por. Bagińskiego do Maślińskiego, od którego otrzymał pokwitowanie za list i pieniądze.

Oskarżony Bagiński objaśnia to zwrotem pożyczki, jaką zaciągnął u Maślińskiego.

Powtórnie zbadany Maśliński coś niecoś przypomina sobie o tem, że pożyczał Bagińskiemu pieniądze na procent, ale w jakich okolicznościach miała miejsce pożyczka, tego sobie nie przypomina.

Biegli grafologowie stwierdzili, że depesze wysyłane z Krakowa do Sosnowca, oraz notatki na mapach znalezionych u ppor. Wieczorkiawicza, zostały dokonane jego ręką. Co się tyczy notatek w książce z czytelni więziennej, biegli tego z pewnością stwierdzić nie mogli.

Biegli pirotechnicy opisali szczegółowo wszystkie materjały, z których były robione bomby. Bomba przeznaczona na most pod Tarnowem mogła wywołać przerwę w ruchu kolejowym, a węgiel wypełniony materjałem wybuchowym mógł przyczynić się do uszkodzenia maszyn, a pośrednio mógł działać demoralizująco na maszyny. Bomby były wykonane przez fachowca. Materjały użyte do fabrykacji bomb były przeważnie pochodzenia wojskowego. Biegły prof. Bogucki przypuszcza, że żelatyna znaleziona w jednej z bomb jest zapewnie identyczną z wydobywaną w tym czasie w szkole zbrojmistrzów bomb lotniczych.

Z końcem rozpraw odczytano pisemne dokumenty, między innemi stwerdzono, że jedna z bomb— była owinięta w numer „Polski Zbrojnej" jeden z trzech brakujących w czytelni oficerskiej w Cytadeli.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców Sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał oskarżonych winnymi uczestniczenia w stowarzyszeniu utworzonem w celu uszkadzania dróg żelaznych, budynków państwowych i skazał por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska i pozbawienia praw.

Przewodniczący w krótkości podał motywy wyroku. Sąd wydając wyrok skazujący wziął pod uwagę całokształt sprawy, wszystkie dowody, nie opierając się na jednem zeznaniu świadka lub jednem tylko dowodzie. Wymierzając karę śmierci Sąd miał na względzie że oskarżeni godzili w podstawy Państwa i że skutki ich działania mogły być bardzo niebezpieczne dla życia wielu ludzi.

Obrońcy, w imieniu oskarżonych, zapowiedziali wniesienie zażalenia nieważności.

OD ADMINISTRACJI.

Zmuszeni jesteśmy podwyższyć opłatę prenumeracyjną za „Gazetę Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 grudnia r. b. wynosi:

Dla urzędów oraz funkc. państwowych i komunalnych mies. mk. 450.000
Dla osób prywatnych „ „ 500.000
Numer pojedyńczy „ „ 150.000

Jednocześnie w celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu „Gazety Administracji i Policji Państwowej", usilnie prosimy wszystkich naszych abonentów o wpłacanie całkowitej prenumeraty z góry na konto czekowe P. K. O. Nr. 30192.

M. SONENBERG. 9)

SPRAWOZDANIE
z Międzynarodowego Kongresu Policyjnego w Wiedniu.

—o—

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną wadę szkolenia funkcjonarjuszów kryminalnych. Każdy prawie okręg policyjny, a już w każdym razie państwo, kształci swych policjantów stosownie do potrzeb jedynie danego okręgu i kraju. W stosunku do funkcjonarjuszów kryminalnej policji jest to duży błąd, ponieważ ci ostatni zmuszeni są rozciągać swoją pracę nietylko na terenie swego okręgu, swojego państwa, lecz nader często i na gruncie międzynarodowym. Prócz tego narodowe szkolenie kryminalnej policji jest błędnem i z tego względu, że dla owocnej działalności w walce z przestępstwem konieczna jest współpraca wszystkich oddziałów kryminalnej policji całego świata, co wymaga identycznego wyszkolenia wszystkich urzędników.

Zagadnieniem przedwstępnem dla każdej organizacji szkolnej jest zagadnienie, dotyczące materjału uczniów. W szkole zawodowej zagadnienia tego nie można rozwiązać z punktu widzenia pedagogiki szkolnej, ponieważ jest ono zależne w pierwszej linji od organizacji odnośnego urzędu i jego służby. Jednakże sprawa wyszkolenia stoi w tak ścisłym przyczynowym związku z tymi momentami, że uwzględnienie stanowiska przyszłego wyszkolenia jest samo przez się konieczne. Nie badając głębiej zagadnienia wyboru kandydatów z punktu widzenia tylko urzędowego, należy zaznaczyć, że istota służby kryminalnej policji wymaga możliwie różnorodnego składu korpusu funkcjonarjuszów kryminalnych policji. Uzupełnianie korpusu tego jedynie z pewnych określonych warstw i klas zawodowych nie jest możliwe, ponieważ w danym razie wytworzyłaby się jednostronność i brak tak koniecznej możności dostosowania się do całokształtu życia społecznego, które to życie jest właściwem polem działania kryminalnego policjanta. Im bardziej skład korpusu kryminalnego jest mieszany, tem lepiej będzie odpowiadał swym wymaganiom, ponieważ przestępstwo, jak wiadomo, jest zjawiskiem społecznem niezwiązanem z żadnemi określonemi grupami ludności. Policja kryminalna winna działać równie sprawnie wśród wszystkich warstw ludności i organy tej policji wysyłane w specjalnych wypadkach, powinny obracać się w środowisku wydarzenia z całą pewnością siebie i zupełnie opanować dane środowisko. Jednakże takiej uniwersalności nie można żądać od każdego przeciętnego funkcjonarjusza kryminalnej policji i dlatego też, jak wyżej powiedziałem, skład korpusu kryminalnego musi być różnorodny. Fakt ten jest dla zagadnienia wyszkolenia nadzwyczaj ważny, gdyż z tego powodu kryminalna szkoła zawodowa nie może liczyć na materjał uczniów jednakowo przedwstępnie wykształconych. Z tego powodu nie należy ustanawiać schematycznych warunków dla nowoprzyjmowanych kandydatów, a zezwolić władzom szkolnym na zupełną indywidualizację w wyborze ludzi. Zwykłe egzaminy wstępne z ich bezduszną jednolitością są zupełnie bezwartościowe i służą najwyżej dla zadośćuczynienia żądanym formom. Na państwowej konferencji szkolnej w Hamburgu w lipcu 1921 roku w sprawie ogólnego wykształcenia kandydatów do kryminalnej policji, przedstawiciele szkoły policyjnej z Kielu zaprojektowali egzamin dla nowowstępujących kandydatów w ramach szkoły ludowej, składający się z pisemnego wypracowania, czterech działań, ułamków, obliczenia procentu i małego zadania z geografji. Tego rodzaju egzamin, na skutek swoich ciasnych ram, mało nadaje się do wydania właściwego sądu o uzdolnieniach indywidualnych kandydatów.

W ostatnich czasach zrodziła się myśl wprowadzenia egzaminów dla nowowstępujących kandydatów na zasadach psychotechnicznych. Dyrekcja policji w Stuttgardzie i w ostatnich czasach również Prezydjum Policji w Berlinie poczyniły pierwsze kroki celem praktycznego wprowadzenia tego rodzaju egzaminów dla nowowstępujących kandydatów, jak również egzaminów dla służby specjalnej. Egzamin ten w głównych zarysach polega na zbadaniu pamięci, zdolności myślenia i kombinowania.

Jednakże metoda ta winna być uważana, jako niedostateczna i nieodpowiednia dla egzaminowania nowowstępujących kandydatów.

Przy egzaminowaniu ludzi już doświadczonych możnaby jeszcze uznać metodę tę do pewnego stopnia za celową. Przy materjale zaś surowym pewniejsze rezultaty da egzamin praktyczny, pozbawiony wszelkiej niepotrzebnej formalistyki. Kandydaci winni być poddani egzaminowi w postaci luźnych pogadanek w przeciągu trzech lub czterech dni przed i po południu, w postaci rozmów, próbnego wykładu z pewnej dziedziny ogólnej wiedzy. Egzaminujący winien starać się wniknąć przedewszystkiem w indywidualną istotę kandydatów, ustalić ich zdolności pojmowania, zdrowy sąd, pamięć, oraz już posiadane ogólne wiadomości. Dłuższy tego rodzaju egzamin pozwala na obserwację poszczególnego osobnika pod względem jego wytrzymałości i zachowania się w stanie zmęczenia. Ten system egzaminowania z powodzeniem usunie przykre okoliczności zwykle towarzyszące egzaminom, jak strach, zdenerwowanie, nieśmiałość—jednem słowem t. z. newrozę egzaminacyjną. Taki pogadankowy system egzaminów pozwala również na porównywanie kandydatów w stosunku do innych i umożliwia lepszy wybór.

Przy egzaminowaniu dawnych pracowników po pewnej ilości lat służby należałoby również zerwać ze starym sposobem rutynistycznego egzaminowania, żądając od wykładowcy osądzenia postępów ucznia głównie pod względem wydajności pracy w ciągu całego kursu nauczania.

Co się tyczy ustalenia i podziału materjału naukowego, to sprawa ta, wobec poruszonej przez nas różnolitości materjału uczniowskiego i nierównomiernego ich początkowego wykształcenia — winna być rozpatrzona z całą ostrożnością. Przyjąć należy za ogólną zasadę, że kandydat do policji kryminalnej winien posiadać conajmniej ogólne powszechne wykształcenie. Ludzi z niedostatecznem powszechnem wykształceniem przyjmować nie należy ze względu na to, że zadaniem zawodowego wykształcenia nie jest zajmowanie się podstawami ogólnego wykształcenia, a danie słuchaczowi wiedzy fachowej. Należałoby zatem do ogólnych grup naukowych przyłączyć te dziedziny wiedzy i życia, które wiodą do samego wykształcenia fachowego i stanowią pod pewnym względem wstęp do tego ostatniego. Zawód urzędnika państwowego wymaga conajmniej przeciętnego politycznego wykształcenia i dlatego też wykłady z tej dziedziny winny być prowadzone poważnie. Pojęcie co to jest społeczeństwo, państwo i prawo należy rozwijać popularnie, opisać formy państwowe i cele państwowe w rozwoju przeszłym i obecnym w sposób łatwy do pojmowania, przyczem wiadomości historyczne mogą być odświeżane i uzupełniane. Dalej idzie znajomość podstaw Konstytucji, prawa państwowego, prawa cywilnego i wykonywanie prawa cywilnego (postępowanie cywilne). Pozatem służba policyjna wymaga, aby urzędnik policyjny orjentował się w dziedzinie miejscowej i dalszej administracji. W tym celu należy przejść najpotrzebniejsze wiadomości geografji fizycznej, geografji politycznej, geografji handlowej i topografji, nie wyłączając wiadomości geograficznych o państwach ościennych i pozostałych częściach świata. Rozwój życia gospodarczego zmusza do nabycia podstawowych wiadomości o gospodarstwie narodowem i polityce socjalnej.

Lokalna znajomość swego okręgu z dokładną znajomością wszystkich nieruchomości, ulic, odległości i t. p. winna być ściśle wymagana.

Dla służby kryminalnej ważną jest odpowiednia spostrzegawczość, dokładne zapamiętanie pewnych faktów i osób i odpowiedni sposób odtwarzania faktów. Otóż te zdolności przeciętny urzędnik kryminalny posiada przeważnie w stopniu niedostatecznym. Bardzo niewielu ludzi umie odpowiednio patrzeć, posiada odpowiednią miarę duchowej koncentracji dla tego niejeden pomimo nawet dobrej pamięci nie posiada zdolności stosownego odtworzenia tego, co się widziało. Szkoła fachowa zmuszona będzie zacząć od ćwiczeń, rozwijających powyższe kwalifikacje. Uczeń powinien najpierw nauczyć się odpowiednio patrzeć i osiągnąć zrozumienie stosownej spostrzegawczości. Środkami pomocniczymi przy tych ćwiczeniach, a zarazem tematem jest odtwarzanie w postaci ustnej i pisemnej widzianych zjawisk, rysowanie planów sytuacyjnych i szkicowanie. Ćwiczenia odbywać się powinny tak na powietrzu, jak i w zamkniętych lokalach. Nie należy jednakże ograniczać się tylko do ćwiczeń spostrzegawczości wzrokowej, lecz ćwiczyć i słuch. Przyzwyczaja się uczniów do dokładnego powtarzania zeznań na badaniach policyjnych, na przewodach sądowych, zgromadzeniach i odczytach. Wszystkie te ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem i kontrolą wykładowcy, który, jednocześnie korzysta ze sposobności dla wskazania uczniom rzeczowo fachowej strony danego zagadnienia. Równocześnie ćwiczy się uczniów w dokonywaniu rewizji osób, mieszkań, które to rewizje dają możność wypróbowania nabytych przez uczniów wiadomości w początkowych zwykłych dochodzeniach policyjnych.

Jądro programu nauczania tworzą zatem przedmioty kryminalno-policyjne w ścisłem znaczeniu tego słowa, które funkcjonarjusz policji winien posiadać w sposób możliwie najdokładniejszy. Czynności na miejscu przestępstwa należy starać się opisywać na podstawie wypadków z praktyki ogólnej, należy ćwiczyć się w wyszukiwaniu przedmiotów na świeżem powietrzu, w zamkniętych pomieszczeniach i na osobach. W krótkiej, łatwo zrozumiałej, formie należy dać uczniom najważniejsze pojęcia o śladach z jednoczesnem praktycznem ćwiczeniem w przestrzeganiu i zabezpieczeniu śladów.

Naukę o identyfikacji należy traktować w podobny sposób. Do teoretycznego wstępu i ogólnych pojęć o sygnalizacji (opis osoby i znaków szczególnych) dołącza się wykłady o stwierdzeniu identyczności, o portrecie pamięciowym, daktyloskopji i metodach fotograficznych. Główny nacisk kłaść należy na ćwiczenia praktyczne. Uczeń uczy się na przykładach odszukiwać ślady palców, badać te ostatnie i sądzić o ich możności zużytkowania, nauczyciel zaś będzie wskazywał na momenty negatywne. Teoretyczne podstawy daktyloskopji należy podawać w ramach bardzo pobieżnych, gdyż wyszkolenie w specjalnej służbie identyfikacji nie może mieścić się w ramach szkoły elementarnej. Portret pamięciowy posiada dużą wartość pedagogiczną, ponieważ daje wskazówki, jak należy patrzeć i odróżniać poszczególne typy.

Głównym przedmiotem wyszkolenia jest nauka o przestępstwie i przestępcach. Zadaniem kursu elementarnego jest ułatwienie orjentowania się w poszczególnych przestępstwach, rekonstruowanie obrazów dokonanego przestępstwa i rozwinięcie dróg rozwiązania kryminalistycznych zagadnień. Wystrzegać się należy zbytniej abstrakcji w opisach, a przy pomocy aktu należy przytaczać uczniom typowe wypadki, czynić je żywymi i w połączeniu z własnem doświadczeniem wykładowcy — kryminologa dodawać do tych opisów najjaskrawsze momenty. Materjał rzeczowy, materjał dowodowy, narzędzia, fotografje i t. p. winny być wykorzystane w sposób nader obszerny.

Praktyczne wykonywanie służby kryminalnej wymaga, aby kandydat był wtajemniczony we wszystkie formalności, które w późniejszej codziennej pracy będą dla niego konieczne. Załatwianie sprawy u władz, stosunek z publicznością i oskarżonym, zachowanie się względem aresztanta, przepisy przy wywiadach, aresztowaniach, rewizjach i wizjach na miejscu przestępstwa należy uczyć na podstawie przepisów służbowych z jednoczesnem zastosowaniem praktyki w tej dziedzinie i dlatego też wykładowca winien do różnych czynności praktycznych brać ze sobą pewną grupę uczniów. W ramach tej grupy przedmiotów wskazać należy uczniom wszystkie formalno-prawne przepisy (Kodeks Karny, Prawo Konstytucyjne i Ustawa Postępowania Karnego), które ustalają i legalizują stanowisko funkcjonarjusza kryminalnej policji. Poważne zrozumienie i dokładna znajomość tych norm prawnych jest konieczną wobec zabezpieczenia przez Konstytucję każdego państwa wolności obywateli.

W ten sposób ustanawia się przejście do nauk ściśle prawnych. Znajomość postanowień prawa karnego jest niezbędna, jednakże należy unikać przeciążania funkcjonarjuszów policji kryminalnej zbyt wielkim balastem naukowym. Ogólny stan prawny, wiadomości ogólne z Kodeksu Karnego należy traktować tylko pomocniczo dla uzyskania dokładniejszego zrozumienia szczegółowej części kodeksu, która winna być traktowana dokładnie, przyczem należy zwracać baczną uwagę, aby uczniowie dokładnie zapamiętali teksty szczegółowej części kodeksu. (C. d. n.).

LITERATURA i SZTUKA

JAN ŻYŻNOWSKI. 23)

Z PODGLEBIA.

POWIEŚĆ.

—(o)—

W ciemności i wilgotnym przy ziemi oparze od ciągle padającego deszczu kikuty kalekie najwyraźniej poruszały się, szczególnie zaś te, które już minęła, jakby radośnie podskakiwały na głowach. Zwierając się tedy do wewnątrz spieszyła kroki, aby corychlej wyjść na znajomą, bliską domu łąkę. Nogi same trzymały się drogi. Zdziwiło ją, gdy wymacawszy stopami ścieżkę wśród, aż w ziemię wbitych, traw nie mogła wypatrzyć w tę straszną noc najmniejszego światełka, najniklejszego znaku życia ludzkiego. Jak dwa słupy dymów wyczerniły się naprzeciw oczu dwie samotne znajome brzózki. Noc była ciemna, lecz mgła rozświetlała ją, jak bielmo rozjaśnia czarność źrenicy ludzkiego oka — ohydnie.

Nareszcie. Płaski w tumanie kształt domu. Ciemno, ale bezpiecznie. Wichura sama podpędza, kieruje i nagania ku drzwiom. Pod nogami trzeszczy i brzęczy coś, coś, jakby zgniatane stopą szkło. Cicho.

Nacisnęła ostrożnie na klamkę — drzwi ustąpiły. W środkowym pokoju ciemno, jak wszędzie i jak wszędzie, jak tam na dworze dookoła, cisza zasłuchana w pojękiwania i wycia szalonego wichru. Obejrzała się. Okna bez szyb wpuszczają do pokoju strumienie deszczu i powietrza, strumienie bijące w ścianę, w podłogę we wszystko, we wszystko, jak rózgi okrutną, bezlitosną kierowane ręką.

— Klemensie! Klemensie! — przywołała szeptem na pomoc jedyne w tej chwili bliskie istnienie.

Ani słowa odpowiedzi. Strach znowu zimne szpony wczepił w gardło i dusi, dusi — powoli, stopniowo, śmiertelnie. Stopa przy stopie, targana bez przerwy dreszczem strachu i chłodu, przesuwając się przy ścianie przeszła Helena do swego pokoju. I tam przez okna wpadał do wnętrza skłębiony mokry, obślizgły kudłaty wiatr. Strach wciąż gardła się trzymał, krtań kurczami ściskał, wpoprzek krzykami rozpaczy stawał. Do głowy podkradło się przypomnienie, jak ostrze brzytwy złą dłonią podane rękom topielca: Staszkowa. Znowu stopa za stopą w nieskończoną drogę, nadzieją ciągniona, powlokła się Helena do kuchni. Zapłakały w zawiasach drzwi, jak zbudzone niemowlę, aż serce odskakiwało boleśnie. Sień wąska, jedyna w przeciwieństwie do tamtych izb zaciszna. Zapachniała w niej wilgoć i jeszcze jakiś zapach. Jaki? po próżnicy zaczęła się biedzić pamięć w chwili ogłupiającego lęku i wysiłku resztek przytomności, kierujących krokami. Jakby swąd! — odgady sponiewierane, bezsilne myśli. Znowu drzwi. Otwarły się cichutko, posłusznie, rozumnie. Kuchnia. Tu już zupełnie zacisznie, nawet ciepłej. Strach zakrzywione szpony rozluźnił, choć przez małe szyby okien wpatrzyła się do środka kuchni zła noc wyłupionemi szaremi, jak brudna szmata ślepiami.

— Staszkowo! Czy Staszkowa śpi? — zapytała Helena, — Staszkowo! — powtórzyła półszeptem, nie słysząc odpowiedzi. — Staszkowo! — spróbowała jeszcze raz.

Z domysłem, że Staszkowa śpi, zarazem z chęcią zbudzenia jej, podeszła do łóżka. Znowu narzucił się jej szczególny nieprzypomniany w nazwie i pochodzeniu zapach. Przywołała jeszcze raz już zbliska starą Staszkową, a gdy ta i tym razem nie odezwała się, wymacała drżącemi palcami czyjeś zimne, skostniałe palce z innemi na krzyż splecione. Wtedy odgadła zapach gromnicy.

Trwoga porwała wyważone z orbity oczy i wepchnęła patrzenie ich w nieustępliwą szarość szyb okna. Cała istność Heleny zapragnęła światła; skupiła się w owem pożądaniu wszystką naprężoną siłą swoją i trwała póty, póki cięciwa nerwów nie puściła, rozluźniając się zupełnie. Wówczas Helena osunęła się na podłogę bez żadnej woli i mocy zmysłów. Zemdlała. Ocknęła się z nieprzytomności na łóżku Klemensa, gdzie ją był złożył po powrocie z kilkugodzinnego szukania jej, wołań i wypatrywania na wszystkich rozstajach dróg i ścieżyn. Lęk nie opuszczał jej jednak na chwilę małą. Febra trzęsła pod kołdrą. Każde stęknięcie grubych bali w ścianach domu podrzucało ją na łóżku, niby nagłe szarpnięcie czyjejś ręki. Gdy wicher nacichał, oczy szukały, bojaźliwie wkrąg się rozglądając, prawdy strasznego czasu, a gdy wracał zwolniony z chwilowej uwięzi i łomotał w dach gontowy, świstał i jęczał pod ścianami, Helena chwytała się rąk siedzącego przy niej Klemensa i kurczem strachu związana powierzała się jemu cała z obłędem trwogi i ostatnią wiarą w ratunek. Ale i Klemens trząsł się cały. Rozdygotały go dreszcze, gorączka żarła piersi i kaszel łaskotaniem nieznośnem podkradał się ustawicznie do gardła. Z każdą niemal minutą opadał z sił własnych świadomością pojętych i zmierzonych, ulegając mocy cudzej, wkoło go obejmującej, jak rozpalone, żelazne obręcze. Pulsowała mu krew wszystkich żył i tętnic, jakowymś chórem zgodnym, rozkołysującym jego ciało tam i z powrotem, rytmicznie, ciągle.

Po chwili, nieskończenie długiej, Klemens wstał. Zasłonił paltem okno, zamknął drzwi na klucz i wrócił do Heleny. Patrzała na niego wciąż jednako otwartemi oczyma, niby czekając by coś przedsięwziął, coś, co wywróci i odmieni całą obecność, jako skutek przeżytego, strasznego dnia. Widząc, że stoi bezradny i bezwolny, że oczy mu błyszczą i zęby dzwonią w ustach podpowiedziała mu szeptem.

— Połóż się przy mnie.

Mówili sobie po imieniu i na „ty" od czasu zamieszkania w domku Staszkowej. Tę formę wskazała im jedynie konieczność pozornego wyjaśnienia ich stosunku wobec ludzi, z którymi zmuszeni byli się stykać codziennie. W oczach tych ludzi uchodzili za małżeństwo, nieraz, szczególnie na pogawędkach sąsiedzkich, kwestjonowane co do swej legalności.

Klemens, mimo gorączkę, rządząca jego świadomością, zdumiał się niepomału.

— Może po tych latach w dzień okrutnego panowania żywiołu, w godzinę śmiertelnej trwogi o życie zbudziła się w jej sercu miłość dla niego, — pożądana światłością przemknęła mu przez zwoje mózgowe, serce, krew i nerwy myśl nagła. Chciał pytać, odpowiadać, mówić, chciał się upewnić czy dobrze słyszał, czy dobrze zrozumiał znaczenie jej słów, ale dźwięki gasły mu w krtani, sylaby plątały się.

— No połóż się, proszę! — powtórzyła Helena.

Powoli, niepostrzegalnie świat panującej w pokoju ciszy zaczął się odgraniczać od wszelkiego życia wojującego zzewnątrz izby, treścią życia dwojga ludzi.

— Która godzina? — spytała.

— Czwarta, niedługo wschód... zaraz zacznie szarzeć...

— Czy Staszkowa umarła?

— Tak, przed południem.

— Połóż się, chodź! — Helena skuliła się pod kołdrą, strach lodowaty znowu wstrząsnął nią i pokurczył.

Klemens zaczął się pospiesznie rozbierać. Najmniejsza trudność przy ściąganiu jakiegoś szczegółu ubrania, głównie czas rozsznurowywania obuwia podmawiały go do namysłu, do chłodnego — jemu zwykłego — zważenia położenia. Z drugiej strony gorączka podsycała krótkiemi językami ognia radość zmysłów, zgoła zwierzęcą i obłąkaną. Na jasnym obszarze onej radości kładły się gęste cienie wyćwiczonego, gotowego, zawsze wszystko roztrząsającego, rozumowania Klemensa. Ostrożnie wsunął się pod kołdrę, zrazu nie wiedząc jaką właściwie ma ustanowić pozycję dla swego ciała. Helena leżała na prawym boku od ściany ze złożonemi na piersiach rękoma. Chciał się zwrócić do niej twarzą, lecz nie śmiał. Nie śmiał nawet wówczas, gdy poczuł ciepło jej ciała przy swojem ciele, nie odważył się także, widząc i czując, że Helena przytula się do niego. Ani razu dotąd nie zaświtał mu w głowie domysł, że wszystkie jej poruszenia nakazuje jej, wciąż trzymający ją w swej władzy, strach bezrozumny, okrutny. Po długiej chwili, sam nie wiedząc czy to za wolą jego własną odwrócił się ku niej i zajrzał w jej oczy. Patrzała, jak przedtem, niby nadsłuchując wzrokiem powiększonych źrenic, utkwionych w podłogę. Ożywiało zmartwiałe patrzenie to skaczące, to kurczące się, to znowu wyciągające się, nad długość spodziewaną, światło świecy.

— Boję się bardzo — poskarżyła się, gdy z dachu stoczyły się z hałasem ciała niewidnych upiorów i zajęczały przeciągle pod oknem.

— Nic, nic... już teraz nic... nie trzeba... razem się nic nam...

— Boję się... tak strasznie...

— Cssicho... czego? — ośmielił się pogłaskać ją po głowie. — Tyle godzin... umierałem z niepokoju... wyszedłem jeszcze przed zmierzchem, chodziłem, szukałem — gładził ją więc po włosach, a widząc, że mu się nie sprzeciwia twarz blisko do jej twarzy przybliżył. Oddech miała gorący i pachnący krwią. Pił go, chłonął w siebie, jak woń dającą życie. Bezwiednie coraz bardziej zbliżał usta swoje do jej warg. Nie odchyliła głowy. W mózgu jego huczały wszystkie wraz tętna, powtarzając rozgłośnie i triumfalnie: „Pierwszy raz!", „pierwszy raz po tylu latach, pierwszy raz!" Już dotykał jej warg, już zastygł cały w bolesnej aż rozkoszy, gdy jak najbezlitościwsze pytanie i wraz odpowiedź wyjawiła się trzeźwemu przebłyskowi jego spojrzeń jej kamienna, niewzruszona obojętność. Wtedy zawahał się w sobie wszystek, zachwiał włącznie z korzeniami, które czuł i słyszał, jak zrywają się, jak pękają naruszone w podglebiu życia. Odrzucił się cały wstecz jednym gwałtownym ruchem.

Wicher zaskomlał cichutko, następnie zawył jak suka na progu płonącego domu. W pułapie trzasnęło tak głośno, że Helena w nagłem przerażeniu podrzuciła się ku Klemensowi obejmując go jednocześnie kurczowo rękami i nogami.

— To nic, nie bój się! — uspokoił ją głosem chłodnym, jak te krople deszczu bijące w okno.

Tuliła się do niego całem ciałem, jak dziecko śmiertelnie zalęknione do matki, jak raniona kozica do ziemi się tuli, do ciepłej ziemi jej krwią nagrzanej.

Rozumiał to Klemens i panował, choć sam wił się z bólu głęboko, głęboko tajonego.

— Zła noc w domu śmierci — zaczął się pastwić nad nią — tam leży trup...

— Nie mów... błagam cię nie mów... — zaczęła rzucać na twarz jego, ramiona i ręce pocałunki, niby słowa największej dziecięcej prośby.

Znowu zachwiał się w sobie. Porwał ją w ramiona, wgarnął w siebie i brał, wydzierał i szarpał jej bezwolność dla zaspokojenia, dla zadośćuczynienia jego woli.

— Pierwszy raz... Słuchaj pierwszy raz tak. — wmówił w jej usta razem z całowaniem — Czy chcesz być... — zapytał szeptem gardlanym.

Nie odpowiedziała.

— Czy chcesz... mów, czy chcesz być moją?

— Jak ty chcesz... jak... rób co chcesz...

— A ty? Powiedz, powiedz! Ty, ty, chcesz?

— Ja? — zdziwiła się.

— Ty!

— Ja nie chcę... ja... ale mnie wszystko jedno...

— Prost.... Klemens, niby wyrzucony wyskoczył z łóżka.

—Tak! Ale ja się tak boję strasznie...

Koniec części pierwszej.

TEATR

TEATR MAŁY: „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora" — Komedja do napisania — Ludwika Pirandello. Reżyserował Aleksander Węgierkò.

W początkach tego wieku, w pierwszem jego dziesięcioleciu powstał we Włoszech ruch, zainicjowany przez Marinettiego pod nazwą „futuryzmu". Ruch ten objął malarstwo, rzeźbę i poezję. Cechą jego charakterystyczną było zupełne zerwanie z minioną sztuką i szukanie nowych form artystycznych na nowe wartości, jakie nowoczesne życie z sobą niosło. Futuryści włoscy, których nie należy mięszać z ich naśladowcami w Rosji i u nas, urządzali całe szeregi odczytów i wystaw, a że Marinetti nadzwyczaj radykalnie tezy swoje stawiał, dochodziło nieraz, przy gorącym temperamencie włoskim, do bardzo burzliwych scen, w których publiczność podrażniona wyzywającym tonem prelegenta obrzucała go pomarańczami i figami wśród piekielnych wrzasków i krzyków. Ta radykalna akcja obudziła drzemiące społeczeństwo i wyzwoliła w niem utajone siły. Przedewszyśtkiem rewizję wszystkich dotychczasowych pojęć w literaturze i sztuce jak również w sprawach społecznych i politycznych. „Futuryzm" był to krzyk noworodzącego się narodu, wstępującego w nowe formy życiowe. Po wojnie spotężniał naród włoski, wzrósł w siłę, nabrał pewności i postawy bohaterskiej, a zrzuciwszy z mocą i odwagą przeszłowieczne reakcyjne teorje, które o mało co nie doprowadziły go do zupełnej anarchji, zaczerpnął z prażródeł swojej rzymskiej jaźni nowych sił i okazał nową twarz swoją, pełną radosnej młodości i młodzieńczej ufności w jasną przyszłość.

Jednym z tych objawów obudzonej duszy włoskiej jest twórczość Ludwika Pirandello, Sycylijczyka z pochodzenia. Odrzuca on dawniejsze ujęcia tragizmu czy to greckiego, czy też szekspirowskiego. Nie wystarczają mu one, a w duszy jego powstaje nowe ujęcie tragizmu nowoczesnego człowieka, znajduje dlań nową formę sceniczną. Zbliża się pod tym względem do naszego Wyspiańskiego, a więc i kształty sceniczne którymi się posługują, wykazują pewne pokrewieństwo.

Tragizmem w Grecji był człowiek ulegający przeznaczeniu, w czasach nowożytnych, od Szekspira począwszy, człowiek walczący z otoczeniem i z własnym sumieniem, a dzisiaj tragizm się kryje w tajemnicy, która byt jego otacza. Z poczucia tej tajemnicy bytu wypływa forma dramatyczna u Pirandell'a. Teatr jest dla niego rzeczywistem maleńkiem, sztucznem odbiciem życia, ma swoje schematy, ma swoje pospolitości i powszechności, ma płócienne wnętrza pokojów i malowane ogrody i jest równocześnie wielką analogją z prawdziwem życiem. Scena więc niema zasłony—bo poza nią nie istnieje iluzja — złuda sceniczna, lecz sztuczny mikrokosmos i istotna analogja. Zjawia się na tej scenie, w tym teatrze sześć postaci, stworzonych przez niewiadomego autora — wszak i o duszach ludzkich niewiadomo skąd przychodzą i jak są stworzone—chcą żyć na scenie, wedle dziejów swego dramatu, bo mają w sobie energję potencjalną swego stwórzyciela. Świat chciałby je zamknąć w swój zwykły szablon, świat aktorski również. Nie wywiązuje się jednak żadna walka z tego powodu, jakby się to rozgrywało w dramacie szekspirowskim, lecz ukazana jest widzowi naocznie z jednej strony cała istotność postaci przybyłych, a z drugiej strony ich aktorskie wcielenie. Nie bacząc na tę kontrowersję, owe postacie sceniczne ukazują i doprowadzają do rzeczywistej katastrofy swoje dzieje dramatyczne, a jak przyszły bez żadnej przyczyny i powodu, tak znikają ze sceny bez żadnych wyjaśnień co się z nimi stało. Tak prostymi środkami, jak ukazaniem sceny bez kurtyny i dekoracji od samego początku widowiska, wyłonieniem się niespodzianem z ciemni scenicznej sześciu postaci na scenie, pełnej zwykłego życia i ich zniknięciem po odegraniu swego dramatu, przeciwstawieniem istniejących form życiowych i artystycznych twórczym zamierzeniom, uprzytomnia nam autor tajemnicę naszego bytu. Jakiż nieznany stworzyciel, stwórca wyłania nas z mroków pozakulisowych na scenę życia, na której obok szablonów życiowych odgrywamy naszą rolę, wypływającą z założeń naszego stwórcy i znikamy znów w mroki, w ciemne zakulisy życia, gdzie bezowocne są poszukiwania, bo wszelki ślad zaginął.

Od samego początku niepokoi nas autor. Tajemniczem wprowadzeniem postaci, poruszył w nas myśli, zmusił do zadawania sobie pytań, o których nie lubimy myśleć, które zwykle odsuwamy, bo wiążą się one z tajemnicą śmierci. Bronimy się przed nimi zwykłem codziennem życiem wypełnionem jedzeniem, piciem, najzwyklejszą rozmową i banalnym flirtem; bezmyślność codziennego kieratu ratuje nas od ciągłego poczucia tajemnicy, od ciągłego świadomego poczucia, że kroczymy po krawędzi szczytowej, u stóp naszych rozciąga się przepaść z której patrzą ku nam ponure oczodoły śmierci. — Nie jest sztuka ta wyłącznym problemem literacko-artystycznym, mającym wykazać bezdenną głębię dzielącą ideę od jej realizacji, — chociaż na pozór tak wygląda — lecz jest i jednem i drugiem, bo autor rozprawia się i z życiem odbitem w teatrze i z teatrem, realizującym utwory autora, a dwie te sprawy pokrywają się zupełnie jak dwa trójkąty, przystające do siebie.

Reżyser Węgierko okazał się pierwszorzędnym artystą. Dał w swej inscenizacji całą perspektywę metafizyczną sztuki, otoczył działanie postaci tajemniczością — a zwykłość uwypuklił do koniecznego kontrastu.

Stanisławski, jako ojciec, dał przedziwną kreację artystyczną. Twarz jego promieniowała ogniem nieziemskiej istoty, oczy świeciły pozaludzkim blaskiem, a głos wprost do duszy mówił i wzbudzał w niej lęk przed czemś, co jak nie z tego jest świata, lecz przeszło próg i wie co z tamtej strony się dzieje. Znakomity talent okazała w trudnej swej roli A. Leszczyńska; ujawniła niesamowitość postaci poprzez jej realną sylwetę. Maszyński i Modrzewska stanowili doskonały kontrast zwykłości do tamtych osób z komedji.

Jest bardzo wielką zasługą dyrekcji wprowadzenie tej sztuki do repertuaru polskiego — nowym ujęciem problematów życiowych i nową formą sceniczną może zapładniająco podziałać na naszych pisarzy scenicznych i na naszą młodzież. Wszak pora się każdy z nas dzisiaj z tysiącem problemów, które mu życie niesie, szuka nań wszędzie odpowiedzi, zmienia horyzonty, dąży do ustalenia punktu podparcia dla swej działalności — i oto znajduje w tej sztuce nowy kąt patrzenia na świat i nową formę artystyczną.

Franciszek Siedlecki.

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

OLBRZYM. 9)

—oo—

To jeśli nie skałą, to coś innego! Ale koniecznie, koniecznie — prosiły. Dla nich, tylko dla nich! One go tak podziwiają, tak uwielbiają... jego czyny naturalnie – spuszczały oczy i zaraz je podnosiły, że mu sie dziwacznie jakosi robiło, choć to przecie ino dla tych jego czynów.—A potem go zapewniały, że wszystkie tera będą nosić przyodziewy wedle tej niby, co ją miał na sobie...

Przycisnął ramię do boku koszuli, bo poszarpana tam była mocno, a i rękaw prawy ukradkiem krzyne przekręcił... Bez te łaty na nim ze starego worka —

...taką samiutką—trzepały — będą se teraz przyłagadzać przyodziewę z takiemi... takiemi wycięciami... i takiemi naszywaniami —

...Naszywaniami — gadały... Chciał sie do nich niby przyśmiechnąć, ale pomiarkował, że mu sie ino gęba jakosi skrzywiła.

...Ale za to—za to, że go tak podziwiają, to niech on coś zrobi dla nich! Możeby tak, naprzykład, rzekę popchnął gdzielndziej! Tak, tak, rzekę, rzekę koniecznie! Przecie on tak już robił...!

Juści, robił. Jak żywe stanęły przed nim tamte, tamte dwie twarze rozślnione rozblaskiem najświętszym, jak słońca na polach czerwcowych, jak życia jakigoś bezmiernego, nowego rozblaskiem... A teraz?

Spojrzał na tych ludzi przed nim. Nagle zdało mu się, że twarze ich są bezkrwiste, nieżywe. jak gęby drewnianych kukieł przez dziecka z polana wystruganych. Bez słowa ruszył naprzód.

Ale się go czepiono, zatrzymano, otoczono, zawrzeszczano. Jakże z tą rzeką?

Podniosły się Wichunowe brwi.

— Nie — odparł — i znowu o krok się posunął.

Umilkli. Nawet się przed nim rozstąpili. Ale nagle, z boku gdzieś, zasapał czyjś tłusty głos.

— To to tak? — dychał ciężko — to to się takie drogie pieniądze od nich bierze, a za to co? Za to się nawet nie pokaże takiej sztuczki z rzeką? To jest — głos nabrzmiewał coraz mocniej i wyżej — to jest oszu... tak jest! — oszukaństwo! To trzeba wszędzie rozgłosić...!

Wichun stanął.

— Jakie pieniądze? — spytał szukając oczyma mówiącego.

— Jak to: jakie? Niby to on, olbrzym nie wie? Przecie te, które trza zapłacić dyrektorowi sławnej budy za to, że pokaże olbrzyma zdaleka. — Czy to nie wyzysk?

— No, a jeszcze jazda tu — Także nie jest tania — zauważył pan w kraciastem, przypatrując się niebu.

Fale nieznośnej gorącości przelewały się Wichunowi z twarzy do serca i z serca do twarzy. Już otwierał usta, żeby przecie... żeby im przecie... kiedy mu cosik pociągnęło oczy w bok. Znieruchomiał.

O kilkanaście kroków, na stoku nad drogą, już między pierwszemi drzewami lasu stał ktosik i świecił w niego i w obcych ślipiami. Ślipiami bezlitośnie-nieufnemi, drapieżnie-podejrzliwemi, ogłuchle-szyderskiemi, szyderskiemi... Wwiercały się jak drzazgi w głowę, wbijały zimnemi szydłami gdzieś w serce... A potem chrypienie złym jadem się zachłystujące, prześmiechami poczwarnemi rozdygotane — —

— Krzywda im...! Kabzy nie nabili...! Nie okpili nikogo! — wysupłało się we wściekłych zgrzytach z tego śmiechu — Boś ty lepszy łepak! Ich-eś okpił! Ty-y-y-y...! Wisz już... jakiś he-he-he! — wielgi? Jak ci daleko od nosa do gnoju wsiowego...?

Zatłukło sie, zawirowało wszystko w Wichunie. Co to... co on gada... co to ma być...?!

Trzasnęły chrusty w lesie, a Wichun patrzył rozszerzonemi źrenicami we wsiąkający w mrok drzew kształt kanciasty i poczwarny. Ledwo mu zaszumiały w uszach nieprzetartą miazgą niespokojne przynaglania Wawrzona, skłębiony pospiech jakiś, gwałtowny łomot kopyt końskich i kół po gościńcu — —

Szedł drogą ciągle ino tamte ślepia widzący. Podniósł dopiero głowę, gdy się już na dobre rozbyrkały wokół te owcze turliki. Przystanął.

Z gościńca przedreptywał na leśną dróżynę rozfalowany, biały kierdel. Człapały dojki Patrzył na nie, jak się tłoczyły na siebie runiastemi piersiami, jak się zbijały w szczelne kupy i zatory znowu jak woda się rozpływające, jak podnosiły na niego głupie mordeczki.

— Hm, gadzina, gadzina... Tak sie patrzyć na nie, jak tak wracają jesienią z hal do domu, do koszaru... Oglądać se je, liczyć to swoje dobro, rozeznawać, jak toto urosło —

Roześmiał się.

— Juści, ino trza je mieć. — Ścichł jakoś odrazu.

Pewno jak i z tą koszulą wyszarpaną z boku i tym rękawem ze starego worka... Wycięcia, naszywania... Prześmiechy se takie z niego robiły te... te — czy tak naprawdę gadały? Choć ślipia takie miały, jakby naprawdę... Ale patrzajcie-no sie ludzie, patrzajcie sie na tego małego franta! To on tym ludziskom każe se grosiwo ciężkie płacić za to, że im pokaże jego, Wichuna? Kabze se napycha? Czekajże przechero, pogadamy my ze sobą! Hm, tak, czekajże. A on—z tą koszulą... Przydałaby się nowa, przydała...

Westchnęło mu się.

Ale w tej chwili rzucił mu się na szyję, jak z pod ziemi wyrosły, mały frant. Jak to dobrze, że oni go spotykają! Właśnie za nim szukali, wieś całą złazili, nogi se całkiem uchodzili!

Złapał Wichuna pod jedno ramię i kiwnął na kowala, co stał za nim z wójtem. Przypadł kowal i grzecznie się szastając, ujął ostrożnie— jakby się bał, żeby się nie stłukła—drugą rękę Wichuna. Tak go powiedli ścieżką za przelewającą się daleko już falą owiec. Wójt dychał ciężko i człapał za nimi.

Mały pytlował, że mu się gęba nie zamykała i że Wichun do słowa dojść nie mógł. Wykrzykiwał, że Wichun musi, musi, koniecznie musi im poświęcić teraz kilka chwil. Czyż oni nie mają do troszkę, odrobinkę prawa? Ci dzielni przedstawiciele wsi, co go przecie wyhodowała —

— Wyhodowała! Wyhodowała! — przyświadczył z wielkiem przekonaniem wójt. A kowal wąsa podkręcił i rzekł:

— Jak dla rodzonego swojego wszyćcy my zawdy dla ciebie byli.

...No więc właśnie! Przedstawiciele tej wsi, co go wyhołubiła na swem łonie i on, dyrektor, co... on, którego zasługi są, naturalnie, śmieszne wobec Wichuna, całkiem śmieszne i nie warte mowy, ale ostatecznie, ostatecznie, może przecież jakie takie są... Nie — stanowczo, stanowczo musi iść z nimi—oni dla niego przygotowali maleńką, całkiem malańką niespodziankę... To znaczy właściwie—on... Oto, czy Wichun widzi to dworzyszcze, to, to właśnie tam na wzgórzu teraz się z za drzew wysuwające, gdzie ten kierdel wpędzono do koszaru? Widzi, prawda? Otóż to dworzyszcze — mały stanął, palnął się szeroko dłonią w pierś wyzywająco wypiętą i zawrócił niebieskiemi ślipiami — to dworzyszcze on, dyrektor sławnej budy, zbudował i dziś, w dzień swego odjazdu stąd darowuje Wichunowi!

(C. d. n).

OGŁOSZENIA

Dnia 2-XII rano zaginął pies „Doberman" 7 miesięcy, czarny podpalany. Proszę zwrócić za sowitą nagrodą, ul. Długa № 25—25, telef. 272-07. 2596

Przybłąkał się pies wilk płowy. Odebrać można za zwrotem kosztu i wykazaniem znaków szczególnych. Pokern, Nowolipie 67 2607

Przybłąkała się suczka szpic. Odebrać można ul. Staszyca 3—20 2611

W DNIU 23 b. m. skradziono rewolwer syst. Mauzer kal. 6.35 za № 6082. Ktoby wiedział proszę zawiadomić za nagrodą, Śliska 27 m. 2 Zieliniak. 2561

DOWODY SKRADZIONE:

I.

Książka wojskowa Cyryla Mikla, Młociny 2587

Dowód osobisty Stopińskiej Julji. Solec 22 2588

Dowód osobisty Karola Stefana Mocha, Złota 8—28 2595

Tymczasowy dowód osobisty Kmiecika Polikarpa, Chmielna 41—2 2600

Dowód osobisty i książka wojskowa Michaluka Stanisława, Grochowska 80 2608

Tymczasowy dowód osobisty Szyfry Huberman, Nowolipki 80—1 2610

II.

2 paszporty polskie Nry 111 i 112 i 2 paszporty rosyjskie Nry 300 i 301 na imię Józefa i Olgi Baranowskich 2545

III.

Tymczasowe zaświadczenie demobilizacji Aleksandra Rakka, Nowolipie 32 2493

Książka wojskowa Kraśniewskiego Marjana, Chmielna 43—35 2517

Dowód osobisty i książka wojskowa Renterberga Szewela Olyka, pow. Dubno 2521

Karta pobytu i karta azylu Ilki Batraka, Koszykowa 79 2525

Dowód osob. Kubaszewskiego Władysława, Wolska 50—18 2526

Dowód osobisty Białeckiej Jadwigi, Trębacka 11—25 2534

Tymczasowy dowód osobisty Chirkowskiego Leona, Czerniakowska 165—4 2536

DOWODY ZAGUBIONE:

I.

Dowód osobisty Frajdy Lindwasser, Wolska 28 2580

Tymczasowy dowód osobisty Gelbluma Symchy, Krochmalna 34 2581

Książka wojskowa Rupiewicza Stanisława, Długa 12 2582

Świadectwo Muzeum Przem. i Rolnictwa z ukończenia szkoły Stefana Hessa, Żórawia 10 2583

Legitymacja Państw. Zakł. Graf. Fronczaka Wacława, Wspólna 73—16 2584

Tymczasowy dowód osobisty Zmeczyńskiego Adama, wieś Odolany gmina Bilzne 2585

Książka wojskowa Edwarda Szoepke, Towarowa 54 2586

Tymczasowy dowód osobisty Rywki Zaukier, Ś-to Jarska 28—41 2590

Tymczasowy dowód osobisty Finstera Izraela Joska, Dobra 68—36 2591

Dowód osobisty Romańskiego Hipolita, Ciemna 8 2592

Tymczasowy dowód osobisty Rembiszewskiego Józefa Stanisława, Strzelecka 3 2593

Legitym. służbowa na imię Kuhna Jana st. wyw. okr. VI P.P. wydz. 5 f. za № 9079-23 2594

Dowód osobisty i książka wojskowa Rappa Gersza Joska, Browarna 10 2597

Dowód osobisty Mindli Akerman, Pańska 40 2598

Dowód osobisty Mirli Akerman, Pańska 40 2599

Tymczasowy dowód osobisty Kwaśniewskiej Anny, Al. Jerozolimskie 30 2601

Dowód osobisty Estery Ruzga, Smocza 5 2602

Dowód osobisty Ity Beitsztok, Elektoralna 33 2603

Dowód osobisty Mendzlewskiej Doby Liby, Smocza 5 2604

Dowód osobisty Jana Cwil, Wronia 31—60 2605

Tymczasowa karta demobiliz. Hofmana Aleksandra, Płocka 65 2606

Tymczasowy dowód osobisty i książka wojskowa Tenenwurcla Moszka, Kielce, Kozia 6 2609

II.

Tymczasowy dowód osobisty Batorowskiej Marjanny, Żórawia 24—8 2546

Matrykuła na ulgowy przejazd tramwajami Gelbfisza Dawida, Bielańska 17 2647

Dowód osobisty Langera Jakóba, Ceglana 7—54 2548

Paszport zagraniczny Arkuszewskiego Kazimierza, Wąski Dunaj 12 2549

Dowód osobisty Kahanowicza Dawida, Chłodna 20 2550

Paszport zagraniczny Szajl Mordki Cukiermana, Dzielna 5—41 2552

Dowód osobisty Józefa Barta, Targowa 38 2553

Dowód osobisty Kordeckiego Aleksandra, Okopowa 22 2554

Koncesja wydana przez Kom. Rządu na m. st. Warszewę Reginie Srokowskiej na prowadzenie hotelu Kaliskiego przy ul. Marszałkowskiej 94 2555

Tymczasowy dowód osobisty Małki Weisblum, Sienna 81—4 2556

Dowód osobisty Drumlewicza Mendla, Stawki 6 2557

Tymczas. dowód osobisty Anieli Gurzec, Kościelna 12 2559

Dowód osobisty wydany w New-Yorku Siedleckiemu Elji, Ciepła 19—26 2560

Świadectwa: o zdolności do pracy, o nieżebraniu i o normalnym stanie umysłowym Kasprzyckiego Walerego, Wilcza 63 2562

Świadectwo 6-iu klas № 47 — 8-io klas. gimnazjum T-wa „Chinuch" Glazera Abrama, Gęsia 13 2563

Dowód osobisty Chmielewicza Hersza, Czerniakowska 159 2565

Dowód osob. Gitli Zajtman, Czerniakowska 109 2566

Dowód osobisty Markusa Szlamy Marszałkowska 138 2567

Dowód osobisty Ludwiki vel Tauby Łaji Markus, Marszałkowska 138 2568

Paszport zagraniczny wyd. przez Kom. Rządu na m. st. Warszawę za № 14777/26553-23, książka wojskowa № 1103. wyd. przez P. K. U. w Kowlu, poświadczenie obywatelstwa polskiego za № 10949 rejestr. 4253 wyd. przez Kom. Rządu w Wilnie na imię Kaczergińskiego Aleksandra, Graniczna 7 2569

Numery rowarowe 1040, 1045, 1046, 1037, 1038 Szulca Bronisława, Gniewkowska 21 2570

Dowód osobisty Alicji Wandy Elwicz, Złota 36 2571

Tymczasowy dowód osobisty Raczyńskiej Janiny Marji, Szopena 14—30 2572

Tymczasowy dowód osob. Dzienborowskiej Katarzyny, Szopena 14—30 2573

Książka wojskowa Jakubowskiego Antoniego, Krochmalna 73—110 2574

Dowód osobisty i książkę służbową Stanisławy Łazowskiej, Biała 3—28 2575

Paszport zagraniczny wydany przez Kom. Rządu m. st. Warszawy na imię Michała Bersona, Al. Róż 2—3 2576

Tymczasowy dowód osobisty Herszkowicza Wolfa, Gęsia 6 2577

Dowód osobisty Łapińskiej Wiktorji Wolska 36 2578

Dowód osobisty i kartę powołania Ajdelszteina Chaima Arona, Dzielna 14 2579

III.

Dowód osobisty Kulikowskiego Pawła, Piwna 5—9 2492

Dowód osobisty i książka wojskowa Domańskiego Andrzeja, Barska 22 m. 36 2494

Tymczasowy dowód osobisty Hajdenwurcla Nusyna. Targowa 32—75 2495

Karta rejestracji Śmigielskiego Józefa, Chmielna 56 2496

Tymczasowy dowód osobisty i książkę wojskową Cymelińskiego Chonona, Baranowicze, Sosnowa 17 2497

Tymczas. dowód osobisty Sabiny Bassis, Chłodna 39-a 2498

Tymczasowy dowód osobisty Grejlicha Wilhelma, Nadwiślańska 8 2499

Paszport zagraniczny Nr. $\frac{13097}{23606}$ 23 Niemczyka Bera, Dzielna 3 2500

Dowód osobisty Hochberga Icka, Leszno 33 2501

Dowód osobisty Sury Gitli Hochberg, Leszno 33 2502

Dowód osobisty Justmana Abrama Mordki, Dzika 16—36 2503

Karta demobilizacji i książka inwalidzka Jana Bogackiego, Błonie 2504

Tymczasowy dowód osobisty Hirszbeina Berka, Twarda 55—8 2505

Tymczasowy dowód osobisty Jadwigi Lazzarini, Mała 13—11 2506

Tymczasowy dowód osobisty Parczewa Uszera, Pawia 62 2507

Dowód osobisty Andrzeja Karpisza, Madalińskiego 13 2508

Dowód osobisty Apolonji Karpisz, Madalińskiego 13 2509

Paszport zagraniczny Robaka Mendla, Boduena 3 2510

Karta odroczenia Sikorskiego Kazimierza, Krochmalna 16—31 2511

Paszport zagraniczny Ciechanowieckiego Fajwela, Towarowa 42—20 2512

Świadectwo tymczasowe Nr. 7382 na 75 akcji V emisji K. Rudzki i S-ka. Cung, Nowy Świat 38 2313

Dowód osobisty Michaliny Ewiak, Wilcza 20—4 2514

Tymczasowy dowód osobisty Mikelberga Jakóba, Brzeska 11—22 2515

Dowód osobisty Wasersztroma Jankiela, Grzybowska 20—41 2516

Dowód osobisty Szmulawicza Joska, Miedziana 18 2518

Tymczasowy dowód osobisty Teodozji Boskiej, Śliska 46 2519

Książka wojskowa Szpeizera Szlamy, Nowolipie 50 2520

Tymczasowe zaświadczenie demobilizacji Niwinskiego Michała, Burakowska 20 2522

Karta pobytu i ulgowa karta tramwajowa Korsuna Michała, Mokotowska 57—61 2524

Dowód osobisty i książka wojskowa Patrona Srula, Krochmalna 28 2527

Dowód osobisty Prüffara Bronisława, Kredytowa 8—6 2528

Tymcz. dowód osobisty Fajgi Bandt, Muranowska 36 2529

Tymczasowy dowód osobisty Sarcewicza Józefa, Szczygla 11—28 2530

Dowod Warsz. Akc. Tow. Pożyczk. Nr. 463330 na im. Moskot, Wilcza 78—29 2531

Tymcz. dowód osobisty Komorowskiego Stanisława Maksymilijana, Białołęcka 49 2532

Dowód osob. Gitli Cederbaum, Wałowa 11 2235

Dowód osobisty Jarzyńskiej Franciszki, Dobra 35—5 2537

Tymczasowy dowód osobisty i kartę zwolnienia Iglickiego Jankiela Hersza, Karmelicka 5—20 2538

Dokument osobisty, wydany przez Komisarza Rządu na m. Warszawę, na imię Anny Konrady Garzteckiej 390

Paszport zagraniczny Ringelbluma Leizera, Leszno 47—5 2539

Dowód osobisty Zaneckiej Julji, Bagatela 15—22 2540

Paszport zagraniczny Bronszweiga Markusa, Ś-to Jerska 34—10 2541

Dowód osobisty Nechy Cyrli Ginsberg, Smocza 5 2542

Dowód osobisty Kowalskiego Władysława, Marszałkowska 1 2543

Dowód osobisty Kowalskiej Rozalji Marszałkowska 1 2541

Płock.

Witkowski Antoni z Uniejewa pow. Płock zgubił pozwolenie na broń wyd. przez Starostwo w Płocku 405

Adamczewska Olimja z Płocka zgubiła paszport. 406

Sobotniki.

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane z P. K. U. Lida na imię Juljana Skrzypskiego unieważnia się. 407

Ciechanów.

Mikołaj Skorupski wieś Kraków z. Płockiej zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Ciechanowie 404

Zapole.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji Michalskiego Jana. 406

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz milimetrowy przed tekstam mk. 12,000, (tylko urzędowe) — w tekście mk. 15.000 — drobne mk. 10.000 — na ostatniej stronicy mk. 12.000,—paszportowe (3-krotne), z podaniem tylko nazwiska i adrasu mk. 250.000,—o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 150,000 (trzykrotnie). — Fantazyjne i tabele (bilanse) o 50%. zagraniczna o 100% drożej.—Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe są ustalone jako netto. Wszelkie ustępstwa są wykluczone.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA.—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA: 500000 MK; DLA URZĘDÓW ORAZ FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTW. I KOMUNALNYCH 450000 MK. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZES. POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 20000 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. Drukarnia Policyjna, Długa 38.